Cena egz. 20 groszy

Na str. 15 **Nasz konkurs wakacyjny!**

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziadz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 144 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 25 czerwca 1939 r. | Rok XXXIII.

„Zespół spraw religijnych".

Gdy przed paru laty narodził się Ozon i wyciągnął ręce „ponad płoty", czytaliśmy w deklaracji ideowej, że naród polski od zarania swych dziejów „związał się z Kościołem Katolickim". Zawsze się nam to „związanie" bardzo nie podobało. Lubimy sytuacje jasne i prosty, a szczery sposób wysławiania się. „Związanie" czy „rozwiązanie" to są pojęcia mętne, mgliste, ogólnikowe i takie, co to nie wiadomo „co w trawie piszczy". Trzeba było powiedzieć: *Polska jest państwem katolickim* — i wtedy byłoby wszystko jasne. Ale powiedziano, że „naród się *związał z Kościołem*". Z uczynków więc ozonowych należy wnioskować, jaką była i jest *treść istotna* tych *związanych* czy *wiążących* wypowiedzi.

Oto właśnie teraz zorganizowano w Ozonie jakiś *„zespół spraw religijnych"* (ma być pewnie: *dla* spraw religijnych). Zespół ten ma być czymś w rodzaju ciała opiniodawczego i ma w związku z tym wydawać sądy, czy projekty ustaw są zgodne z dogmatami i moralnością chrześcijańską. Innymi słowy „Zespół" miałby jak z tego wynika, spełniać zadania Kościoła Nauczającego i zastępować poniekąd Episkopat. Oczekujemy jak najszczegółowszych wyjaśnień, bo rzecz jasna, że to tylko takie robi wrażenie i przeciwne byłoby tak Konstytucji jak i przede wszystkim podstawowym zasadom Wiary. Ozonowi posłowie, tak samo jak i endeccy czy socjalistyczni czy ze Stronnictwa Pracy (o ile się w Sejmie znaleźli) mają zmienić ordynację wyborczą, bo na to zostali wybrani, nie mają zaś od swych wyborców żadnego mandatu do wyrokowania o dogmatach i moralności chrześcijańskiej. Byłaby to nowa herezja sosie politycznym.

Dalej „Zespół" ma podjąć „inicjatywę do wprowadzenia światopoglądu chrześcijańskiego w ustawodawstwie". Znamienne to bardzo, że Ozon doszedł widocznie do przekonania, że ustawodawstwo w Polsce oparte jest na światopoglądzie chyba żydowskim czy pogańskim i wobec tego chce „uzgadniać" prawa i życie z etyką chrześcijańską. Szczęść mu w tym Boże!

Na początek działalności „religijnego zespołu" mają się udać posłowie Ozonowi na Jasną Górę. Sami. Broń Boże żadni inni! To nic nowego: już przed dwoma tysiącami lat wybrał się taki jeden do Kościoła i tam pokazywał się i chwalił jaki to on uzgodniony, zespolony i związany, i dziesięcinę daje i tego i owego nie ma na sumieniu jak ów celnik, który pokornie stał w kątku...

Niech więc jadą, a tym, którzy mają naprawdę dobrą wolę niech raczy pobłogosławić Królowa Korony Polskiej.

Jeśli mają zamiar występować z inicjatywami, to zaprawdę nie brak ku temu okazji, a spraw wręcz palących jest niestety bardzo wiele.

Pierwszą i najważniejszą inicjatywą, którą jak najprędzej należy podjąć, byłoby wniesienie do Sejmu projektu ustawy, zabraniającej apostatom (tj. odstępcom od wiary) piastowania jakichkolwiek godności publicznych w Polsce. Zwłaszcza w niebezpiecznym okresie, gdy stoimy na „progu wojennych możliwości", na wszystkich placówkach odpowiedzialnych państwo potrzebuje ludzi mocnych, granitowych, wykutych ze spiżu. Apostata to człowiek, który zdradził Kościół święty rzymsko-katolicki, wyparł się Wiary, przeważnie dla prywaty. Niechże rozwodnicy cieszą się swymi przyszywa-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Nowa zwłoka w rokowaniach moskiewskich

Sowiety wysuwają dwa zastrzeżenia.

Bezkrwawa, zimna czy biała, jak ją kto woli nazwać, wojna toczy się na wielu frontach ze zmiennym szczęściem. Na jednym zwycięża front pokoju, na drugim dywersję robią państa osi. Na ogół jednak zwycięża obrona przeciw atakowi niepohamowanych i stąd zbyt nerwowo i nieprzemyślanie kierowanych imperializmów.

ZAWARCIE UMOWY FRANCUSKO - TURECKIEJ

załatwia sprawę wschodniego basenu morza Śródziemnego. Na tym terenie Włochy nie mają obecnie nic do powiedzenia. Wszystkie nadzieje złączone z rewoltą świata arabskiego rozwiewają się. Jeśli jeszcze Egipt, a jest to prawie pewne, przyłączy się do porozumienia i stawi wszystkie swe siły w celu obrony, front ideowy wielkich demokracyj będzie nie do pokonania. A to jest ważniejsze od armat i od gadaniny arabskiej w stacjach radiowych niemieckich i włoskich.

KULEJĄ ROKOWANIA W MOSKWIE, PONIEWAŻ ROSJA CHCE NAJWIĘCEJ WYTARGOWAĆ

i najmniej ofiarować w zamian, jako że Stalin nie ma specjalnego nabożeństwa do uzbrajania mużyków w karabiny, nie bardzo wiedząc, w którą stronę te karabiny zaczną strzelać. Ale nie ulega wątpliwości, że Rosja związana już umowami z Francją i pozostająca w doskonałych stosunkach z Turcją, w najgorszym razie pozostanie niewyczerpanym źródłem surowców dla frontu pokoju. To jedno już wystarczy, aby Niemcy i Włochy, nieposiadające ani kropli własnej nafty, przegrały sromotnie. Postawa Rosji wpłynie również usztywniająco łącznie z wpływami Turcji na państwa bałkańskie, aby broniły swej niepodległości. Rumunia, mając takie oparcie, również nafty i pszenicy nie da. Wtedy wszystkie samoloty i czołgi osi staną się kupą żelastwa w parę miesięcy po wybuchu wojny, a wygłodnialiżołnierze zrewolucjonizowaną bandą.

SPRAWA TIENTSINU NIE POSUNĘŁA SIĘ NAPRZÓD.

Japończycy grają na nerwach Anglosasów, aż się doigrają tego, co Niemcy, tj. okrążenia. Nie darmo zwą się przecież Prusakami Dalekiego Wschodu!

Londyn, 24. 6. (PAT) Wobec tego, że odbyte w środę rozmowy w Moskwie między przedstawicielami francuskimi i angielskimi a Mołotowem i Potiemkinem nie dały żadnego wyniku, rząd brytyjski przesłał wczoraj ambasadorowi brytyjskiemu i dyrektorowi Strangowi do Moskwy nowe instrukcje, mające na celu ułatwienie i przyspieszenie dalszych rokowań. Wczoraj po południu Mołotow zaprosił znowu do siebie przedstawicieli brytyjskich i francuskich i odbył z nimi krótką pół godzinną rozmowę, w czasie której jedynie udzielił im odpowiedzi sowieckiej na ostatnie propozycje brytyjsko-francuskie.

Odpowiedź sowiecka formułuje nowe zastrzeżenia co do sprawy gwarancji dla państw bałtyckich oraz w odniesieniu do zagadnienia automatyzmu wzajemnej pomocy sygnatariuszy.

W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przypuszczenie, że nowe instrukcje, przesłane negocjatorom angielskim i francuskim do Moskwy, uwzględniają obiekcje strony sowieckiej w odniesieniu do sprawy automatyzmu.

Dla Francji Polska więcej znaczy.

Paryż, 24. 6. (Wiad. wł.). Rokowania francusko-angielsko-sowieckie oceniane są w paryskich kołach politycznych dość pesymistycznie. W Paryżu mówi się również z przekąsem, iż Moskwa przeciąga struny i zdaje się, że pakt angielsko-francusko-sowiecki mniej byłby potrzebny państwom zachodnim niż samej Rosji. Sowiety wyraźnie grają na zwłokę a nawet zlekka zdają się flirtować z Niemcami.

W tej sytuacji Francja i Wielka Brytania coraz jaśniej zdają sobie sprawę, że

kluczowym centrum na wschodzie Europy nie jest Rosja lecz tylko i jedynie Polska.

Maksimum pomocy rosyjskiej polegałoby na zaopatrywaniu materiałami Polski i Rumunii, które stanowią siłą rzeczy żywą zaporę broniącą Rosję przed penetracją niemiecką do czego Hitler zasadniczo dąży.

W dzisiejszej „Republique" pan Dominique podkreśla z całym naciskiem mocarstwowe i kluczowe stanowisko Polski. Ważność opinii jego potęguje okoliczność, iż uważa się go za nieoficjalnego wyraziciela poglądów francuskich kierowniczych sfer wojskowych. (r)

Francusko-tureckie oświadczenie o wzajemnej pomocy.

Paryż, 24. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 18,30 na Quai d'Orsay została podpisana francusko-turecka deklaracja o wzajemnej pomocy. Ze strony francuskiej deklarację podpisał minister spraw zagranicznych George Bonnet, ze strony tureckiej ambasador Sudadavaz.

Min. Bonnet mówi przez radio

Paryż, 24. 6. (PAT) Po podpisaniu tekstu deklaracji francusko-tureckiej o wzajemnej pomocy, min. Bonnet wygłosił nast. oświadczenie przez radio: Deklaracja o wzajemnej pomocy Francji i Turcji pokrywa się ściśle z postanowieniami deklaracji angielsko-tureckiej z dnia 12 maja. Deklaracja obecna ustala zupełnie równoległe zobowiązania Francji i W. Brytanii w stosunku do Turcji.

Deklaracja przewiduje po pierwsze, że oba rządy — francuski i turecki — przyrzekły sobie wzajemnie pomoc w granicach rozporządzalnych możliwości w wypadku agresji, który mógłby spowodować wojnę w obszarze śródziemnomorskim.

Po drugie zobowiązanie powyższe będzie sprecyzowane i ściśle ujęte w układzie ostatecznym, którego celem będzie zapewnienie bezpieczeństwa na Bałkanach.

Zwrot Sandzaku Aleksandretty.

Ankara, 24. 6. (PAT) Podpisanie układu francusko-tureckiego w sprawie Sandzaku Aleksandretty nastąpiło o godz. 13,10 w sposób uroczysty w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Tekst układu podpisany został przez ministra spraw zagranicznych Turcji Saradzoglu oraz ambasadora Francji w Ankarze Massigli. Układ reguluje ostatecznie sprawę obszaru Aleksandretty, włączając go do Turcji w granicach, ustalonych przez traktaty z r. 1926 i 1930 z drobnymi zmianami. Układ wejdzie w życie po wymienieniu dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpi najpóźniej 23 lipca.

Wycofanie wojsk francuskich i przekazazanie terytorium określonego w układzie władzom tureckim powinno nastąpić do 22 lipca.

Bitwa powietrzna sowiecko-japońska

Japończycy reklamują nieprawdopodobne zwycięstwo.

Hsin King, 24. 6. (PAT) Agencja Domei donosi, iż nad Kandzurmiao na północnym wybrzeżu jeziora Buirnor według komunikatu głównej kwatery armii kwantuńskiej w czwartek o godz. 16 ukazało się ok. 150 samolotów sowieckich, które przeleciały nad granicą mandżurską. 18 samolotów japońskich nawiązało z nimi walke, w której strącono 49 samolotów sowieckich(?) Komunikat dodaje, iż Japończycy stracili tylko(?) pięć samolotów.

Przedstawiciel armii kwantuńskiej oświadczył, iż samoloty sowieckie i samoloty Zewnętrznej Mongolii 17 i 19 bm. bombardowały terytorium mandżurskie.

Anglia nie uznaje blokady Swatow.

Hongkong, 14. 6. (PAT) Angielskie władze morskie zaleciły angielskim statkom handlowym, by nie liczyły się z zarządzeniami japońskimi, zabraniającymi zatrzymywania się w porcie Swatow.

Do Swatow zostały skierowane dwa brytyjskie okręty wojenne.

Obrona przeciwlotnicza.



W parkach naokoło Londynu ustawiono najnowsze działa przeciwlotnicze.



Na wyjazd!

SŁODYCZE SPECJALNE

dla dziecka

w kasetkach zbiorowych

Branka

CENA 6 zł

Współpraca wojenna Anglii i Stanów Zjednoczonych rozpoczyna się.

Londyn, 24. 6. (PAT) Między W. Brytanią, a St. Zjedn. podpisana została wczoraj w Londynie bardzo doniosła umowa o tranzakcji zamiennej dotyczącej bawełny i kauczuku. Umowę z ramienia Stan. Zjedn. podpisał ambasador Kennedy, zaś z ramienia Wielkiej Brytanii minister handlu Stanley.

Na zasadzie umowy rząd Stan. Zjedn. z jednej strony zaopatrzy rząd brytyjski w 600 tys. bel bawełny, zaś rząd brytyjski z drugiej strony przekaże St. Zjedn. 800 tys. ton kauczuku. 600 tys. bel bawełny przedstawia mniej więcej połowę zaopatrzenia rynku brytyjskiego w bawełnę amerykańską. Wartość bawełny ustalona zostanie na podstawie cen rynkowych od 1 stycznia bież. roku i wyniesie mniej więcej około 6 milionów funtów, gatunki też określone będą w terminie późniejszym. Dostawa amerykańska 80 tys. ton kauczuku stanowi około 1/5 normalnego zużycia rocznego Stan. Zjednoczonych.

Zawarcie umowy jest wyrazem współdziałania obu państw w zakresie zaopatrzenia w najbardziej podstawowe surowce na wypadek wojny. Osiągnięte w wyniku umowy zapasy nie będą zużyte dla celów handlowych, lecz przeznaczone są wyłącznie jako rezerwy. W układzie zastrzeżone jest, że zapasy będą utrzymywane co najmniej na przeciąg 7 lat. W razie likwidacji zapasów oba rządy zobowiązują się do wzajemnej konsultacji, celem zapobieżenia ewentualnym komplikacjom na rynku światowym.

Umowa powyższa poza doniosłym znaczeniem gospodarczym posiada również wielkie znaczenie polityczne. Jest bowiem pierwszym wyraźnym dowodem współdziałania W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w zakresie przygotowań zapasów na wypadek wojny.

Sztaby Anglii i Francji porozumiewają się.

Singapore, 24. 6. (PAT). Od wtorku, 20 bm. odbywa się tu brytyjsko-francuska konferencja sztabów sił zbrojnych obu państw stacjonowanych na dalekim wschodzie.

Po omówieniu sytuacji wojskowej wytworzonej po wypadkach w Tientsinie i Swatow, obie delegacje — jak informuje „Agencja Reutera“ — omówiły szczegółowo dwa najważniejsze problemy, a mianowicie:

1. Sprawę obrony Hongkongu.
2. Rolę Singapore jako bazy morskiej na wypadek wojny.

Rzeczoznawcy stwierdzili zgodnie, iż Hongkong, po ostatnich pracach wykonanych tam celem modernizacji tego portu stał się bazą wojskową, mogącą wytrzymać nawet długie oblężenie.

Również i prace w Singapore zostały już ukończone, dzięki czemu jest on potężną twierdzą i punktem oparcia dla floty angielskiej i francuskiej, które — podkreśla Reuter — pomimo, iż są liczbowo słabsze niż japońska, to jednak stanowią siłę groźną, będącą w stałej gotowości bojowej.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w apt. i skł. apt.

„Zespół spraw religijnych“.

(Ciąg dalszy)

nymi żonami, ale w cichym zakątku, nie na stanowiskach publicznych. Każdy ma prawo powrotu na łono Kościoła, każdy może rewokować (odwołać błędy), napędzić przyszywaną żonę i zmienić grzeszne życie. Póki jednak tego nie uczyni, *miecz kary Bożej wisi nad nim.* Niechże nie spada na sprawy publiczne, któreby piastował! Ustawa taka wydaje się nam niezbędna i skoro jest teraz w Sejmie zespół posłów, czuwających nad moralnością chrześcijańską, niechże czym prędzej z tą inicjatywą występują.

Obserwujemy dalej wysiłki jakichś nieznanych bliżej czynników „sprotestantyzowania“ — że się tak wyrazimy — życia Polski. Wysiłki najdaremniejsze pod słońcem, jednak — wysiłki.

Zauważyliśmy już wiele razy gust do publikowania wyrazu „nabożeństwo“ zamiast Msza św. („nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań“) oraz nazywania zboru — kościołem, pastora — księdzem, a urządzania różnych przyjęć i bankietów publicznych z okazji t. zw. „otwarcia“ czy „poświęcenia“ zazwyczaj w dni postne i to nie w piątki specjalnie, lecz w suche dni, w soboty wielkopostne i w postne wigilie świąt.

Niżej podpisana niezliczoną ilość razy umierała z głodu na takich uroczystościach w dni postne, biorąc w nich udział z obowiązku zawodowego i stwierdzając, jak wielu kolegów, dobrych katolików pałaszowało z całą swobodą (zapewne przez zapomnienie) różne lukullusowe potrawy mięsne. Dobrze by było prowadzić nawet ewidencję tych bankietów w całej Polsce: może Ozonowy Zespół religijny z początkiem się tym zajmie? Bo jednak mamy wrażenie, że to metoda, a nie zbieg okoliczności.

Inną rzeczą czujnie przez nieznanych sprawców otaczaną specyficzną opieką to uroczystości Bożego Ciała. Cześć Jezusa - Hostii w szczególny sposób denerwuje wrogów Kościoła katolickiego, bo to katolickie święto, nie ogólno-chrześcijańskie jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Niejednokrotnie bywaliśmy świadkami jakichś bardzo zresztą pięknych i zajmujących przedstawień, uroczystości i pochodów sportowych czy regionalnych, odciągających nie tylko dorosłych, lecz nawet dzieci od procesji w tygodniu Bożego Ciała. Zbieg przypadków? Możliwe. Ale niech ten „Zespół religijny“ ozonowy prowadzi ewidencję, a my zresztą również. Dla porządku.

W Niemczech znosi się teraz *święto apostołów Piotra i Pawła.* Święty Piotr, pierwszy Papież, znienawidzony przez wrogów Kościoła katolickiego, święty Paweł, apostoł pogan, zwołujący owieczki do jednej Owczarni i jednego Pasterza — nie mogą być czczeni przez wyznawców złamanego, wykoszlawionego krzyża. Ausrotten! Natomiast t. zw. „Sonnenwende“, uroczystości masońskie 24 czerwca (dawne święto Kupały „święto ognia“) obchodzone są w Niemczech z całą wspaniałością.

Nie brak i u nas czynników, które rade by „Świętem morza“ *wygnać święto Apostołów Piotra i Pawła* i wymazać je z pamięci ludzkiej. Episkopat wyraźnie zakazał używania nazwy „święto“ morza, lecz cały szereg publikacyj i pism codziennych uparcie, jak pijany płota słowa „święto“ się trzyma. My zawsze piszemy *Gody Morza* i jakoś ludzie doskonale nas rozumieją. Pojawiły się już wszędzie piękne plakaty propagandowe wydane przez zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonialnej, nawołujące gorąco do brania udziału nie w „święcie“, lecz w Dniach Morza, tego morza, od którego my nigdy odepchnąć się nie damy. Protektorat nad Dniami Morza objęli Pan Prezydent Rzeczpospolitej, pan marszałek Śmigły Rydz i J. E. ks. Prymas Hlond i choć nie napisano „święto“, lecz „Dni Morza“, na pewno tłumy manifestować będą na to wezwanie swą miłość i oddanie dla polskiego Bałtyku. My katolicy wiążemy i splatamy zawsze w naszych sercach płomienny patriotyzm dokoła osi naszych dusz — Wiary świętej katolickiej i jeśli obchodzimy Gody Morza w święto apostołów Piotra i Pawła, to pamiętamy dobrze, że to Rybak Piotr, któremu Chrystus kazał łowić dusze i zajeżdżać „na głębię“, patronuje tym Godom w szczególny sposób, wraz z pierwszym Żeglarzem chrześcijańskim, który wytyczył szlaki morskie wszystkim banderom, by okręty wiozły ku dalekim lądom przede wszystkim misjonarzy i kulturę chrześcijańską niosącą miłość bliźniego, a nie wyzysk dziecięcych ludów pierwotnych. Niechże ozonowy „Zespół religijny“ zainteresuje się tym uporem niektórych czynników w używaniu zabronionego słowa „święto“, tymi programami, w których Kongres Eucharystyczny, rozpoczynający się w dniu Godów Morza spychany jest regularnie na dalsze miejsce do rzędu „atrakcyj“(!) jak festiwale czy korowody łodzi. (Jesteśmy w posiadaniu takich publikacyj i chętnie nimi służymy, bo — rzecz jasna — nie drukujemy ich). Wystarczy spojrzeć na plakat propagandowy „Dni Krakowa“, gdzie obserwujemy takie same zjawisko. Między Lajkonikiem czy innym atrakcyjnym Festiwalem lub Sowizdrzałem umieszczono... Boże Ciało. Takie plakaty my katolicy będziemy zmuszeni w przyszłości usuwać, obrażają one bowiem nasze uczucia religijne. Twórcy takich plakatów zasługują za obrazę uczuć religijnych na pięć lat więzienia: taka jest ustawa po myśli obowiązującej Konstytucji.

Nie wiemy, co zamierza robić ozonowy „Zespół dla spraw religijnych“ — jedno jest pewne, że *współpraca katolików na terenie Sejmu w obronie praw Kościoła jest bardzo wskazana.*

Ma się rozumieć *wszystkich* katolików: Ozonowych i niezależnych.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Gdański apetyt na polski plac amunicyjny

Hitlerowcy żądają „Westerplatte“.

(Od gdańskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Gdańsk, 24. 6. Hitlerowcy gdańscy żądają obecnie w swej przyrodzonej skromności polskiego placu amunicyjnego w Nowymporcie „Westerplatte“, i to z typowo niemieckim uzasadnieniem, że na Westerplatte rzekomo panuje martwota i cisza, a przez Gdynię Polska otrzymuje podobno angielskie czołgi, aeroplany, motory itd. Gdańsk więc potrzebuje „Westerplatte“, a Polska jej rzekomo nie potrzebuje, a więc Polska „sama winna zlikwidować swój plac amunicyjny i oddać suwerenność nad portem Gdańskowi“.

Do tych krętych bredni prasa gdańska dodaje jeszcze złośliwe uwagi o niezwykłej naiwności, bo obliczone na skłócenie Polaków z Anglikami, a mianowicie, że Anglia nie da Polsce pieniędzy, a tylko stary zużyty materiał uzbrojeniowy i że w ogóle mocarstwa zachodnie w ostatnim momencie poradzą Polsce oddać Gdańsk, bo one nie chwycą za broń.

Słowem propaganda niemiecka o nieprawdopodobnie śmiesznym poziomie. (o)

Sidła gdańskie na szefa polskiego celnictwa.

Gdańsk, 24. 6. W Gdańsku oskarżyli szefa celnictwa polskiego w Gdańsku p. Świdę o rzekomy współudział w zabójstwie Maksa Grübnaua w Kałdowie, co naturalnie nie ma żadnych podstaw. Pan Świda został wezwany przez sąd gdański, by się „jako morderca“ stawił na termin. Naturalnie wezwany tak bezprawnie, z Gdyni wysłał gdańszczanom podziękowanie serdeczne, że z tego „przyjaznego“ zaproszenia“ nie skorzysta. (o)

Japońskie warunki są nie do przyjęcia

Tientsin, 24. 6. (PAT) Konsul brytyjski złożył ostry pisemny protest władzom japońskim przeciwko rozbieraniu obywateli brytyjskich na granicy koncesji.

Chiński mer Tientsinu dziś popołudniu wręczył konsulom W. Brytanii i Francji listy, zawierające kopie identycznych oświadczeń, skierowanych przez „prowizoryczny rząd w Pekinie“ do ambasadorów Anglii i Francji. Oświadczenie to, po powtórzeniu znanych argumentów, uzasadniających obecne naprężenie, wyłuszcza cztery warunki, które umożliwiłyby likwidację zatargu:

1) współpraca nad odszukaniem i wydanie rządowi pekińskiemu elementów terorystycznych, komunistycznych i antyjapońskich, znajdujących się na terenach koncesji;

2) współpraca w dziedzinie polityki monetarnej rządu pekińskiego, a w szczególności wyeliminowanie z obiegu dawnej waluty i wydanie rezerw srebra przetrzymywanych przez banki chińskie w koncesjach — rezerwy te oszacowane są na 40 do 50 miln. dol. chińskich;

3) zamknięcie wszystkich banków chińskich, magazynów, domów towarowych, sklepów itd., posługujących się dawną walutą;

4) uniemożliwienie „wszelkich manifestacyj, publikacyj itd.“, przeciwnych polityce rządu pekińskiego.

Oświadczenie nadmienia, że w wypadku, gdyby władze angielskie i francuskie nie akceptowały w całości czterech powyższych punktów, wówczas rząd pekiński będzie zmuszony uciec się do „roztrzygnięć zasadniczych i przedsięwziąć środki, jakie nakazuje sytuacja“.

Spoliczkowanie Nowozelandczyka.

Londyn, 24. 6. (PAT) Agencja Reutera donosi z Tientsinu: Podczas rewizji, przeprowadzonej u granic koncesji przez strażników japońskich, uderzony został trzykrotnie w twarz Nowozelandczyk Dawis, który zareagował słownie na zachowanie się strażników, zmuszających go do rozebrania się na oczach tłumu Chińczyków, oczekujących przed wejściem do koncesji. Dawis pełni w Tientsinie obowiązki honorowego agenta Nowej Zelandii.

—«:»—

500-lecie ukończenia katedry strasburskiej.

Paryż, 24 6. (KAP). W roku bieżącym akurat w uroczystość św. Jana Chrzciciela 24 czerwca przypada 500-na rocznica ukończenia jedynej wieży słynnej katedry strasburskiej a zarazem oddania do użytku publicznego tej katedry w dzisiejszej jej postaci.

Budowę katedry strasburskiej rozpoczął w r. 1015 biskup Werner. Pierwotna ta katedra w stylu romańskim spłonęła jednak w r. 1176 i w cztery lata potem przystąpiono do nowej, blisko 260 lat trwającej budowy.

Katedra w Strasburgu należy do najpiękniejszych i najbardziej imponujących zabytków architektury średniowiecza.

W zwierciadle dnia

Z Niemiec dochodzą wieści o powtarzających się aktach sabotażu. Psują się więc fortyfikacje, budowane z kiepskiego betonu, lub tuż nad brzegiem wzbierającego Renu. Na okrętach wojennych ulegają zepsuciu wyrzutnie torpedowe, jak to miało miejsce na jednym torpedowcu stacjonowanym w Królewcu. Gestapo rozstrzeliwuje oficerów i szeregowców za brak posłuszeństwa.

Potwierdzeniem tych wiadomości jest stałe przechodzenie na stronę polską licznych szeregowców i podoficerów Reichswehry. Uciekają pojedyńczo i zbiorowo, nie mogąc znieść złego traktowania, szpiclowskich metod Gestapo i na dodatek podłego odżywiania.

Tymczasem prasa niemiecka w ślad za swymi wodzami deklamuje, że Niemcy posiadają najsilniejszą armię świata. Ładna siła!

Na marginesie

Rok szkolny się skończył. Młodzież rozjechała się na wakacje. Wakacje są miesiącami radości, w których młode pokolenie odzyska i siły do pracy w nowym roku szkolnym i ochotę do życia.

Radość jest przywilejem młodości. Nie wszystkim jednak ta radość jest pisana. Niestety, bardzo duży procent młodzieży przyjął wakacje nie tylko nie z radością, ale przeciwnie — ze smutkiem i z rozpaczą. Rozpaczą, która kazała targać się na młode życie, jak to było w Bydgoszczy i w innych miastach Polski.

Brak promocji do wyższej klasy — oto częsty powód samobójstwa. A tych, którzy nie otrzymali promocji było dużo, więcej niż w innych latach. Opowiadają o klasach licealnych i gimnazjalnych, w których 40 procent uczniów zostało na drugi rok!

Czym to tłumaczyć? Czyja jest wina? Szkoły? Programów? Młodzieży? Ogólnych stosunków?

Długo by można o tym mówić. Dla pedagogów jest to wdzięczny temat do rozwiązania. Warto jednak zwrócić uwagę na jeden z powodów, dla których młodzież się nie uczy.

To — polityka!

Starszemu społeczeństwu polityka się znudziła, za to młodzież się do niej wciąga ponad wszelką przyzwoitość.

Słusznie bowiem „Dziennik Powszechny“ zaniepokojony jest rozwojem i wpływem stronnictw politycznych wśród młodzieży szkół średnich. Czytamy:

Nie trudno jest stwierdzić, że w każdym nieomal gimnazjum istnieje kilka kół młodzieży narodowo-radykalnej. Nie zasypia również gruszek w popiele Stronnictwo Narodowe, działające pod różnymi nazwami, między innymi poprzez sodalicje mariańskie. — Wiadomym jest również, że podobnie jak na wyższych uczelniach wywołało to reakcję w postaci Straży Przedniej. Działa również „Związek 13-go Maja“, odpowiednik ideowy Legionu Młodych. Moglibyśmy przytoczyć jeszcze szereg organizacyj, działających w szkole średniej, jak PET, odpowiedni ZET-u, ślady pracy młodzieży socjalistycznej, pierwociny organizacyjne Związku Młodej Polski, a nawet neopogańskiej „Zadrugi“.

Dziennik rzuca poniższą uwagę na marginesie tego zjawiska:

Uczestników walk o niepodległość wiadomość ta przejmie na pewno dreszczem grozy, gdy przypomną sobie, że przecież podobna forma organizacyjna stosowana była w b. zaborze rosyjskim dla celów walk z zaborcą. — Były to kółka kształcenia przyszłych rewolucjonistów. A dziś cóż mogą mieć na celu organizatorzy takich kółek w niepodległej Polsce?

—::—

Humor polityczny.

LOJALNOŚĆ.

Do berlińskiego biura ludnościowego zgłasza się młody szturmowiec.

— Chcę zmienić nazwisko — obwieszcza.
— Nazwisko obecne?
— Herman Butter.
— A na jakie chcecie zmienić?
— Na Herman Kanone!

BERLIŃSKA ROZMÓWKA.

— Czy widziałeś dzisiaj, Hans, na Wilhelmstrasse nekrologi.., (dalej szeptem)?
— Nie, nie widziałem.
— Psiakrew, ja też codziennie chodzę tamtędy i nie mogę ich niestety zobaczyć!..

(„Kronika Polski i świata“).

SEN NIEMCA WSPÓŁCZESNEGO.



— Zamieniliśmy masło i szynkę na armaty, a teraz śnię, że stało się odwrotnie. Och, żeby się tylko nie obudzić.

(„Mucha“).

Na widowni politycznej.

Hitler jest nieomylny jak papież...

Pan minister Göring znalazł czas na napisanie nowej książki pod wielomówiącym tytułem „Aufbau einer Nation“. Znajdujemy w niej niezmiernie ciekawe wynurzenia marszałka Trzeciej Rzeszy na temat jego stosunku do Hitlera.

Na str. 52 tego dzieła stwierdza Göring, że „każdy dzień z nim tj. z Hitlerem, stanowi nowe przeżycie“ i powiada dalej „Od pierwszego wejrzenia, gdy go zobaczyłem i usłyszałem, oddałem mu się ciałem i duszą. I jak wielu towarzyszy doznało tego samego!“

Ta miłość od pierwszego wejrzenia posiada cechy niesłychanej trwałości i wierności. Podwładny ma takie same zaufanie do wodza jak wódz do podwładnego. Göring jest każdej chwili gotów oddać całą swą władzę w ręce „Führera“ i jest przekonany, że wódz nie zazdrości wpływów i stanowiska jemu. Jednym słowem jest taka idylla na szczytach partii hitlerowskiej, że lepszej nie można sobie wyobrażać. Choć z drugiej strony złośliwi powiedzą, że Göring popaść musiał w niełaskę, jeśli tak wiernopoddańcze myśli propaguje w obronie... swych 8 czy 9 dobrze płatnych stanowisk, pozwalających mu w jego siedzibie wiejskiej w Karinghall na rozsuwane ściany, kryjące akwaria z morskimi rybami, bądź ekrany domowego kina, lub zbiory bezcennych dzieł sztuki.

Najlepsze rzeczy kryją się na końcu. Otóż Göring w swych rozważaniach dochodzi do przekonania, że „Hitler we wszystkich sprawach jest nieomylny“ i pisze dosłownie:

„JEŻELI KATOLIK JEST PRZEKONANY, ŻE PAPIEŻ WE WSZYSTKICH SPRAWACH RELIGIJNYCH I MORALNYCH JEST NIEOMYLNY, TO MY NARODOWI SOCJALIŚCI OŚWIADCZAMY Z RÓWNIE GŁĘBOKIM PRZEKONANIEM WEWNĘTRZNYM, ŻE TAK SAMO DLA NAS WÓDZ JEST WE WSZYSTKICH SPRAWACH POLITYCZNYCH I TAKICH, KTÓRE TYCZĄ NARODOWYCH I SOCJALNYCH INTERESÓW NARODU, — CAŁKOWICIE NIEOMYLNY.“

To się nazywa wyznanie wiary. Tylko co będzie, gdy Hitlera zabraknie kiedyś? Czy następca będzie również zdobywał dla siebie miłość od pierwszego wejrzenia i będzie przez podkomendnych uważany za nieomylnego? A jeśli tak Hitler się omyli? Co zrobi Göring? Co zrobią inni palatyni?

Zdaje się, że Niemcy zwane Trzecią Rzeszą zdobędą jeszcze jedną nazwę: Dom obłąkanych do trzeciej potęgi.

Berlińskie nadzieje.

Niemcy mają ciągle jeszcze nadzieję na nowe Monachium. Taka „Frankfurter Zeitung“ pisała przed paru dniami, że „Anglicy musieliby przestać być Anglikami, gdyby sobie dali związać ręce we wszelkich wypadkach. Lubią zawsze trzymać jakąś dziurę do wypełznięcia“.

Jak twierdzi prasa szwajcarska, w Berlinie mają panować nadal nastroje optymistyczne w sprawie Gdańska. Albo Anglikom sprzykrzy się obrona Polski, albo zostaną odciągnięci gdzie indziej (Tientsin!!). Mają również Niemcy mieć nadzieję, że wykruszą front obronny Polski ciągłymi prowokacjami, ciągłym uniemożliwianiem jakiejkolwiek współpracy polsko-gdańskiej.

Niemieckie rachuby wskazują na to, że sami oni nic się nie nauczyli i innych uważają za takich samych nieuków. W Berlinie najwidoczniej sądzą, że cała historia z Czechosłowacją była drobnym wydarzeniem niepozostawiającym żadnego śladu na psychologii ani mężów stanu ani szerokich mas ludności. Również wiadomości jakie nadchodzą z protektoratu lub ze Słowacji pouczają świat o tym najlepiej, czym są Niemcy i co czeka tych, którzyby znaleźli się pod ich panowaniem.

Tymczasem najważniejszą kartą w grze jest czynnik niewymierny, jakim jest polska determinacja. I on rozstrzygnie, ale nie na korzyść Niemiec i ich śmiesznie nieuzasadnionych nadziei. Gdyby nawet angielscy dżentelmeni mieli się okazać tak mało słowni jak zrywający swe układy Hitler, jeszcze i wtedy Polska będzie się biła o Gdańsk!!!

BUDOWA KAPITAŁU...

Oszczędności są zawsze wynikiem wysiłku, poprzedzonego głębokim przemyśleniem. Tylko wtedy uchronimy dobytek od zmarnotrawienia, gdy wiemy na co podejmujemy nasze pieniądze.

Trudno jest zebrać, łatwo stracić.

P. K. O.
PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Czego chce Japonia?

Według zestawienia zamieszczonego w „Tokyo Gazette“, Japonia wydatkowała na wojny następujące sumy: na chińsko-japońską w latach 1894-95 200 milionów jen, na rosyjsko-japońską w 1904-05 — 1700 milionów jen, na wojnę światową — 1500 milionów jen, na zdobycie Mandżurii — 1100 milionów jen, a na wojnę obecnie prowadzoną w Chinach 12000 milionów jen i to jak dotychczas bez skutku!

Japoński dług wewnętrzny na skutek działań wojennych w Chinach i rozbudowy floty wojennej, wzrósł w ciągu ostatnich paru lat z 16 miliardów jen na 40 miliardów.

Czy można sobie teraz wyobrazić, że Japonia ma interes w sprowadzeniu sobie na głowę całej potęgi wojennej i gospodarczej tak Anglii jak i Stanów Zjednoczonych? Sam tylko bojkot towarów japońskich i zakaz dostarczania surowców, potrzebnych do prowadzenia wojny, kładzie Japonię na obie łopatki. Starcie zaś z flotą amerykańską, silniejszą o 60 proc. i mogącą liczyć na pomoc Francji i Anglii, może być tylko mordercze. Jaki więc cel może przyświecać Japończykom, jeśli robią ataki na koncesje cudzoziemskie i jeśli każą się obywatelom angielskim rozbierać do naga wobec tłumu kulisów chińskich?

Japonia zdaje sobie sprawę, że ani Anglii, ani Stanom Zjednoczonym łatwo wojny wypowiedzieć nie jest. Wie, że istnieje bardzo szeroka płaszczyzna, na której można robić bezkarnie różne kawały, więc je też robi. Cel zaś jest zupełnie jasny. Japończycy opanowali ogromne tereny Chin, ale siedzą na nich bardzo płytko, będąc znienawidzeni przez mieszkańców. Chcą więc teraz odwrócić uwagę mas chińskich od siebie i skierować w stronę „białych diabłów“. Chcą ponadto poniżyć w oczach ludzi żółtych białego człowieka, wykazać, że są czymś wyższym i większym. Rachują, że zniszczą nadzieje chińskie pokładane w pomoc Anglii dla Czang-Kai-Szeka i że w sumie otrzymają poważne wzmocnienie swej pozycji.

Nie należy sobie wyobrażać, aby Japończycy robili swą politykę na żądanie osi lub w imię jej tylko interesów. Zdając sobie jednak sprawę, że ich akcja choć w niewielkim stopniu ułatwia sytuację Niemiec i Włoch, mogą wzamian coś wytargować i tym czymś może być np. zaprzestanie transportów broni jaką Niemcy i Włosi wysyłają masowo dla Chińczyków mimo niby to wielkiej miłości dla Japonii.

Anglia zachowuje w zatargu o Tientsin wiele umiarkowania. Dyplomacja angielska pragnie przez swe ustępstwa doprowadzić do tego, aby i Amerykanie doznali strat i zaczęli krzyczeć wielkim głosem o pomoc wuja Sama. Taka polityka robi wrażenie wielkiej słabości, ale na dalszy dystans przynieść może wiele Anglikom korzyści. Albo bowiem zreflektują się Japończycy, albo też wkroczą Stany Zjednoczone i sprawa skończy się tym, czym się skończyć musi, tj. zwycięstwem silniejszego nad osłabioną chińską wojną Japonią.

St. Strąbski.

Benedyktyni wracają
do historycznego Tyńca.

Kraków. (KAP). Początki klasztoru benedyktyńskiego w Tyńcu, na południowy zachód od Krakowa, sięgają czasów Kazimierza Odnowiciela. On to — w r. 1044 — sprowadził z Zachodu benedyktynów i osadził ich w Tyńcu. Od tej chwili istniało opactwo tynieckie bez przerwy aż do zaborów. Rząd anstriacki zamknął prowadzone przez benedyktynów polskie gimnazjum a zakonników wypędził.

Obecnie postanowili oo. benedyktyni wrócić do Tyńca i to już w pierwszej połowie lipca br. W tym celu zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski pod protektoratem JE. księcia-metropolity dr. Adama Stefana Sapiehy i wojewody krakowskiego dr. Tymińskiego. Komitet postawił sobie za zadanie uzbieranie funduszów na odbudowę opactwa tynieckiego. Ze swej zaś strony książę metropolita Sapieha oddał oo. benedyktynom ich pierwotną siedzibę.

Jest nadzieja, że odbuduje się nie tylko sam klasztor, ale i dawna szkoła tyniecka, ufundowana już w r. 1604 przez ks. opata Mieleckiego a skasowana przez Austriaków w r. 1817.

POKOJE

czyste, wygodne i tanie z wodą bieżącą, zimną i ciepłą
poleca n368

Hotel Royal

w Warszawie, ulica Chmielna 31.
(blisko Dworca Głównego).
Kawiarnia **Bezpłatny garaż.**

Z kraju

Wydział budowy okrętów na politechnice warszawskiej. Ministerstwo Oświaty postanowiło utworzyć wydział budowy okrętów na politechnice warszawskiej.

Nauczyciele bułgarscy przyjadą do Polski. Do Polski przybędzie w lipcu wycieczka nauczycieli bułgarskich.

70 milionów złotych na roboty publiczne. Wobec bliskiego upływu pierwszego trzymiesięcznego czasokresu wykonywania rządowego planu inwestycyjnego zostały dokonane podsumowania z których wynika, że dla miesięcy: kwiecień, maj i czerwiec zarezerwowana była kwota 70 milionów zł. Przez zwiększony tą drogą przypływ środków do życia gospodarczego, powinno się dać w najbliższym czasie zaobserwować wzmożenie obrotu wewnętrznego.

Przy zaparciu woda gorzka **Franciszka-Józefa** powoduje obfite wypróżnienie i dezynfekcję przewodu pokarmowego, usprawnia jednocześnie czynność kiszek, wzmacnia żołądek, oczyszcza krew, uspakaja nerwy i wpływa dodatnio na samopoczucie.

Ukraińcy zastrzelili ziemianina. Na drodze ze stacji kolejowej Martynow powiat Kałusz zastrzelony został jadący w powozie właściciel folwarku — Mikołaj Oszacki. Na miejsce wypadku wyjechali funkcjonariusze władz śledczych.,

Dolary z pończochy zabrał złodziej. Mieszkaniec Woli rychwalskiej pod Kaliszem Wacław Konopczyński po swym powrocie z Ameryki, przechowywał 4000 dolarów w pończosze na strychu. O tym niezwykłym schowku dowiedzieli się złodzieje, którzy skradli Konopczyńskiemu całe oszczędności.

Skarb w chlewie zakopał adwokat. Sensację w Białymstoku wywołała kradzież 1550 dolarów w złocie, które mieszkający przy ul. Słonimskiej 35 adwokat Leonard Celarius zakopał w chlewie posesji, w której mieszkał. Adwokat zamiast złożyć pieniądze w banku, wolał wykopać w kącie chlewa dół, w którym schował zawinięte w nieprzemakalny papier złote dolary. I tu mu je skradli.

Serwisem stołowym żydówka chciała przekupić żonę komendanta policji. W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Faigli Zarompfowej, oskarżonej o usiłowanie przekupienia żony komendanta miejscowego posterunku policji za pomocą stołowego serwisu, aby skłonić jej męża do naruszenia obowiązku służbowego przez otwarcie opieczętowanego sklepu. Żona komendanta prezentu nie przyjęła. Sąd skazał żydówkę na 8 miesięcy więzienia.

Piorun uderzył w agencję pocztową. W Rudziszkach na Wileńszczyźnie w czasie burzy został porażony przez piorun w lokalu agencji pocztowej goniec agencji Mieczysław Pawłowski. Pawłowski został ogłuszony i zdradza objawy choroby umysłowej.

Piorun w kościele. Do kościoła parafialnego w Klarżyszkach na Wileńszczyźnie w czasie nabożeństwa wpadł piorun, który poraził 37 osób. Wypadków śmiertelnych nie było.

Warszawscy „kanciarze" brali zaliczki

na wynajmowanie letniska, które nie istniało.

Warszawa. Zawodowy oszust L. Trysk, karany wielokrotnie za różne afery, dobrał sobie do pomocy Wacława Gostkomka, bezrobotnego oraz Lucjana Walichnowskiego, wykolejonego inteligenta.

Wydrukowali oni szumne prospekty następującej treści:

„Wielkopańska rezydencja na kresach wschodnich, malowniczo położona nad Niemnem w Porzeczu koło Grodna, wśród wspaniałych lasów, idealne warunki zdrowotne. Koszt pobytu łącznie z utrzymaniem dziennie 3 zł 50 groszy".

Prospekty powyższe rozesłane zostały pod adresem zespołów urzędniczych większych firm stołecznych i, rzecz prosta, wywołały ofiarowanymi niskimi cenami duże zainteresowanie wśród osób, wybierających się na wywczasy.

Oczywiście, iż cała ta „impreza" obliczona była na wyłudzenie pieniędzy od łatwowiernych osób. Oszuści zdołali w ciągu krótkiego czasu zwerbować około 130 osób od których zainkasowali łącznie ponad 7000 zł. W rezultacie policja oszustów osadziła w więzieniu. Oprócz sum, wpłaconych oszustom wiele osób poniosło jeszcze straty na bilety kolejowe do Porzecza koło Grodna, gdzie z przerażeniem dowiadywali się, że szumnie reklamowana „rezydencja wielkopańska" nie istnieje.

Pod Lwowem odkryto pokłady

najcenniejszego gatunku węgla.

Wprost sensacyjnie przedstawiają się wyniki poszukiwań górniczych na terenie Wschodniej Małopolski, w najbliższej okolicy Lwowa.

Po zakończeniu wierceń próbnych, podjęte zostaną wiercenia innym systemem, które umożliwią dokładniejsze określenie obszaru ilości odkrytego węgla.

Odkryte pokłady węgla wzdłuż linii Sokal — Zadwórze — Halicz ciągną się na zachód popod Lwów. Przypuszczalnie w kierunku zachodnim schodzić one będą coraz głębiej w ziemię.

Odkryty węgiel jest gatunkowo węglem najcenniejszym. Najczystszym węglem kamiennym jest antracyt, który zawiera do 95 proc. węgla. Polska go dotychczas nie posiadała, natomiast ofituje weń Anglia, Zagłębie Donieckie w Rosji oraz Stany Zjednoczone A. P.

Przypuszczać należy, że pod pokładem już odkrytym w okolicy Lwowa, mogą się nie znachodzić dalsze, głębiej położone warstwy.

Mord na cmentarzu ewangelickim w Poznaniu.

Poznań. (hb) Na terenie cmentarza ewangelickiego w Poznaniu mieszczącego się przy ulicy Półwiejskiej został cztery dni temu zamordowany emeryt Ignacy Szymkowiak.

Energicznie przeprowadzone dochodzenia władz śledczych i prokuratorskich dały rewelacyjne wyniki. Ustalono mianowicie, że mord miał tło erotyczne. Szymkowiaka zamordował jego przyjaciel 24-letni Leon Paterka, który był kochankiem jego żony. Paterkę i Wiktorię Szymkowiakową aresztowano. Na miejscu zbrodni przeprowadzono w ubiegły czwartek wizję lokalną. Ze względów od nas niezależnych dalsze sensacyjne szczegóły dotyczące zbrodni podamy dopiero w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Przed ogólnopolskim sejmikiem

przeciwalkoholowym.

Poznań. (hb). W niedzielę 25 czerwca będzie obradował w Poznaniu w salach Nowego Ratusza przy Starym Rynku XI Ogólnopolski Sejmik Przeciwalkoholowy zorganizowany przez Polską Ligę Przeciwalkoholową i związki abstynenckie księży i nauczycieli. Program Sejmiku przewiduje m. in. uczczenie pamięci zmarłego w ostatnim roku długoletniego prezesa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, część sprawozdawczą i uchwalenie rezolucji.

Z okazji Sejmiku obraduje w poniedziałek 26 bm. szósty zjazd delegatów Polskiego Związku Księży Abstynentów, a we wtorek XIII zjazd Księży Moderatorów Bractw Wstrzemięźliwości.

Równocześnie w dniach od 26—28 czerwca odbędzie się metoryczny kurs przeciwalkoholowy z wykładami czołowych pionierów ruchu przeciwalkoholowego skupionych dokoła centrali poznańskiej.

Ze świata

— Nie będzie świąt chrześcijańskich! Na odbytej w Wiedniu konferencji prasowej z okazji dnia sztuki niemieckiej, kierownik propagandy oddziału monachijskiego Wenzel, oświadczył, że w przyszłości święta Wielkiejnocy, Zielone Świątki i Bożego Narodzenia obchodzone będą nie jako święta katolickie, lecz jedynie jako obchody zwyczajowe narodowo-socjalistyczne.

— Naród włoski się budzi. W miejscowości Cernate, w prowincji Cueno 50 rekrutów, którzy otrzymali wezwanie stawienia się do wojska, przed udaniem się do swych garnizonów zorganizowali demonstracyjny pochód ulicami miasteczka, wznosząc okrzyki przeciwko wojnie i Niemcom. Pochód rozprószyła policja.

— W Bergamo 8000 żołnierzy z Kalibrii, należących do roczników 1905-1906 zaprotestowało na dworcu przeciwko złemu traktowaniu. Żołnierze byli od 54 godzin w drodze i otrzymali w tym czasie za całe pożywienie każdy jedynie po pół funta chleba. W chwili ruszenia pociągu żołnierze zaczęli śpiewać piosenkę antywojenną i wznosili okrzyki: Precz z faszyzmem! Precz ze sługami Niemiec!

— Monety z nierdzewiejącej stali. We Włoszech wypuszczono monety zdawkowe z t. zw. „akmonitalu", specjalnego rodzaju nierdzewiejącej stali. Monety miedziane w przyszłości będą wybijane ze specjalnego stopu miedzi i aluminium.

— W Lizbonie rozpoczął się przed trybunałem wojskowym wielki proces 65 wojskowych, księży i osób cywilnych pod zarzutem udziału w spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa.

— Rząd turecki wykupił elektrownię i gazownię w Ankarze oraz elektrownię w Adana, które należały dawniej do firmy niemieckiej.

— Śmierć Browninga, wynalazcy rewolweru automatycznego. W New-Haven, w stanie Connecticut (USA) zmarł Jonathan Browning, ostatni z trzech braci Browningów, wynalazców i fabrykantów rewolweru automatycznego.

— Dnia 28 czerwca rozpocznie się regularna komunikacja lotnicza pasażerska z Nowego Jorku przez Lizbonę do Marsylii. Każdy z nowych „Clipperów" ma pomieszczenie dla 72 pasażerów. Podróż będzie trwać 48 godzin. Cena za bilet w jedną stronę wynosi 375 dolarów.

— Jubileuszowy parasol dla Chamberlaina. Londyński fabrykant parasoli Briggs, u którego w swoim czasie nabył Chamberlain historyczny już parasol, sprzedał w bieżącym sezonie z górą 12.000 takich samych parasoli. Zadowolony z takiego rozwoju swego przedsiębiorstwa — Briggs zamierza ofiarować Chamberlainowi „jubileuszowy" parasol z chwilą, gdy sprzeda 25.000 sztuk.

— 22 domy spłonęły w Nowym Jorku. W gęsto zaludnionej starej dzielnicy chińskiej Nowego Jorku wybuchł pożar, który się zaczął szerzyć z wielką szybkością. 22 domy mieszkalne spłonęły. Z pod zgliszczy wydobyto 8 trupów.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

64)

(Ciąg dalszy).

Ulokował się wygodnie i zamknął drzwi.

— Czy będziesz coś widział? — zapytał Piotr.

— Tak, przez dziurkę od klucza... Bądź dobrej myśli, stary! Pamiętam o tym, że nie mam strzelać.

Hardinge wyszedł z pokoju i przez chwilę słychać było jego ostrożne kroki. Potem zapadła cisza.

XX.
Elżbieta.

Elżbieta otworzyła oczy. Jakże słaba i chora się czuła. A gdy spróbowała podnieść głowę od poduszki, ostry ból przeszył jej skronie. Zagryzła usta, żeby powstrzymać jęk. Gdzie była? Co się stało? O ile mogła się zorientować, leżała na stosie jakichś worków na podłodze, jak gdyby w chacie drwala kanadyjskiego. Widziała stół nakryty do kolacji, parę drewnianych krzeseł i dogorywający ogień na kominku. Naprzeciwko było okno, zbyt wysokie, aby mogła zobaczyć przez nie cokolwiek. Ręce i nogi miała zupełnie zdrętwiałe, a rzuciwszy okiem po sobie, zobaczyła, że była skrępowana mocno sznurami i opasana łańcuchem, który przymocowany był do żelaznej sztaby, przybitej do ściany. Dlaczego była uwiązana, jak dzikie zwierzę? Odrętwiałość całego ciała padła również na mózg, czuła że nie jest zdolna powiązać myśli. Co się z nią działo? Zamknęła oczy, dwie łzy wydostały się spod powiek i popłynęły po policzkach. Po pewnym czasie posłuszała, że drzwi się otwierają i znów zamykają. Ciche kroki zbliżyły się do niej, i dobrze znany głos rzekł: „Już obudziła się".

Podniosła oczy i zobaczyła Athertona i Oswalda.

— Jerzy — szepnęła osłabiona.

Pochylił się i zaczął niezgrabnie szarpać łańcuch, którym była opasana.

— Zdejmę to, jeżeli obiecasz zachowywać się spokojnie. Oswaldzie, idź, zobacz, czy nie zostało coś w spiżarni. Ona musi być bardzo głodna.

Elżbieta nie powiedziała ani słowa, podczas gdy zdejmował łańcuch i rozcinał sznury, którymi miała związane ręce i nogi. Pomógł jej wstać i poprowadził do krzesła. Całe jej ciało było tak zesztywniałe, że z największym trudem mogła się poruszać.

— Jest tylko chleb i ser, i pół butelki piwa — oświadczył Oswald.

— To wystarczy.

— Nie, nic nie będę mogła przełknąć – szepnęła Elżbieta. — Czuję się zupełnie chora.

— Zaraz będziesz zdrowa jak ryba. — Atherton poklepał ją po ramieniu. — Miałaś tyle kokainy w sobie, że każdego by to ścięło z nóg.

— Kokainy?

— Tak, nasz stary to zrobił! Nie chciałem się zgodzić, ale wiesz sama, jaki on jest! Jeżeli chcesz posłuchać mojej dobrej rady, Nellie, to musisz przystać na wszystko, co on ci zaproponuje. Stary jest zły. Ten twój policjant znowu węszył koło nas...

— On nie jest „mój"! — poprawiła Elżbieta. — I proszę cię, nie nazywaj mnie Nellie. Nie znoszę tego!

— A przecież takie jest twoje imię, nieprawdaż?... Och, dobrze, dobrze, Elżbieto! Jaka ty jesteś drobiazgowa!... Ale lepiej zabierz się do jedzenia.

Elżbieta zrobiła wysiłek, żeby coś przełknąć, ale miała wrażenie, że się udławi. Piwo było gorzkie i niesmaczne. Odczuwała jednak tak straszne pragnienie, że piła tę gorycz. W mózgu rozjaśniło się jej nieco, i zaczynała sobie coś przypominać. Przeżyte ostatnio wypadki były jeszcze bardzo mgliste, ale z zupełną jasnością uświadomiła sobie scenę aresztowania i potem rozmowę z Piotrem w hoteliku, przy szosie do Hamiltonu. Opuścił ją, żeby zobaczyć, czy wywiadowca da sobie radę z wyciągnięciem auta... Kilka minut siedziała skulona przed ogniem, starając się zebrać myśli, aby uczynić to, o co ją prosił: powiedzieć całą prawdę. Była tak pogrążona w zadumie, że nie słyszała, jak drzwi się otworzyły, ani skradających się kroków. Dopiero, gdy zarzucono jej coś miękkiego na głowę, pojęła, że ktoś wszedł do pokoju. Dusiła się prawie pod tą zasłoną. Próbowała krzyczeć, walczyć ale była bezsilna jak dziecko, w żelaznych rękach tego, co ją trzymał. Wprawne palce związały jej ręce i nogi, zdjęto jej z głowy zasłonę, ale zanim zdążyła krzyknąć, przyciśnięto do ust maskę z chloroformem.

Odsunęła talerz.

— Jerzy, co to wszystko ma znaczyć? Dlaczego przewieźliście mnie tutaj i traktujecie w ten sposób?

Wzruszył ramionami.

— Zapytaj starego. To jego gra — nie moja!

— Czy on jest tutaj?

— Będzie za pół godziny. Wysłał mnie naprzód. Posłuchaj mnie, Elżbieto, nie igraj ty ze starym. On jest doprowadzony do ostateczności. W desperacji — w prawdziwej desperacji gotów jest na wszystko! Ten drab Hardinge następuje mu na pięty, a on nie jest człowiekiem, który by żartował w takiej chwili!

— Gdzie jest Joe?

— Pojechał do Charlcote. Ja z Oswaldem mamy robotę na dworze. Musimy więc zostawić cię samą. Ale przyprowadzę tu psa, żeby był przy tobie.

— O, nie Jerzyć — Elżbieta chwyciła go za rękę. — Ja boję się śmiertelnie tych psów! Proszę, nie przyprowadzaj go!

— On nie zrobi ci nic złego, jeżeli nie będziesz próbowała wyjść. Te psy, jak ludzie; rozumieją każde słowo! Oswald, przyprowadź tu psa!

Ciąg dalszy nastąpi.



Obrazek berliński, aktualną sytuację mocno uwydatniający.

Bydgoszcz, 25 czerwca.

Chciałem napisać na początek starym, wypróbowanym sposobem: rzecz dzieje się w Berlinie. Ale czy do prawdy w Berlinie jeszcze się coś dzieje? Przecież od tego jest Gestapo, żeby się nic nie działo. Bo gdyby się tak zaczęło dziać, to „nowi panowie" hitlerowsc aniby się spostrzegli, jakby wylecieli z posad. Chcieli ruszyć z posad ziemię, a tymczasem sami trzymają się rękami, nogami i sztucznymi zębami posad i synekur.



Jednak mniejsza o to. Tradycji niech się stanie zadość:

Rzecz dzieje się w Berlinie. Scena przedstawia przeciętny pokój mieszczański. Na środku w honorowym miejscu portret wiadomego pana z wąsikami.

Siedzi pani Puffke.

Wchodzi pani Paffke.

Pani Paffke: — Dzień dobry, kochana pani Puffke!

Pani Puffke — zrywa się, wygląda przez okno, za drzwi, zagląda do szafy i pod łóżko i, stwierdziwszy, że przypadkowo nie ma tam agenta Gestapo, odpowiada z szczerą serdecznością: — Dzień dobry, kochana pani Paffke!

Pani Paffke: — Co słychać u pani kochana pani Paffke?

Pani Puffke zwraca się do portretu wiadomego pana z wąsikami, który wisi na honorowym miejscu pośrodku mieszkania: — Heil Hitler!

Pani Paffke robi to samo, to znaczy — zwraca się... itd. i mówi: — Heil Hitler!

Portret robi to samo, to znaczy — wisi w dalszym ciągu na honorowym miejscu. I, oczywiście, nic nie mówi.

Obie panie — tj. *pani Paffke i pani Puffke* — rozpoczynają szczegółowe oględziny mieszkania. Opukują ściany,



które w Niemczech mają jeszcze więcej uszu niż gdzie indziej. Zaglądają pod każdy mebel. Zajrzałyby też pod dywan, gdyby nie to, że w pokoju nie ma dywanu. Potem zasłaniają drzwi i okna starymi płaszczami, zatykają wszystkie dziury „Völkischer Beobachterem", który w ten sposób choć raz się do czegoś przydaje. Siadają koło siebie i szeptem na ucho rozpoczynają rozmowę.

Pani Paffke: — I co kochana pani ma dziś na obiad?

Pani Puffke: — Powiem pani w tajemnicy: pieczeń.

Pani Paffke długo i cierpliwie oblizuje ślinę, którą wywołało w wielkiej obfitości samo słowo pieczeń; potem mówi: — Ach, nie może być!

Pani Puffke: — Ale tak jest! Bo musi pani wiedzieć, kochana pani Paffke, że ja mam siostrzeńca. Bardzo porządny chłopak, jest „Gruppenführerem" w Hitlerjugend. Biedny sierota bez ojca i matki. Ojca mu rozstrzelali, bo on sam, dobry syn, doniósł władzom, że ojciec nie ma dostatecznie rozwiniętego ducha narodowo-socjalistycznego. A matka siedzi



w Dachau, bo odpadki wyrzucała na śmietnik zamiast je przekazać na cele wzmocnienia Trzeciej Rzeszy.

Pani Paffke ociera łzy: — Biedny sierota! I cóż dalej!

Pani Puffke nie tai również wzruszenia, chce obetrzeć łzy chusteczką, ale narodowo-socjalistyczna ersatz chusteczka z portretem Führera rozłazi się i łzy lecą niepowstrzymanie: — Otóż ten mój siostrzeniec kocha swoją starą ciotkę. W jego oddziale był pies, ten pies zdechł z głodu i mój siostrzeniec przyniósł mi całą łapę...

Pani Paffke z zachwytem i z niedowierzaniem: — Całą łapę? Co też pani mówi! I miała pani z niej pieczeń?

Pani Puffke: — No, nie naraz, nie naraz, kochana pani Paffke! Trzeba oszczędzać — tak nam przecież kazał nasz wódz. (Wstaje i wyciąga rękę w stronę portretu) Heil Hitler!

Pani Paffke również wstaje i wyciąga rękę w tę samą stronę: Heil Hitler!

Portret również — wisi jak wisiał poprzednio, ani nie wstaje ani nie wyciąga ręki.

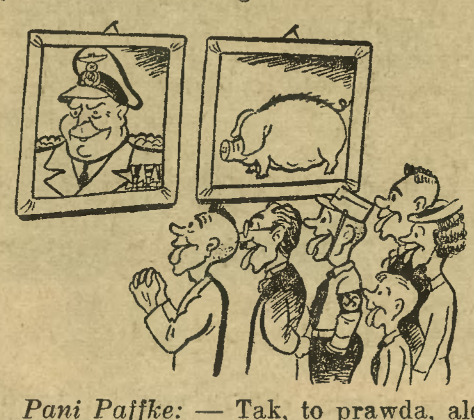
Pani Puffke: — Przez parę dni miałam pieczeń, palce lizać. Na świeżym tranie wielorybim. Z sałatą z pokrzywy.

Pani Paffke: — To pani ma szczęście, kochana pani Puffke. A nie wie pani czasem, czy nie będzie można dostać wieprzowiny?

Pani Puffke: Co też pani mówi! Świnie są tylko w partii.

Pani Paffke: To dziwne. Żydzi zostali wypędzeni, a teraz my wszyscy musimy wzorować się na żydach i prowadzić... koszerną kuchnię.

Pani Puffke: — Niech się pani niczemu nie dziwi. Nasz führer wie co robi. Widocznie wieprzowina wpływa niekorzystnie na światopogląd hitlerowski. Niech obrzydliwe demokracje obżerają się świniną, nam wystarczy nasz kochany marszałek Goering.



Pani Paffke: — Tak, to prawda, ale na Goeringa możemy tylko patrzeć, a żołądek teżby czegoś chciał...

Pani Puffke, którą widocznie jej siostrzeniec narodowo - socjalistycznie uświadomił: — Niech no pani poczeka, tylko wygramy wojnę, to będziemy mieli wszystkiego w bród. Tam w Polsce mają i biały chleb i mięso i śmietanę i masło.

Pani Paffke: — Co też pani mówi? I masło?

Pani Puffke: — I masło! I gęsi! I wszystko.

Pani Paffke: — Tylko trzeba wojnę wygrać...

Do pokoju dobiega odgłos lecącego samolotu. *Pani Puffke i pani Paffke* padają plackiem na podłogę. Obok spada *portret*, który był, oczywiście, z ersatzów, więc się rozlatuje.

Pani Paffke po dłuższym milczeniu zapytuje drżącym głosem: — Czy to już Polacy?

Pani Puffke, nie unosząc głowy od podłogi: — Nnnie wiem...

Pani Paffke: — Bo „Völkischer Beobachter" pisał, że prawo międzynarodowe nie pozwala na ataki na niemieckie miasta. Ale kto ich tam wie, tych Polaków. Oni sobie nic nie robią ani z tego co „Völkischer Beobachter" pisze, ani z naszej artylerii przeciwlotniczej.



Pani Puffke: — To może być z nami źle!

Pani Paffke: — Nawet na pewno.

Pani Puffke: — Wie pani, kochana pani Paffke, lepiej pewno będzie z Polakami wojny nie zaczynać. Oni nas do swojego masła i tak nie puszczą.

Pani Paffke: — Ma pani rację, kochana pani Puffke. Heil Ersatz!

Pani Puffke: — Heil Ersatz!

Obie wyciągają ręce w kierunku portretu, ale portret już nie wisi na honorowym miejscu pośrodku pokoju. Leży rozsypany w proszek na podłodze.

(hak)

ZDROWE — WYKWINTNE — TANIE
jest palenie w zwijkach
MOKKA
PREMIOWA KASETKA BLASZANA ZA 35 GROSZY
po zakupieniu 10 pudełek gilz MOKKA po 150 sztuk.

Spartański tryb życia Mikada.

Od czasu, jak Japonia znajduje się na stopie wojennej z Chinami, cesarz prowadzi niezwykle skromne i proste życie.

O godz. 7 rano wstaje, o godz. 8 modli się przed mauzoleum przodków, następnie czyta przez godzinę czasopisma i do godz. 19,30 załatwia sprawy państwowe.

Praca jego doznaje przerwy jedynie w czasie krótkiego niewybrednego posiłku.

Od początku „ekspedycji" chińskiej — Mikado nie nosi żadnych uniformów, ani strojów galowych. Ubranie jego uszyte jest ze zwykłej wełny.

Cesarz nie pije żadnych likierów, ani win zagranicznych, a nawet odzwyczaił się od palenia. Okulary jego, które dawniej miały rogową oprawę, obecnie mają brzegi celuloidowe.

Wszystkie drogie kamienie i złota biżuteria zostały przekazane Bankowi Japońskiemu.

Wobec wysokich kosztów benzyny, samochód cesarza „chodzi" na gazie z węgla drzewnego, a zegarek, który nosi cesarz został nabyty w tanim magazynie o jednolitych cenach.



Obniżyć liczbę żydów w adwokaturze do 10 procent.

W Krakowie odbyło się walne zgromadzenie Zw. Adwokatów Polskich, w którym wzięli udział delegaci z całej Polski.

Po przyjęciu sprawozdań zjazd uchwalił statut Funduszu narodowo-społecznego adwokatury polskiej, którego celem ma być prawidłowe rozsiedlanie się adwokatów na obszarze całego państwa. W statucie tym uwzględniono szczególnie akcję palestry polskiej na Kresach.

W związku z sytuacją międzynarodową zjazd powziął uchwałę stwierdzającą niezłomną wolę w przeciwstawieniu się całą mocą wszelkim zakusom, godzącym w prawa i interesy Polski. Wszyscy adwokaci winni w razie wojny wstąpić do służby czynnej.

Następnie zjazd uchwalił, że obok czynnej współpracy w zakresie obronności państwa, obowiązkiem narodowym Z. A. P. jest prowadzenie nadal akcji zmierzającej do jak najszybszego dania adwokaturze w naszym państwie całkowicie polskiego oblicza. Dopóki nie nastąpią zasadnicze zmiany w naszym ustawodawstwie państwowym Z. A. P. wyraził w dalszym ciągu zapatrywanie, że sprowadzenie adwokatów żydów do 10 procent adwokatów w Polsce wymaga natychmiastowej realizacji. Wspomniana wyżej uchwała zjazdu wskazuje jako środek zmierzający do tego celu znowelizowanie prawa o ustroju adwokatury z 1938 roku i usunięcie z adwokatury przede wszystkim tych żydów, którzy nie odpowiadają należytemu poziomowi pod względem etycznym i zawodowym, jak i tych, którzy znani są z ujemnego ustosunkowania do kultury i państwowości polskiej.

Dziada Polikarpa śpiewowe

Od pacholęctwa spominek mi zostoł tych dni czyrwcowych, kiedy Jan Apostoł, zamknąwszy szkoły, święcił letnią wode, dawał swobode. Swobode od ksiąg i od prefesora; bo jużci naszła wakacyi pora: ryby, motyle, chlapanie we wodzie — to tera w modzie.

Na całkie dwa miesiące koncesyja, w chtóryj nie działa protechtorat kija, a chtórą reśpektuje ociec matka jaż do ostatka. Chyba że-ś z rowu — jak z linii Zegfryda — kamieńmi ciskał w idącego żyda, a ów żydowin skarżył w konsolacie twojemu tacie. Gdy zaś twój tatuś gniewnym słowem miota, matuś zasłania-ć linią Maginota — chtórą stanowią ręce wyciągnione na twą obrone.

I tak ci uszło chłopięce bezprawie. A ty se bujasz w polu i na stawie lub na surowce w ogrodzie i lesie giablik cie niesie. Mało naonczas zględu i uwagi, czy wkraczasz w Wideń czy w Hradczyn do Pragi; gront, żeby zdobyć ździebko surowizny z ogrodowizny. Smykasz czyrwone i czarne jagody, angrest i świętojanki i groch młody; la jabków, gruszków takoż ni masz wzgardy, choć owoc twardy.

Czy te surowce są obcego człeka, czy sad Chińczyków no i Czang-Kai-Szeka — to ci za równo, boś tera Japoniec... Bierzesz i koniec!

Świadectwo dali ci do wyższyj klasy — tedy sie mniemasz być nordyckij rasy; uprawiasz przeto — jak właśnie nordyki — proceder dziki. I nawet twój hitleryzm czują swoi: brat przez cie bity, siostrunia sie boi, czeladź sie czuje jak w swym kraju Czesi. Panicz sie biesi!

Panicz sie biesi, gdyż mu sie udało zmonachiumować komisyje całą, chtóra mu dostateczne dała noty za... szkólne psoty.

I ni ma rady na złego panicza! Tatuś wakacyj dni skrzętnie odlicza i wzdycha, że nie wcześnij kuniec cierpień, jaż minie sierpień.

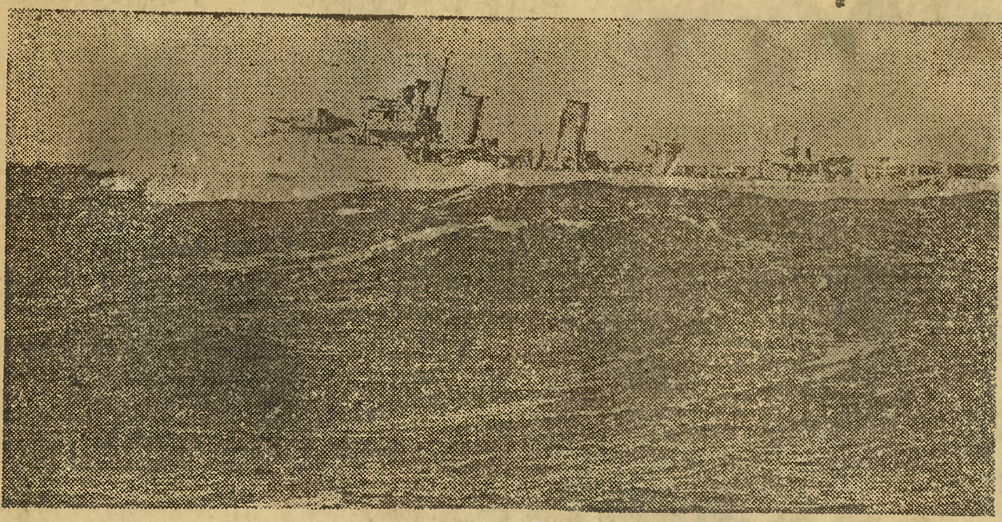
I chtóż jest tym największym z poskramiaczy, chtóren frechowność zahamować raczy, chtóren mocniejszy nad perswadowanie i gróźb gadanie???

Czas jest mocniejszy tam, dzie nie poradzi kwilenie babci, ni parasol dziadzi, ni matki prośby ni bicz in futurc(!) nad krnąbrną skórą. Czas znów w koncyntracyjny zamknie obóz zuchwalca, by sie ustatkował łobuz, a ci, co ino pobłażać umieli, by spokój mieli.

Ja już zaiste ino na czas licze: Bo jeśli wszelkie akty rozbójnicze uchodzą płazem i nie mają granic — to ludzie na nic! I ludzie na nic i ich poletyka, chtóra pół okiem patrzy, pół zamyka, żeby nie widzieć, jak toną we wodzie podwodne łodzie...

Angielskie łodzie podwodne

pójdą w pierwszej linii ataku.



Angielski torpedowiec klasy C,
należący do floty kanadyjskiej, pokazuje swoje świetne właściwości w czasie najcięższej pogody.

Tragiczna katastrofa okrętu podwodnego „Thetis" zwróciła uwagę publiczną w Wielkiej Brytanii na ten dział służby morskiej, który z charakteru swej pracy nawet w czasie pokoju znajduje się na stopie wojennej.

Podwodną flotę Wielkiej Brytanii tworzą okręty należące, stosownie do wypełnianych zadań, do trzech klas: okręty przybrzeżne, pełniące służbę ochrony wybrzeża, okręty dalekomorskie zdolne do dalekich rejsów oceanicznych oraz stawiacze min. W chwili obecnej flota Wielkiej Brytanii liczy 69 jednostek podwodnych czynnych lub znajdujących się w dokach, poza tym w ramach budżetu tegorocznego przewidziana jest budowa jeszcze czterech łodzi. W tej liczbie mamy 48 dalekomorskich okrętów podwodnych, odbywających rejsy oceaniczne, 6 stawiaczy min, zaś reszta to łodzie pełniące służbę patrolową przybrzeżną, wzgl. łodzie starego typu z czasów Wielkiej Wojny. Poza okrętami przydzielonymi do floty pełniącej służbę na wodach terytorialnych, Wielka Brytania posiada silną flotyllę łodzi podwodnych na morzu Śródziemnym oraz 16 nowoczesnych jednostek, których baza znajduje się w Hong-Kong.

Wielka Brytania nie była inicjatorką łodzi podwodnych. Pierwsze łodzie podwodne zostały zbudowane przez marynarkę Stanów Zjednoczonych i pierwsze brytyjskie jednostki podwodne dla celów doświadczalnych zostały zakupione w Ameryce. W r. 1904 po raz pierwszy flotylla łodzi podwodnych, już wybudowanych w Anglii wyruszyła wraz z flotą na ćwiczenia morskie.

W owych czasach mało kto oceniał wartość bojową okrętów podwodnych i dopiero gdy flotylla łodzi przepłynęła o własnych siłach z Anglii do Hong-Kong — te nowe jednostki sił morskich zdobyły sobie uznanie sfer oficjalnych.

W roku 1914 brytyjskie łodzie podwodne w trzy godziny po ogłoszeniu wojny znajdowały się już na wodach nieprzyjacielskich, zaś w dn. 5 sierpnia łódź E-9 zawinęła na Helgoland, aby się przekonać, że ten słynny port wojenny niemiecki już jest pusty.

Wojenna historia brytyjskich łodzi podwodnych jest niezwykle barwna i pełna wydarzeń. Polem operacyjnym okrętów podwodnych były zwykle „szyjki butelek", a więc Dardanele, Morze Marmara, wschodnia część Morza Północnego i Bałtyk. Ofiarą brytyjskich łodzi podwodnych w czasie Wielkiej Wojny padło 54 wojennych okrętów nieprzyjacielskich oraz 274 transportowców wszelkiego rodzaju. Łodzie brytyjskie zatopiły 19 niemieckich jednostek podwodnych, czyli 7% ogólnej liczby zatopionych w czasie wojny łodzi podwodnych, których ilość wynosiła 284.

Ze strony brytyjskiej straty wynosiły 61 łodzi podwodnych, z których 35 było zatopionych przez nieprzyjaciela w akcji (w tej liczbie mieści się również 20 łodzi zaginionych), 26 łodzi zginęło wskutek zderzeń, wybuchów, względnie zostało zatopionych przez własne załogi w r. 1917, gdy armia niemiecka zajęła wybrzeże Bałtyku.

Tyle o chlubnej przeszłości. Teraz warto się zastanowić nad stanem obecnym i wartością bojową tych okrętów w wypadku wojny. Techniczne okręty stoją na najwyższym poziomie. Okręty klasy „Thames" posiadają sześć wyrzutni torpedowych (21 stóp), oraz są uzbrojone w działa (4 st.) Są to najszybsze jednostki podwodne, zaś załoga składa się z ludzi specjalnie dobranych.

Flota brytyjska obecnie nie jest tylko siłą obronną, z natury więc rzeczy okręty podwodne tworzą czoło ataku. W tym celu są specjalnie szkolone. Po przejściu przeszkolenia, które polega na całkowitym opanowaniu kierowania okrętem, praca załogiześrodkowuje się na ćwiczeniach zaczepnych. O stronie taktycznej i technicznej tych ćwiczeń fachowcy wypowiedzieli się jak najpochlebniej.

Ćwiczenia morskie podwodnych jednostek są niezwykle emocjonujące i mają posmak rzeczywistej wojny morskiej. Chociaż załoga zna kurs okrętu, który służy za cel, mimo to storpedowanie takiego okrętu, który płynie zygzakiem przy szybkości 20 węzłów nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Ataki na okręt-cel powtarzają się przez cały dzień ćwiczeń. I chociaż nie wszystkie są celne, gdyż zdarza się, że okręt-cel zauważy w porę peryskop łodzi i zd umknąć, szybko zmieniwszy swój kurs, lub też czasem nie dość ścisłe obliczenia powodują, że torpeda chybi celu, to jednak najczęściej okręt podwodny po wynurzeniu widzi na pokładzie przeciwnika sygnał „trafiony", a ilość tych trafień jest zawsze zadawalniająca.

W czasie ćwiczeń załoga przeżywa emocje prawdziwej wojny i chwile rzeczywistego niebezpieczeństwa. Praca floty podwodnej jest niebywale ciężka i odpowiedzialna i nawet w czasie pokoju niebezpieczna. Toteż marynarze, którzy zginęli w okręcie „Thetis" jak i ich koledzy, którzy zginęli śmiercią marynarską w katastrofie przed siedmiu latami, są żywą ofiarą krwi, złożoną przez naród brytyjski dla bezpieczeństwa swego kraju.



Fotografowi udało się uchwycić na kliszy moment wystrzelenia torpedy ze znajdującego się w pełnym biegu torpedowca angielskiego „Afridi" Jedna taka torpeda kosztuje 2000 funtów szterlingów (50 tysięcy złotych).



Zakłady Roln.-Przem. R. Żurowskiego
SKŁADY WŁASNE WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI
Bydgoszcz: Gdańska 20 a. (n-578

Olbrzymia radość w Londynie

Król Jerzy i królowa Elżbieta wrócili do kraju.

Londyn, 23. 6. (PAT). Londyn miał wczoraj po południu wygląd niezwykły. Wszystkie ulice prowadzące od dworca Waterloo przez całe śródmieście aż do pałacu królewskiego zapełnione były szczelnie kilkusettysięcznym tłumem ludzi. Wedle obliczeń policyjnych niemniej niż pół miliona ludzi witało powracających z Ameryki króla i królową. Przed dworcem Waterloo, wzdłuż wspaniałej szerokiej ulicy Whitehall, gdzie znajdują się wszystkie ministerstwa oraz przed skwerem parlamentu, niezliczone tłumy wiwatowały na cześć pary królewskiej. Posiedzenia Izby Gmin i Izby Lordów zostały przerwane na pół godziny i wszyscy posłowie z Izby Gmin oraz lordowie wyszli przed bramę wjazdową do parlamentu, oczekując przybycia powozu królewskiego. Na dworcu Waterloo króla i królową witał rząd z premierem Chamberlainem na czele.

Najbliższa rodzina królewska, a mianowicie królowa Mery, obydwaj bracia króla — książę Gloucester i książę Kentu z małżonkami oraz siostra króla pojechali na spotkanie pary królewskiej do Southampton, obie księżniczki zaś. Elżbieta i Małgorzata Róża, przewiezione zostały jeszcze przed południem na kontrtorpedowcu na pełne morze, gdzie wsiadły na pokład statku „Empress of Britain".

Największa jednak owacja na cześć króla i królowej urządzona była spontanicznie przez londyńczyków o godz. 6 po poł., gdy król i królowa powracali do pałacu Buckingham. Olbrzymi skwer przed pałacem i część okalających skwer parków zalało morze publiczności. Tłum liczył 150 tys. ludzi, wśród nich kilkanaście tysięcy dzieci, z powiewającymi chorągiewkami o barwach narodowych.

Gdy król Jerzy i królowa Elżbieta wraz z obiema księżniczkami ukazali się na otwartym balkonie pałacu, tłum ogarnął nieopisany entuzjazm. Przez 10 minut król i królowa powiewali serdecznie ku tłumowi, który wznosił na ich cześć nieustające okrzyki.

Cała prasa angielska zamieszcza dziś entuzjastyczne artykuły powitalne, podkreślając dziejowe znaczenie polityczne wizyty pary królewskiej w Kanadzie i Stanach Zjedn.

Tragiczny los rodziny książęcej.

Przed kilku dniami zmarła w Darmstadt ks. Joanna Heska. Śmierć księżniczki Joanny Heskiej liczącej niespełna 3 lata jest ostatnim ogniwem w łańcuchu zgonów członków rodziny książęcej, którzy prawie wszyscy stracili swe życie w sposób tragiczny. Zmarła niedawno księżniczka Joanna była córką ostatniego księcia heskiego Jerzego Donata, który wraz ze swą małżonką, swymi dwoma młodocianymi synami oraz swą matką, księżną-wdową Eleonorą znalazł śmierć w katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się w listopadzie 1937 r. pod Ostendą, kiedy to rodzina książęca udawała się na ślub księcia Ernesta Ludwika heskiego, ostatniego obecnie żyjącego członka rodziny książąt heskich.

Zmarła obecnie księżniczka Joanna liczyła wówczas 4 miesiące i pozostała w Darmstadt. Ojciec księcia Jerzego Donata zmarł kilka miesięcy przed katastrofą na skutek nieuleczalnej choroby. Jego brat, a stryj ks. Jerzego Donata wypadł jako mały chłopiec z okna i poniósł śmierć. Rodzoną ciotką ks. Jerzego Donata była ostatnia imperatorowa Rosji, zamordowana w r. 1918 przez bolszewików. Wreszcie jego siostra Elżbieta zmarła w wieku lat 8, przy czym stwierdzono wówczas, że została ona otruta.

Gdy po ćwiczeniach wolny mamy czas...

Ze wspomnień rezerwisty.

Wezwanie... do wojska... **na ćwiczenia** rezerwy!..

Pas ściśniętych domków małego miasteczka oddala się z widocznym żalem od szybko mknącego auta. Wszystko pozostaje tam, zmięte miny rodziny, szare troski codzienne i wszelkie rozkosze cywilnego bytowania.

Mózg pracuje usilnie, czasem niepewność w szybszym biciu tętna się pojawi ale świadomość z każdym przebytym kilometrem nasiąka coraz większym realizmem.

Wreszcie wszystko rozbija się o twardą rzeczywistość koszar. Mundur, buty, ostrogi i reszta oporządzenia — dopełniają całości.

I znów tak jak w czasie służby czynnej, jak i na Zaolziu, stanęliśmy przy swoich działach, ponad wszystko zimni, trzeźwi, gotowi.

Ku nam biegnie myśl wraża, usiłująca znowu rozpętać pożogę ognia i żelaza, ale nam nie iść za pułkowym sztandarem, za srebrnym orłem w takt werbli i własnej krwi... nam nie nagły skok i „hura" rozgłośne, nam nie na szarżę w szalonym pędzie koni... nam pozostało tylko jedno: trwać, mimo wszystko trwać.

A że w wojsku nie ma próżnowania, rozpoczęły się na nowo działoczyny, jazda konna, służby polowe; dzień za dniem pełen pracy i tężenia, krystalizowania granitowego charakteru artyleryjskiego.

*

Roześmiały się mury szarych koszar melodią potężną, śpiewem rezerwy, która serdecznym gestem zagarnęła wszystkich, nawet wiecznie chmurnego kwatermistrza.

— At, wesołe batiary — mówi młody rocznik wywodzący się z Polesia. — Pieśń płynie codzień, płynie daleko, mocno w nagrzanych ulicach i cieszy wracających od pracy. Przystają wzruszeni, a ciepły powiew wiosny porywa z warg dobre, dziękczynne słowa:

— Są żołnierze — Polska czuwa.

Za którymś szczytem uderzyła trąbka, zagrała w konarach sosen, otoczających koszary urywanym taktem... po-bu-dka!

Zaroiły się korytarze, twarze rumiane wykwitły w szeregu a w rozjaśniony horyzont wnet popłynął śpiew... Pełne głosy cieszyły się młodością i własną siłą.

A po tym obsługa do działowni a jezdni do stajni...

Działownia. Długim rzędem stoją stalowe, zimne działa; wyczyszczone, błyszczące pięknie. Na ten widok dziwny żal tłoczy się do serca. Lepiej te działa wyciągnąć w długą taśmę spiętą szóstkami koni na jasny trakt, odkapturzyć drzemiące lufy i ruszyć spokojnie z przeświadczeniem o dokładnej znajomości sprzętu i wprawie w obsługiwaniu, na pierwsze ostre starcie. A tymczasem każdy wie, że po apelu rozpoczną się normalne, codzienne działoczyny.



A jednak wspomnienie poligonu, kanonady armatniej, wściekłego miotu granatów, dymów i błysków nieuparcie każe wie-

List z Ameryki.

Z siedmioma dolarami — w nieznane...

Hitch - hike czyli jak podróżować legalnie na gapę?

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego")

Nowy Jork, w czerwcu.

Pisze się hitch — hike, wymawie się hitcz — hajk i zna to słowo każdy Amerykanin. Hitch — hike jest instytucją typowo amerykańską, nigdzie indziej nie spotykaną. Hitch znaczy „kiwać palcem", hike — wędrować na piechotę. Sport polega na tym, że Amerykanin wybiera się z siedmioma dolarami w kieszeni na wędrówkę w nieznane. Gdy napotka na szosie samochód podnosi kciuk prawej ręki do góry, charakterystycznym ruchem, oznaczającym, że piechur zaprasza się do samochodu. Prawie zawsze właściciel samochodu przystanie, zagarnie wędrowca, podwiezie go kilkadziesiąt lub kilkaset kilometrów a nawet podkarmi i poczęstuje papierosem.

Kiedy się jest włóczęgą?

Czytelnik niniejszej korespondencji zwróci oczywiście we właściwym miejscu uwagę na okoliczność, że wspomniałem o sumie siedmiu dolarów w kieszeni. Tę kwotę należy mieć przy sobie, albowiem prawo amerykańskie uważa człowieka nie mającego tego minimum — za włóczęgę. Wynikają niekiedy sytuacje dość paradoksalne: przyzwoity obywatel zatrzymany na terenie stanu, w którym nie zamieszkuje bez siedmiu dolarów w kieszeni — uznany jest za włóczęgę; zaś włóczęga, dysponujący siedmioma zielonymi papierkami może swobodnie włóczyć się dalej jako przyzwoity obywatel, i żaden sędzia nie może go skarać za włóczęgostwo choćby to był (obwiniony oczywiście) największy obdartus.

Mniej więcej przed rokiem hitch — hike był sportem tak popularnym, że oddawali mu się ludzie najlepszych sfer i naprawdę dla sportu. Można tak było przewędrować wszystkie czterdzieści osiem stanów bez centa w kieszeni, na wesoło, przystając tu i owdzie dla zdobycia pożywienia bądź to pracą, bądź to płacąc czekami. Albowiem nawet bardzo bogaci ludzie uprawiali — i uprawiają do dziś dnia — hitch hike. Rzecz prosta oprócz książeczki czekowej obowiązującej jest żelazny kapitał dający „habeas corpus" — słynne siedem dolarów.

Gangsterzy na widowni.

Niestety i tu wmieszała się najdotkliwsza plaga Stanów Zjednoczonych — bolączka społeczna paraliżująca na wielu odcinkach konsolidację Amerykanów w jeden naród — mam na myśli gangsterstwo.

Gangsterzy zaczęli hicz — hajkować. Przystawali na drodze, podnosili kciuk prawej ręki, wsiadali i potem policja znajdowała trupa pasażera obok ogołoconego wozu, albo też same tabliczki rejestracyjne wozu obok zwłok jego kierowcy.

Niektóre stany wydały zakaz hicz — hajkowania na ich terytorium. A jednak nie wszyscy hicz — hajkujący są gangsterami. Większość czyni to dla sportu. Mr. S., tłumacz urzędowy naszego dziennika ustaw na język amerykański opowiadał mi, że za pomocą hicz — hajku odbył podróż Nowy Jork—Wisconsin, około pięciu tysięcy kilometrów — i z powrotem.

Ostrożnie z kobietami!

Obecnie hitch — hike jest bardziej utrudniony, gdyż trzeba omijać stany w których jest on karalny, tak zwane stany „niegościnne", gdzie za włóczęgostwo pakuje się delikwenta na pięć do ośmiu tygodni ciężkich robót publicznych bez względu na to, czy jest nim prawdziwy włóczykij, czy też amator silnych wrażeń dysponujący niezależnie od tego kontem w National City Bank of New York.

Pomimo tych utrudnień amatorzy romantycznego sportu nie zrezygnowali.

Na marginesie hitch — hike'u należy wspomnieć o bardzo ciekawym wyjątku. Mianowicie właściciel samochodu nie powinien dać zatrzymać się hicz — hajkującej kobiecie. Albowiem prawo federalne — jedno dla wszystkich stanów wyraźnie głosi, że przewiezienie kobiety przez nieznajomego mężczyznę z jednego stanu do drugiego jest kidnaperstwem, najostrzej karanym przestępstwem w Stanach Zjednoczonych. Bardzo często są wypadki szantażowania mężczyzn na tym tle.

Odciski palców a wolność osobista.

Jak wyżej zaznaczyłem amatorzy hitch — hike'u nie zrezygnowali. Częste kampanie prasowe wzywają rząd federalny do oczyszczenia społeczeństwa amerykańskiego z plagi gangsteryzmu. Bo nie przesądzam ani na jotę, o ile stwierdzam, że gangsteryzm — i wynikająca z niego nieufność społeczna — ciąży na każdym obywatelu USA i często gęsto odbiera mu radość życia. Władze czynią co mogą, czy też mogą co czynią. Gangsterzy mają swoich ludzi wszędzie, w sądownictwie, w policji, w izbach ustawodawczych. Nie dalej jak przed kwartałem ktoś podpalił urząd policyjny w Brooklynie i siedem tysięcy rejestrów daktyloskopijnych i kryminalnych poszło z ogniem. A każdy większy gangster ma swego podręcznego adwokata oraz swego osobistego sędziego, który w każdej porze dnia i nocy podpisze mu „habeas corpus writ" i policja musi wypuścić go za kaucją na wolność. Są gangsterzy adwokaci i gangsterzy sędziowie i gangsterzy inspektorowie policji i gangsterzy politycy. O tym wie każdy Amerykanin.

Ostatnio wszczęto kampanię prasową za pobraniem odcisków palców od wszystkich osobistości wpływowych — polityków, urzędników itd. Dyrektor amerykańskiej federalnej centrali służby śledczej, szef Federal Bureau of Investigation, J. Edgar Hoover zgłosił się osobiście do prezydenta Roosevelta oraz wice-prezydenta Garneta i pobrał od nich odciski palców. Za tym przykładem poszedł Senat, ale Izba Reprezentantów zaprotestowała. Wahają się. Uważają to za naruszenie wolności osobistej. Nie chcą dawać swoich odcisków palców, twierdzą, że to ich obraża.

Kampania ta prowadzona była z ogniem, który niestety okazał się słomiany. Już ucichło, już się o tym nic nie pisze. Amerykanie mają nową zabawkę, która nazywa się „Gdańsk a Polska". Ba Amerykanie to duże dzieci. Nie lubią długo jednej zabawki.

Adam Nasielski.



...dopóki nie porównała jej z wypraną w Radionie kurtką kelnera!

Było jej po prostu przykro. Jej najlepsza suknia wydawała się zaniedbana — tak nadzwyczajnie biała była kurtka kelnera. Ale nic w tym dziwnego. Kurtka była prana w Radionie, a Radion pierze bieliznę na wskroś. Miliony drobnych pęcherzyków tlenu, wytwarzających się przy gotowaniu bielizny w Radionie, przenikają na wskroś tkaninę, usuwając w ten sposób całkowicie brud, choć by ten osadził się głęboko między włóknami.

RADION
pierze wszystko!



Do namoczenia Proszek Schichta

Nie pierwszy raz okradziono Luwr.

Bezskuteczne poszukiwania obrazu Watteau.

Akcja policji poszukującej zaginionego arcydzieła Watteau "L'Indifferant" — przybrała ogromne rozmiary. Oficjalne komunikaty sygnalizują każdą podejrzaną osobę. — Poruszono całą policję, której polem działania są antykwarnie i świat artystów. Zaalarmowano wszystkie posterunki, porty i urzędy celne, zawiadamiając o zniknięciu dzieła sztuki o paromilionowej wartości. Poszukiwania te są ogromnie uciążliwe, głównie z powodu małych rozmiarów obrazu, będącego tym samym obiektem łatwym do ukrycia.

Wszystkie skradzione dzieła sztuki były prawie zawsze odzyskiwane. Rzadko natomiast odkryć zdołano motyw kradzieży. Pierwszą tego rodzaju kradzieżą we Francji było rozbicie witryn z drogocennymi medalami w zamku królewskim w Paryżu. Zaginionych modeli nigdy nie odnaleziono. Kradzież popełniona została podczas okropnej zawieruchy nocy św. Bartłomieja. Nieco później znikają sławne klejnoty Marii Antoniny „Le Régent" i „Le Sancy", stanowiące wraz z inną biżuterią wartość 30 milionów, dziś obliczaną na pół miliarda franków. Policja odnajduje klejnoty, a 5 ze złodziei oddaje za nie głowę.

Perugia, człowiek, który skradł z Luwru „Giocondę" — był podobno instrumentem G. d'Annunzio. Wersja ta nie jest pewna. Wiadomo jednak, że d'Annunzio wskazał policji, gdzie szukać „Giocondy". Chełpił się też, że miał ją długo w swej willi w Corcachon, aż do chwili, kiedy „uśmiech jej go znudził".

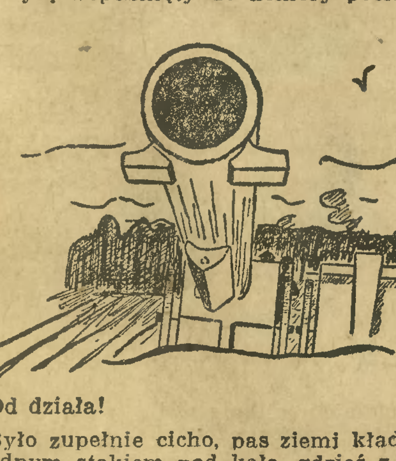
4 lata temu znikł z katedry miasta Gand wspaniały tryptyk Van Eycka „L'Angeau mystique". Fakt ten alarmuje całą Belgię. Tryptyk wart był 12 milionów i przedstawiał jedną z najpiękniejszych kreacji na świecie. Zanim odkryto trop — złodziej zmarł, zabierając do grobu swój sekret. Tryptyku do dziś nie znaleziono.

Dziś nie wiadomo zupełnie do jakiej kategorii złodziei zaliczać trzeba tego, który zabrał „L'Indifferant". Trzeba mieć nadzieję, że policja wkrótce nam to wyjawi.

rzyć w tą chwilę, kiedy padnie rozkaz „maszerować".

Armato droga! Cicho wgniatałaś obręcze kół w biały pył, wolno obracały się okurzone piasty. W szerokim zaklęśnięciu przyczaiłaś się uzbrojona w długą lufę, napęczniała pełnym jaszczem.

Jak myśl pobiegła po drucie ujęta w szereg liczb i znaków komenda. Powoli, majestatycznie podniosła się groźna w swej wymowie lufa, szukając wroga. Szarpnął się nagłym rzutem zamek i przywarł ciężką bryłą wepchnięty do komory pocisk.



Od działa!

Było zupełnie cicho, pas ziemi kładł się łagodnym stokiem pod koła, gdzieś z dala lśniła srebrem tafla jeziora.

Pal!!! Szarpnęła się lufa, skoczyła wściekłym skokiem do tyłu, krótki podskok kół — i huk wypełniający całą dolinę pola, znacznie słabszy odgłos dalekiego wybuchu wstrząsnął powietrzem i rozpłynął się echem w rozjaśnionym od słońca dniu.

W tył — odprzodkuj — stój! — to rzeczywistość, a tamto.... pozostało na pooranym lejami poligonie.

Bo taka już jest ta nasza artyleria, wielka i świetna, hucząca gromami, błyszcząca ogniem — na wojnie, w koszarach skromna, nie narzucająca się, cicha, daleka zaszczytów i surm triumfalnych.

Wreszcie wyjazd na dłuższe ćwiczenia. Co wieczór do innej wioski, do innych osiedli wkracza bateria, którą wita rozjaśniony uśmiech, szeroki i dobry.

— To nasi!

— Wojsko!

— Nasza bateria się zbliża, by zajmować kwatery na wsi...

Ucichła na rozstaju piosenka żołnierska a zachwycone spojrzenia goniły znikający obłok kurzu. I wtenczas ludzie rozprostowywali spracowane grzbiety, chłopi pozdrawiając, odzywali się „my nie długo pójdziem z wami". W ich i w naszych sercach potężniał akord mocny: „my z jednego gniazda — którego nie damy".

Bosonoga dzieciarnia goni nas zapamiętale. I oni wiedzą już, że idzie wojsko — przyjaciele: miecz — który broni, słowo — które krzepi, myśl — która uczy.

Olbrzymiał akord, który zjednoczył cały Naród w gotowość do wszelkich ofiar, do strumieni krwi i tysięcy krzyży, dla — zwycięstwa.

*

Panie pułkowniku! Okres ćwiczeń skończony. Wracamy do swoich warsztatów i pługów, do biur i książek. Pamięć przebytych ćwiczeń pozostanie w nas długo. Nikt nie zapomni z nas o naszym najszczytniejszym prawie — służenia zbrojnie Ojczyźnie, gdy tego zajdzie potrzeba.

Meldujemy, że tylko z życiem można nam odebrać to, co nasi przodkowie posiedli. Niech tylko wyjdzie piechota nasza... niech tylko na wzgórzach naszych ukaże się nieprzyjaciel. Obezwładnimy go natychmiast.

Popłyną słowa komend... strzał po strzale będziemy wysyłać, a nawet jak zajdzie potrzeba wyjdziemy z karabinem w ręku, z odsłoniętą piersią. A gdy konie



padną, wtedy w krzepkie ręce ujmiemy szprychy kół i pchać będziem pod górę i dalej prażyć wroga aż do zwycięstwa.

Za nami pamięć czynów Kątskich i Bemów, przed nami — pełna gotowość wznowienia chwały polskiej artylerii.

Fr. T. Górski.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

O manifestację sztuki na Pomorzu.

Najważniejszym zagadnieniem sztuki wartościowej społecznie jest kwestia jej upowszechnienia, doprowadzenia do odbiorców. Bez obawy przesady można powiedzieć, że — jeśli chodzi o upowszechnienie kultury — niemal wszystkie środki są dobre, a wszystkie drogi prowadzą do celu. Sztuka, choćby osiągnęła najwyższe szczyty rozwojowe, choćby się mogła chwalić największymi twórcami, nie spełnia swoich zadań, swego powołania, gdy nie dociera do społeczeństwa i nie umie go zdobyć dla siebie.

Wśród dróg, które prowadzą do trudnego i dalekiego celu nawiązania przymierza między sztuką a społeczeństwem, wcale nie najmniej ważna i cenna jest droga manifestacyj artystycznych, festivali sztuki, świąt, polegających na koncentracji przejawów jednej lub kilku dziedzin sztuki w czasie i w miejscu. Takie manifestacje artystyczne mają bogate tradycje, sięgające aż do starożytności greckiej. Widać, że ich wartość jest bezsporna, skoro tak wcześnie wszyły na widownię dziejową i do dziś z pełnym powodzeniem się utrzymują.

Wartość festivali sztuki jest dwojaka: w zakresie propagandy i eliminacji najwybitniejszych osiągnięć artystycznych.

Dziś znaczenie propagandy doceniamy coraz bardziej. Nie ma bodaj dziedziny życia, na którą by propaganda nie miała niemal decydującego wpływu. Propaganda służy pokojowi i wojnie, musi też służyć sztuce. Manifestacje artystyczne są jednym z lepszych sposobów propagandy sztuki. Wytwarzają tak potrzebny, zwłaszcza dla zdobywania maluczkich, rozgłos, wysuwają zagadnienia sztuki na pierwszy, należny im, plan.

Eliminacja przeprowadzona na takich festivalach też ma swoje znaczenie. Popisywać się mogą tylko najlepsi, stąd konkurencja i rywalizacja, stąd niezbędne dążenie do postępu.

Festivale przyczyniają się więc do:

1) propagandy sztuki i zbliżenia jej do najszerszych warstw społeczeństwa.

2) podniesienia poziomu artystycznego i kulturalnego.

Dochodzi do tego wzgląd wcale nie obojętny:

3) propaganda turystyczna ośrodka, w którym manifestacja artystyczna się odbywa, i płynące z tego niewątpliwe korzyści gospodarcze.

Nie można się wobec tego dziwić, że kraje, w których kultura artystyczna stoi wysoko, szczególną troską otaczają sprawę festivali, urządzają je pieczołowicie, nie szczędząc nakładów i starając się o wytworzenie tradycji. Każdy niemal kraj ma swoje tradycyjne ośrodki manifestacyj artystycznych, albo związane z kultem jakiegoś twórcy (Weimar — Goethe, Beyruth — Ryszard Wagner), bądź też służące ogólnie kulturze narodowej czy ogólnoludzkiej. Do najsłynniejszych manifestacyj tego typu należały festivale muzyczne w Salzburgu, które jednak straciły na znaczeniu po zaborze Austrii przez Rzeszę. Sławę światową mają „maje florenckie", nawet nowa dziedzina sztuki, jaką jest film, stara się wytworzyć tradycję festivalową na weneckich „Biennale".

W Polsce sprawa festivali sztuki była — ze zrozumiałych względów — przez długi czas w zaniedbaniu. Nie mogła się należycie manifestować polskość, nie mogła też manifestować się kultura narodowa. Jednak po odrobieniu zaległości w innych dziedzinach życia przyszła również kolej i na to. Najpierw był szereg prób doraźnych, mniej lub więcej udałych, było badanie terenu, przymierzanie obcych wzorów do naszej rzeczywistości, były sukcesy i porażki. Jednak sprawa na dobre ruszyła z miejsca, gdy rzucono słuszną myśl stworzenia tradycji polskich festivali sztuki w Krakowie. Kraków — stolica duchowa Polski — jak żadne inne miasto w Polsce nadaje się do tego celu. Daje tło wspaniałe, daje wibracje polskości w starych murach, daje przyciągającą swoich i obcych, zakletą w kamieniach przeszłość Polski. Te ramy są nieporównywalne i niezastąpione. Niestety, dzisiejszego Krakowa nie stać na wypełnienie tych ram własną, żywą treścią. Na szczęście przyszło tu z pomocą Polskie Radio i jemu zawdzięczać należy sukces artystyczny krakowskiego festivalu. Kraków dał tło dziedzińca wawelskiego czy przepięknego renesansu dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej. Polskie Radio dało swoje świetne orkiestry, dało dyrygentów, znakomitych solistów, opromienionych blaskiem światowej sławy. I dopiero suma tych wartości pozwoliła — w dziedzinie muzyki przynajmniej — osiągnąć poziom, dorównujący, a nieraz i przewyższający najsłynniejsze festivale zagraniczne.

Tegoroczny festival sztuki, urządzony w ramach „Dni Krakowa", był już oparty na paroletniej tradycji. Tradycję tę należy rozwinąć i rozbudować, tym więcej, że grunt jest podatny. Efekt propagandowy pierwszorzędny, zwłaszcza jeśli chodzi o zagranicę. Wprawdzie ogólna koniunktura nie sprzyjała przyjadowi obcych turystów, jednak sława festivalu krakowskiego rozeszła się szeroko — znów dzięki współpracy radia. Liczne radiofonie zagraniczne transmitowały koncerty z Wawelu, polska muzyka powędrowała eterem w świat. Jest to sukces, którego nie należy lekceważyć, szczególnie w dzisiejszych czasach.

Powodzenie festivalu krakowskiego jest cenną wskazówką, jak należy postępować. Po Krakowie musi przyjść kolei na manifestacje w innych ośrodkach, bardziej może jeszcze potrzebujących propagandy sztuki. Wydaje nam się, że teraz kolej jest na Pomorze. Poznań dał sobie sam doskonale radę i organizuje na jesień już drugi „tydzień muzyki polskiej". Pomorze pracuje wprawdzie z coraz lepszymi efektami i ma coraz piękniejszy dorobek, ale potrzebuje jeszcze pomocy. Z tą pomocą może przyjść Polskie Radio, które już w Krakowie stworzyło odpowiedni precedens. Festival sztuki na Pomorzu jest nakazem chwili. Wszystko jedno czy w Gdyni, gdzie koniecznie trzeba stworzyć przeciwwagę dla sopockiej opery leśnej, czy w Bydgoszczy, gdzie świetną okazję dla takiej manifestacji da ogólnopomorska wystawa w roku 1941.

Muzyka polska, która z takim sukcesem rozbrzmiewała z Wawelu, musi też popłynąć w świat z polskiego Pomorza. Na Pomorzu znajdą się ręce do pracy organizacyjnej, uszy do słuchania. Na przychylność „Polskiego Radia", które swą służbę sztuce pojmuje społecznie, można chyba liczyć. Dlatego też projekt pomorskiego festivalu sztuki nie wydaje nam się utopią. Warto o tym pomyśleć. I wziąć się do roboty!

Mundury Wojska Polskiego.

Bardzo pożyteczną inicjatywę podjęła Książnica-Atlas, rozpoczynając wydawnictwo albumu pt. „Mundury Wojska Polskiego". Głównym celem wydawnictwa, którego pierwszy zeszyt już się ukazał (w Bydgoszczy u Gieryna), jest szerzenie w społeczeństwie polskim umiłowania wojska, zaznajomienie z jego chlubną przeszłością, a przede wszystkim z jego wyglądem zewnętrznym w czasach ubiegłych i w chwili obecnej. Dotychczas nie było ani jednego wydawnictwa obejmującego całość polskiej mundurologii; poszczególne dzieła dotyczyły tylko pewnych okresów historycznych.

Album obejmuje całość zagadnienia od czasu pojawienia się przepisowego munduru (na początku XVIII wieku) do chwili obecnej. Zawiera on na 56 barwnych tablicach z górą 400 odmian mundurowych. Tablice są wykonane starannie i pod względem historycznym absolutnie ścisłe.

Wydawnictwo to posłuży również za materiał propagandowy za granicą. Przedstawiając dawne i obecne wojsko polskie, zaznajomi cudzoziemców z chlubną przeszłością naszego Narodu oraz z jego obecną potęgą. W tym celu podpisy objaśniające pod tablicami są napisane w 4 językach, a kilkudziesięciostronicowy tekst wstępu w dwóch (polskim i niemieckim).

Mundury Wojska Polskiego zostały opracowane przez dr. Władysława Dziewanowskiego przy współudziale inż. Józefa Konopki, tablice wykonali artyści malarze Ksawery Koźmiński i Stanisław Haykowski.

Nowe książki.

(hk). Mimo, że wakacje za pasem i sezon wydawniczy się kończy, sporo książek jeszcze wychodzi. Z książek polskich pisarzy na pierwszym miejscu musimy postawić nową powieść znanego poety i powieściopisarza, Jalu Kurka pt. „Młodości śpiewaj!" (wyd. „Rój"). Jest to trzecia z cyklu powieści społecznych, w którym dotąd się ukazały głośne książki „Grypa szaleje w Naprawie" i „Woda wyżej". Tematem powieści jest zagadnienie młodzieży i beznadziejności jej bytowania. Bohaterem jest bezrobotny maturzysta, którego gnębią przeciwności życiowe. Ozdobą powieści jest jest pełen głębokiego liryzmu motyw miłości synowskiej. Tej miłości dał już Kurek wyraz poetycki w zbiorze „Drzewo boleści", teraz ją przetransponował w powieści.

Lekturą typową wakacyjną jest nowa powieść awanturniczo-sensacyjna polskiego konkurenta amerykańskich specjalistów z tej dziedziny Krystyna I. Wanda „Kanion Słonej Rzeki" (wyd. Przeworskiego). Dobrze, że przynajmniej jeśli chodzi o tzw. Dziki Zachód nie jesteśmy skazani wyłącznie na import. Wand wcale nie jest gorszy od amerykańskich autorów — przeciwnie, wyróżnia się korzystnie pomysłowością i dobrym stylem.

Instytut Wydawniczy „Plan" wydał tom dobrych i zgrabnych humoresek Tadeusza Wittlina pt. „Piąta Achillesa". Również w „Planie" wyszły dwa ciekawe tłumaczenia. Jedna to powieść znanego pisarza francuskiego Francis Careo pt. „Miłość i wywiad". Carco umiał ożywić i uatrakcyjnić dość zużyty i oklepany motyw miłości szpiega. Kulisy walki wywiadu francuskiego i niemieckiego w czasie wielkiej wojny przedstawił b. interesująco. Nowa powieść popularnej pisarki duńskiej Marty Ostenso pt. „Korzeń Mandragory" dostarczy dużo wrażeń zwolennikom talentu i maniery pisarskiej autorki „Krzyku dzikich gęsi".

Omówione książki w Bydgoszczy u Gieryna.

Kronika literacka.

Pomnik Dygasińskiego stanie w Kielcach. W dniu 29 czerwca br. odbędzie się w Kielcach założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Adolfa Dygasińskiego. Pomnik staraniem Towarzystwa Koła Kielczan ma być wzniesiony na placu obok gimnazjum męskiego im. Żeromskiego.

Zjazd młodych literatów śląskich. Dnia 18 bm. odbył się w Katowicach zjazd młodych literatów śląskich, zwołany przez zespół literatów i artystów Fantana. Z Warszawy przybyli jako goście akademicy literatury Ferdynand Goetel, prezes Związku zawodowego literatów polskich i Karol Irzykowski, z Krakowa prezes koła Związku zawodowego literatów Hieronim Morstin. Zjazd zagaił krótkim sprawozdaniem Jan Kazimierz Zaremba, następnie wygłosił referat Zdzisław Hierowski o życiu literackim na Śląsku i Zdzisław Obrzud „Ziemie Zachodnie Polski i literatura narodowa". Zarówno literaci śląscy jak i goście wypowiedzieli się za koniecznością zwiększenia uaktywnienia życia literackiego na Śląsku.

Nowa grupa poetycka w Krakowie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się inauguracyjny wieczór literacki grupy poetyckiej, pod nazwą „Nowa Liryka". Założycielem i prezesem grupy jest młody poeta krakowski, Janusz Andrzej Rymsza. Celem nowopowstałej grupy jest oparcie się o kulturę ludową, jako o źródło polskiej kultury narodowej. Nie wyklucza to zwracania uwagi również na inne przejawy nowoczesnej wypowiedzi poetyckiej. Do wspomnianej grupy należą dotychczas: Janina Witwicka, Józef Czechowicz, Wiesław Górecki, Franciszek Lipiński, Jan Bolesław Ożóg, Janusz Andrzej Rymsza, Ludwik Świeżawski, Włodzimierz Żelechowski. W inauguracyjnym wieczorze współdziałali ponadto, jako zaproszeni: Jalu Kurek i Witold Zechenter. Powyższa impreza była ciekawym pokazem połączenia się kilku teraźniejszych kierunków poetyckich (autentyzm, nadrealizm, awangarda) w jedną niejako całość.

„Król Duch" Słowackiego po czesku. Jako dalszy tomik Zbioru poezji światowej wyszedł w Pradze czeski przekład dzieła Juliusza Słowackiego, sławna epopeja z dziejów polskich „Król Duch". Znakomity przekład na język czeski jest pracą Adolfa Cerny'ego, który do literatury czeskiej wprowadził już wiele utworów polskich.

Kronika teatralna

Jakie będą losy teatru Malickiej? W kuluarach teatrów warszawskich krążą pogłoski, iż w nowym sezonie teatralnym Teatr Malickiej, po przejściu tej czołowej aktorki do Teatru Narodowego, a Zbyszko Sawana, dotychczasowego dyrektora teatru — do Wilna, zmieni swój dotychczasowy charakter widowiskowy. Podobno o teatr ten zabiega znany artysta dramatyczny i reżyser Karol Benda. Z innej strony kolportowana jest wiadomość, jakoby teatrem tym interesowała się p. Brydzińska, (hr. Maurycowa Potocka), która pragnie podobno wrócić na scenę.

Krakowski teatr miejski im. J. Słowackiego wystawił ostatnio komedię W. Szekspira „Jak wam się podoba" w opracowaniu reżyserskim W. Radulskiego. Jak się dowiadujemy, do zespołu teatru krakowskiego zaangażowana została od stycznia 1940 r. p. Elżbieta Wieczorkowska, która przez pierwsze cztery miesiące przyszłego sezonu występować będzie w bydgoskim Teatrze Miejskim.

Proces o „obyczaje teatralne" został już dwukrotnie przerwany. Przypominamy, że chodzi tu o artykuł pt. „Obyczaje teatralne" wydrukowany w tygodniku „Prosto z Mostu". Tematem artykułu jest atmosfera, która towarzyszy angażowaniu aktorek w warszawskich teatrach. Skargę przeciwko autorowi artykułu Alfredowi Łaszowskiemu i red. Stanisławowi Piaseckiemu wnoszą przedstawiciele TKKT. Sąd dopuścił świadków w osobach: prezesa ZASP Śliwickiego, p. Turowiczównę, baletmistrza Parnella, b. dyrektora Teatru Letniego Emila Chaberskiego, Jana Nepomucena Millera, reżyserkę teatru Jaracza p. Stanisławę Perzanowską, b. aktorkę Najder-Zawirską, Jadwigę Migową. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych, Sąd przerwał sprawę do dnia 30 czerwca br.

Kronika plastyczna.

Obrazy Matejki dla Muzeum Narodowego w Warszawie. Stołeczna rada miejska uchwaliła zwiększenie kredytu dla Muzeum Narodowego w kwocie 200 tys. zł na dokończenie budowy gmachu i organizację zbiorów. W tej kwocie przewidziany jest m. in. kredyt na zakup cyklu 12 obrazów Matejki pt. „Z dziejów cywilizacji w Polsce", zaofiarowanego przez antykwariat artystyczny Franciszka Studzińskiego w Warszawie.

„Dyplomowany artysta malarz". Akad. Sztuk Pięknych w Warszawie opracowała swój statut i przesłała go do Min. WR i OP Wedle nowego statutu absolwenci Akademii będą mogli ubiegać się o dwa tytuły naukowe. Niższym tytułem naukowym będzie „dyplomowany artysta malarz". Tytuł ten wedle intencji projektodawców ma odpowiadać tytułowi magistra lub inżyniera. Absolwenci Akademii z niższym tytułem naukowym („malarza dyplomowanego") będą się mogli ubiegać o tytuł doktora.

Kronika muzyczna.

Tournée pianisty A. Sienkiewicza po Ameryce. Przebywający w Berlinie pianista polski Aleksander Sienkiewicz udał się 20 bm. na dłuższe tournee koncertowe do Stanów Zjednoczonych.

Koncert kompozytorski L. Różyckiego w Helsinkach. W wielkiej sali koncertowej radia fińskiego w Helsinkach odbyła się audycja muzyki polskiej, poświęcona twórczości Ludomira Różyckiego. Koncert wzbudził żywe zainteresowanie. Prof. Ludomir Różycki wykonał szereg własnych utworów fortepianowych, jak „Legenda", „Dogaressa" i fantazję pt. „Tańce polskie" oraz akompaniował znanej śpiewaczce p. Marii Miłoszewskiej, która odśpiewała jego pieśni „Laleczki", i „Rajski Ptak", dwie arie z opery „Casanova" i modlitwę Lukrecji z op. „Beatrix Cenci".

FRANCISZEK GROTT.

Wiatr halny.

Oślepiający blask stał na wylękłych dolinach.
Zasnuwa się na granicach zwalista chmur kurtyna,
kłębi się morzem topieli i jak wiekiem szarym
ogromna i ciężka zamyka się nad skalnym obszarem.
Odrywa się rozognione niebo z chłodnej stali
i wysoko leci płowymi kluczami obłoków.
Naprzeciw — pod wiatru pierwszy pęd niepokój
chłodem ściął skrzydła i krzyk w gardle zdławił.

Z daleka: sygnał — smreki w popłochu na twarz padły —
(limbo samotna na zrębie, limbo daleka
od wichrowej przemocy uciekaj, uciekaj —)
ruszył halny siłą wzbity z kipiących rozpadlin,
załomotał, runął w ubocz, jak pługiem ją przeorał,
rozkołysał drżące regle płuc mocarnych tchnieniem.
Dudni w grzmotach ponad światem organowy chorał,
huczy w fugach rozwichrzonych akordów nasyceniem.
Przewala się orkan tabunem rozpędzonych kopyt
zwycięskim galopem rozkopującym przestrzeń —
przedziera się w zgiełku lament — świdrujący skowyt
i jak płomień milknie rozdarty na wietrze
Huczy wiatr rosnącą muzyką, jak wezbrane wody,
dudni świat w wybuchach i w przęsłach się pręży — —

Nocy, idąca smugami krwi z zachodu
nie zagasisz, nie sciszysz wiatrów zerwanych z uwięzi.

Gdy Kaszubi siedzieli w Meklemburgii...

Tysiąc lat walki Słowian z Germanami o panowanie nad Bałtykiem.

...Lecz Krzyżackiego gadu nie ugłaszcze
Nikt ni gościną, ni prośbą, ni dary...
— — — — — — — — —
On wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele,
Na resztę naszą rozdziera gardzielę.
— Grażyna — Adam Mickiewicz —

Nestor, kronikarz, górujący niezawodnie co do znajomości stosunków słowiańskich nad innymi kronikarzami, zalicza do szczepu lechickiego Polan, Lutyków, Prusów, Mazurów i Pomorzan. Do Pomorzan zalicza: Badrytów, Wagrów, Rujnian, Obotrytów i Kaszubów. Granice Pomorza podaje N. między Wisłą a Jadorą (Eider). Inny historyk zaś, Adam Bremenski, stwierdza wyraźnie jedność narodową Polaków z Pomorzanami jako nie różniących się pomiędzy sobą ani ubiorem, ani mową, uważając Polskę za największą ziemię



n5778

Europy „Vinülorum". Potwierdza to Dominik Szulc w dziele „O Pomorzu Zaodrzańskim". Dzisiejsza Meklemburgia była zamieszkała przez Kaszubów, a są na to dowody. Książęta tego kraju zowią się „Domini Cassubiae" a córka księcia meklemburskiego, Henryka wymieniona jest jako Cassubita". Pomorscy książęta Barnim I i Bogusław (1267—1291) noszą tytuł „dux Slaworum et Cassubiae" (książę Słowian i Kaszubów).

Pierwsze napady na Słowian.

We „Webers Weltgeschichte", wydanym w Lipsku 1918 r. czytamy o rozbojach i najazdach niemieckich Sasów i Duńczyków na ziemie nadbałtyckich Słowian, którzy **bohatersko walczyli w obronie swych osiedli i nie dali się odepchnąć od Bałtyku.** I tak za panowania Karola Wielkiego (768—814) od południa napadli Słowian nadbałtyckich dzicy i pogańscy Sasi, a od północy Duńczycy, **wypierając bitnych lecz łagodnych Słowian od zatoki kilońskiej do Łaby** (814—870 r.) Król Arnulf z Karyntii połączył Sasów, Bawarczyków, Szwabów i Lotaryńczyków i napadł ziemie słowiańskie (887—899), **by przeszkodzić** już wówczas tworzącej się **unii wszystkich szczepów słowiańskich pod jednym berłem.** (Arnulf benutzte die Gelegenheit um den ersten Ansatz zu einer politischen Vereinigung aller Slawen zu beseitigen). (Str. 610 t. I.) Dalej czytamy, że **król Henryk I,** w czasie zawieszenia broni ze Słowianami pomorskimi, zdradziecko napadł na **stolicę Hawelanów, Branibor, (Brandenburg),** którą **złupił i spalił,** po czym zwrócił się ku morzu słowiańskiemu, Bałtykowi. (Und Heinrich zog zum slawischen Meer, Baltik (aus dem litauischen „weiss") genannt, 926 roku).

I tam, gdzie dotąd nie było ani jednej osady niemieckiej, ani jednego okrętu, ani łodzi, tam nad Bałtykiem, od prawieków słowiańskim morzem, zdradą i podstępem poczęli osiedlać się Niemcy.

Bogate miasta słowiańskie.

Na początku XII w. brzegi morza Bałtyckiego od zatoki Kilońskiej (Kieler Bucht) na wschód aż po ujście Wisły miały duże a bogate miasta a słowiańska flota handlowa utrzymywała stosunki z dalekimi zamorskimi krajami. Korabie zaś wojenne, tak jak w przedchrystusowe czasy, staczały krwawe morskie boje przeważnie z najeźdźcami ze Skandynawii (Normanami), którzy byli plagą nie tylko południowego wybrzeża Bałtyku, ale wszystkich nadmorskich krajów Europy.

Dzielni żeglarze pomorscy są obok Wikingów najpotężniejszym czynnikiem na Bałtyku i zalewają sadła za skórę Duńczykom i Niemcom.

Słowianie z najeźdźcami skandynawskimi z łatwością dawali sobie radę; czynili odwetowe wyprawy na ich posiadłości i pobierali haracz nie tylko z wysp duńskich, ale łupili nawet miasta dalekiej Norwegii.

Był to rok 1133. Cesarzem Niemiec został zajadły wróg Słowian Lotar. Pragnął on pomścić **straszliwą klęskę zadaną w roku 983 przez połączone szczepy słowiańskie, germańskim rabusiom.** A skutki tej klęski odczuwali Niemcy jeszcze pod koniec XII wieku.

Władza nad bałtyckimi ludami słowiańskimi spoczywała w rękach dwóch książąt, Przybysława i Nikłota.

Walki o ujście Łaby.

Przybysław dzierżył kraj Wagrów (Wagrien), oblany od północy i wschodu falami Bałtyku, od południa opasany rzeką Trawną (Trave), od zachodu żadnych naturalnych nie mający granic, a sąsiadujący z krainą Holzatów. (Schleswig Holstein). Jak pisze ówczesny kronikarz, książę Przybysław pochodził z rodu starożytnego, który od niepamiętnych czasów władzę na tych terenach sprawował.

Nikłot, władający krajem Obotrytów (zachodnia część Mecklemburg-Schwerin) oraz ziemiami innych plemion, spokrewniony był z rodziną książąt kaszubskich, panujących na Ranie (Rügen).

Przybysław i Nikłot byli to, wedle słów współczesnych Niemców „dwa straszliwe potwory, chrześcijan okrutni prześladowcy".

Czując nienawiść do Niemców a dochowując wierności wierze ojców, potrafili oni dzielnie bronić kraju, pieczy ich powierzonemu.

Położenie ich jednak było bardzo ciężkie. Wprawdzie ze wschodu i południa żadne nie groziło im niebezpieczeństwo. Pomorzanie bowiem, choć niedawno na wiarę chrześcijańską nawróceni, przychylnie byli usposobieni do rodaków.

Na południe znów, w Braniborzu (Brandenburg) dziedziczy swą władzę po przodkach książę imieniem również Przybysław, na chrzcie Henrykiem nazwany, który choć chrześcijanin panował nad ludem czczącym Tryglawa. (Badryci).

Wreszcie u ujścia Hoboli (Hawel) do Łaby (Elbe) w kraju Brzeżan (Prignitz), gdzie czczono boga Jarowita, panowała też dzielna dynastia słowiańska.

Walki trwały do roku 1142 (9 lat). Niemcy przez dzielnych Słowian pobici, wycofali się ku południowi, gdzie król Konrad począł zwoływać rycerstwo do wyprawy krzyżowej na Jerozolimę.

Wyprawy krzyżackie.

Po powrocie z wypraw krzyżowych Niemcy chcąc rozszerzyć swój „Lebensraum", zwrócili chciwe swe oczy znów na kraje słowiańskie i teraz już — na początku wieku XIII — poczęli systematycznie zdradą i podstępem pchać się ku wschodowi, idąc uparcie wzdłuż Bałtyku.

Historia pobytu Krzyżaków nad Bałtykiem rozpada się na kilka wyraźnie odróżnionych okresów. Roku 1228 przez samychże Polaków sprowadzeni, używali Krzyżacy w pierwszym pięćdziesięcioletnim przeciągu hojnej pracy polskiej. W drugim półwieku obrócił się utwierdzony już zakon przeciw własnej piastunce, Polsce i wydarł jej za burzliwych dni Łokietkowych Pomorze, Dobrzyń, Kujawy — drogę do morza. Była to pierwsza próba **odepchnięcia Polski od morza.**

Trzecie półwiecze upływało dla zakonu niemieckiego w pokoju szczęśliwego zagospodarowania się i kwitnięcia na zagrabionej grzędzie, a dla Polski w pokoju smutnego leczenia się z krwawych ciosów krzyżackich.

Dopiero w tym okresie poczytali wielcy mistrzowie zakonu wydarte Polsce Pomorze za główne pole potęgi swojej w przyszłości, i opuściwszy dotychczasową gospodę w Wenecji, przesiedlili się stanowczo nad Bałtyk do wspaniale zbudowanego grodu w Malborgu. **Dopiero teraz zaczęli spoglądać na Litwę, jako na pewną niebawem zdobycz, na Polskę zaś na łatwy po Litwie przydatek łupu.**

Po niedługim czasie zagnieździła się zdrada, zagnieździły się wszelkie plagi niezgody, nienawiści, zamieszki w samymże łonie krzyżactwa. A w 44 lat po wielkim dniu grunwaldzkim **najpiękniejsza część państwa pruskiego, staropolskie Pomorze, otrząsnęło z siebie jarzmo Krzyżaków i połączyło z Polską. Cała Słowiańszczyzna nadbałtycka odetchnęła swobodniej...**



Początek polskiej floty.

Na wiek cały przed Prusami Polska rozpoczęła kampanie morskie. Wkrótce po zakończeniu szczęśliwej wyprawy korsarskiej w 1577 r. dzięki flotylli, wystawionej przez starostę Kłoczewskiego a działającej pod dowództwem Sierpinka, gdańszczanina, zmuszono Gdańsk do uległości Polsce...

Z rozkazu Zygmunta III emigrant szkocki Jakub Muray buduje w r. 1622 na stoczniach gdańskich galeony dwumasztowe a w Pucku inne okręty wojenne. Flota ta już w r. 1628 stoczyła zwycięski bój pod Gdańskiem ze Szwedami...

Wkrótce zaczęła się nowa faza wojny o Bałtyk. Toczyła się ona już jednak między Szwedami a Fryderykiem Wilhelmem, elektorem brandenburskim, zwanym wielkim Kurfürstem (1648—1688). Rozpoczął on skromnie od 3 okrętów, a eskadrą tą dowodził pułkownik kawalerii Hille.

Polska rozpoczęła od pokaźnej floty, walcząc stale z uporem o panowanie nad Bałtykiem. A walka ta nie kończyła się z chwilą wymazania Polski z map świata, tylko trwała i w okresie niewoli a obecnie z całą energią i siłą wznowiona została. Bo Bałtyk tak jak od prawieków był polskim, tak też i na wieczne czasy pozostanie polskim. A gwarancją tego jest silna polska flota wojenna.

Hipolit Kończak.

Lekki czołg „Żeleźniok Karlika" — dar słuchaczy audycyj radiowych.

Wśród licznych ofiar, jakie płyną ze wszystkich stron na dozbrojenie armii, podkreślić należy piękną inicjatywę słuchaczy regionalnych audycyj radiowych „Niedziela przy żeleźnioku". Autorem tych pogodnych audycyj jest dyr. Stanisław Ligoń, znany od czasu Powstań Śląskich jako „Karlik z Kocyndra". Słuchacze tych popularnych i bardzo lubianych na całym Śląsku audycyj rzucili myśl ufundowania karabinu maszynowego „Żeleźniok Karlika"; **w miarę jednak licznie napływających** ofiar zorientowano się, że będzie można zakupić nie karabin maszynowy, lecz lekki czołg, noszący tę samą nazwę.

Dotychczas zebrano już przeszło 60.000 zł., a nieprzerwany łańcuch ofiar, jakie w dalszym ciągu napływają, niewątpliwie powiększy jeszcze tę sumę.

Ostatnio hojny dar złożyli pracownicy „Spółki Brackiej" w Tarnowskich Górach, którzy na ręce dyr. Ligonia złożyli na „Żeleźniok Karlika" 13.078 zł.

POWODZENIE
jakim na Światowej Wystawie
w Nowy Jorku
cieszą się
CZEKOLADY i CUKRY
E. WEDEL
potwierdza raz jeszcze ich
niezrównaną jakość. (n-5749

Coraz więcej dezerterów z armii niemieckiej.

Do Polski zbiegł szeregowiec 1 p. p. Otto Tułodziecki, przydzielony do Sonderabteilung I. A. K. w Stablack (Prusy Wschodnie) oraz dwóch żołnierzy t. zw. Reichs-Arbeits-Dienst (Służby Pracy) mianowicie Oskar Maneck z R. A. D. 8-84 stacjonowanego koło Międzyrzecza i Heinrich Behrens z R. A. D. 5-182 kwaterującego pod Hannowerem.

Dezerterzy poza złym wyżywieniem żołnierzy, jako powód ucieczki podają niesprawiedliwe traktowanie i niechęć do ustroju hitlerowskiego.

Ćwierć miliona franków złożyli czytelnicy „Narodowca" na F. O. N.

Lens, 24 6. (Tel. wł.) Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej zapoczątkowana przez redakcję „Narodowca" przekroczyła ćwierć miliona franków. Wychodztwo tym wspaniałym czynem zadokumentowało raz jeszcze swe przywiązanie do ojczyzny. Ćwierć miliona franków, to suma bardzo poważna, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że złożyły się na nią składki prawie samych robotników, którzy w wielu wypadkach poświęcili swój dwutygodniowy zarobek.

Po zjeździe rolników wielkopolskich

Poznań. (hb). Na odbytem w ubiegłą środę zjeździe walnym Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych wybrano nowe władze z dotychczasowym prezesem St. Mikołajczykiem na czele oraz uchwalono szereg doniosłych rezolucji podyktowanych troską o dobro rolnictwa polskiego, o polski stan posiadania i o obronność państwa. Między innymi rezolucje komisji spółdzielczej domagają się szybkiego i bezwzględnego spolszczenia tych wszystkich spółdzielni, których istnienie nie jest oparte wyłącznie na współpracy z Niemcami. Wypowiedziano się stanowczo za zaniechaniem wszelkich transakcji z spółdzielniami niemieckimi.

Kiepura w Poznaniu.

Poznań. (hb). Jan Kiepura, który będzie występował w sobotę w operze „Carmen" na Fundusz Obrony Narodowej, zjechał do Poznania w środę w godzinach południowych. Na dworcu zgromadziło się dość dużo publiczności, która domagała się piosenki. Kiepura jednak w swoistym stylu tym razem odmówił, obiecując zaśpiewać w sobotę po przedstawieniu. W hotelu „Bazar" Kiepura zajmuje tradycyjny apartament z balkonem. Spodziewać się należy, że i w tym roku, podobnie jak w ubiegłym z tego balkonu popłyną pieśni i (niestety) przemowy.

Marsz. Śmigły-Rydz honorowym obywatelem stolicy Kociewia.

Starogard. (jw) W związku z uroczystościami jubileuszowymi starogardzkiego pułku szwoleżerów odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym pod przewodnictwem p. burm. Felskiego jednomyślnie uchwalono nadać p. Marsz. Śmigłemu-Rydzowi honorowe obywatelstwo miasta Starogardu. Akt nadania obywatelstwa honorowego brzmi: „My, Magistrat i Rada Miejska w Starogardzie niniejszym aktem uroczystym stanowimy: Nadajemy Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Starogardu, stolicy Kociewia." Dyplom honorowego obywatela naszego miasta wręczy p. Marszałkowi specjalna delegacja, która w najbliższych dniach uda się do Warszawy.

Aresztowanie młodego renegata.

Tczew. (as) Policja tut. aresztowała i odstawiła do więzienia sądowego ucznia niemieckiego gimnazjum męskiego w Gdańsku, obywatela polskiego Franciszka Borowskiego, zam. w Tczewie przy ul. Czyżykowskiej 4. Borowski przed kilkoma dniami za pośrednictwem dyrektora gimnazjum w Gdańsku wystosował do senatu W. M. Gdańska podanie o przyjęcie go jako „rdzennego" Niemca do wojska niemieckiego. W piśmie tym młodociany renegat w niezwykle podły sposób zohydzał Polskę, poza tym niedoszły żołnierz niemiecki (późniejszy dezerter) propagował antypolskie hasła.

Wróg we własnym domu.

20 tysięcy niemieckich bon pracuje w Polsce na rzecz wrogich agentur

Przez długie lata nie doceniały panie domu niebezpieczeństwa, jakie wzrastało z każdym niemal rokiem w ich własnym domu. Za punkt honoru uważały jeszcze niektóre domy, aby dzieci koniecznie mówiły płynnie językiem niemieckim. Dla tych celów do czysto polskich domów sprowadzano rodowite Niemki, mające wprawić dzieci w nauce języka niemieckiego, niezależnie od lekcji szkolnych.

Obecnie, a raczej od kilku miesięcy, kiedy zrozumieliśmy podstępną grę zachodniego sąsiada — duży odsetek prawdziwych Polaków zredukował momentalnie niemieckie wychowawczynie.

Zdawałoby się, że wszyscy bez wyjątku zrobią to samo, a tymczasem do dnia dzisiejszego ukazują się w prasie tego rodzaju ogłoszenia: „Niemka, wychowawczyni potrzebna do 10-letniego chłopca — dom polski“. Nie będziemy tu wymieniali nazwisk, gdyż byłaby ich cała litania. Aż dziw bierze, że tak mało mamy zaufania do polskich wychowawczyń, z których niejedna włada biegle niemieckim, francuskim czy angielskim.

Z grożącego nam z tej właśnie strony niebezpieczeństwa musimy sobie nareszcie zdać sprawę i wyrugować z polskich domów niemiecki element.

Na terenie Polski przebywa od szeregu lat około 20.000 rodowitych Niemek, które pracują u nas w charakterze wychowawczyń, tzw. „bon“ do dzieci wśród rodzin inteligencji i sfer plutokracji. Dziewczęta te kończą w Berlinie specjalną szkołę „Diakonat“, przygotowującą ich na „wykwalifikowane siły“, które po wyszkoleniu „eksportuje się“ do Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Szwajcarii, Francji, Holandii i krajów Skandynawskich.

Ostatnio z Holandii w[illegible]no ok. 10.000 diakonis niemieckich pod pretekstem wytwarzania przez nie konkurencji na rynku pracy, w rzeczywistości za uprawianie szpiegostwa. W Polsce zajmują one wyłącznie stanowiska bon, wychowawczyń i „dam do towarzystwa“. O ich „wyższej“ u nas pozycji towarzyskiej świadczy fakt, iż w umowach o pracę zagwarantowane one mają poza utrzymaniem całodziennym, mieszkaniem i pensją od 80—120 zł miesięcznie, przywilej „wspólnego stołu“ wraz z państwem. Nad diakonisami przebywającymi w Polsce „opiekę moralną“ sprawuje kościół ewangelicko-unijny w Poznaniu (odpowiednik staropruskiego kościoła unijnego w Rzeszy).

Kluby niemieckie w Polsce przyuczyły wszystkie „Fräulein“ do nadzwyczajnej solidarności zawodowej: np. każda nowoprzybyła bezrobotna dziewczyna z Rzeszy jest utrzymywana do czasu znalezienia pracy przez jedną lub kilka (w zależności od sytuacji materialnej) bon posiadających pracę. Wszystkie „Fräulein“ obowiązane są nadto do składania swych oszczędności wyłącznie w niemieckich instytucjach spółdzielczo-kredytowych w Polsce. Dopóki nie obowiązywały w Polsce obostrzenia dewizowe, Niemki wyjeżdżały rokrocznie na urlopy do Rzeszy na obozy „Kraft durch Freude“, gdzie bywały również „odpowiednio“ doszkalane. Jak wiadomo, bony-Niemki przyjmowane są głównie do tzw. ‚lepiej sytuowanych“ domów. Znajdując się wraz z państwem przy wspólnym stole i odgrywając z racji swych funkcji wychowawczyń coś w rodzaju „Mädchen für alles“, bywają mimo woli czasami dobrze poinformowane nie tylko w sprawach domu, ale i w sprawach, dotyczących urzędu, zajmowanego przez ich pana. Na podkreślenie zasługuje, iż olbrzymia większość bon jest wyznania ewangelickiego, domy zaś, w których pracują, są katolickie. Jest również ujemnym objawem fakt, że Polki, przybyłe z Pomorza polskiego i Śląska do centralnej Polski, by dostać pracę w charakterze wychowawczyń, nie bywają przyjmowane w domach polskich, gdyż nie dowierza się ich zdolnościom wychowawczym, „bo to są Polki“.

Oto parę drobnych szczegółów, nad którymi warto się zastanowić. Przecież polskich wykwalifikowanych wychowawczyń mamy odpowiednią ilość, więc po co to germanofilstwo?

Telegramy

Warszawa, 24. 6. (PAT). W dniu 23 czerwca 1939 r. Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie obchodził uroczystość poświęcenia nowowzniesionego gmachu chemii przy ul. Wawelskiej 17, połączonego z otwarciem zakładu chemii nieorganicznej. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P. prof. dr I. Mościcki.

Warszawa, 24. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. mianował profesora dr. Antoniego Peretiakowicza, byłego rektora Uniwersytetu Poznańskiego sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego.



n5252

Dr Kazimierz Pappée

ambasadorem RP przy Watykanie.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Ambasadorem polskim przy Watykanie został mianowany były poseł w Pradze czeskiej, dr Kazimierz Pappée. Stanowisko to wakowało od śmierci śp. ambasadora Wł. Skrzyńskiego, czyli przeszło 2 lata.

Dr Kazimierz Pappée, ur. 1889 r. we Lwowie, doktor praw, w polskiej służbie dyplomatycznej pozostaje od r. 1919. Od 1929—32 był konsulem generalnym w Królewcu, od 1932—36 komisarzem generalnym RP w Gdańsku.

Nowi dyrektorzy monopolów państwowych.

Warszawa, 24. 6. (PAT. Ze stanowiska dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego ustąpił dr. inż. Antoni Sachnowski, który przechodzi do przemysłu. Stanowisko dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego obejmuje p. Ernest Zaremba, dotychczasowy dyrektor Państwowego Monopolu Spirytusowego. Stanowisko dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego obejmuje p. Leon Domański, dyrektor Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu.

Wielki zjazd w sprawie inwestycji w COP-ie.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Izby przemysłowo handlowe organizują zjazd poświęcony rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego. W zjeździe tym, który odbędzie się w końcu lata rb. poza delegatami stowarzyszeń gospodarczych,, wezmą udział przedstawiciele wszystkich większych przedsiębiorstw, zainteresowanych w inwestycjach na terenie COP-u. (r)

Witos przybył do Truskawca.

Truskawiec, 24. 6. (PAA). Do Truskawca przybył prezes Stronnictwa Ludowego, Wincenty Witos na kurację. W. Witosa powitał tamtejszy działacz ludowy, dr Targowski.

„Phoenix“ na 105 metrów głębokości.

Saigon, 24. 6. Z całą pewnością zostało ustalone, że zatopiony okręt podwodny „Phoenix“ znajduje się na głębokości 105 metrów.

Kara śmierci za przestępstwa dewizowe.

Rzym, 24. 6. PAT). Wprowadzona została w wypadkach szczególnie ciężkich kara śmierci za przestępstwa dewizowe. Jak utrzymują, wywołane to zostało niezwykłym wzrostem liczby tych przestępstw w ostatnich czasach.

Od 10 do 50 roku życia

Niemiec przechodzi przysposobienie wojskowe

Partia opanowała armię. Z takim zdaniem można się ostatnio często spotkać w Niemczech. Wygłaszają je ludzie zbliżeni do kół wojskowych i wypowiadają w ten pośredni sposób poglądy, nurtujące w tych kołach. Do roku 1938 armia zazdrośnie strzegła swego przywileju wojskowego wychowania narodu i trzymania szeregów armii zdala od propagandy partyjnej. Z chwilą wprowadzenia w życie ustawy o „przed i powojskowym wyszkoleniu“, przywilej ten został przełamany.

W myśl ustawy, każdy zdrowy chłopiec od 10 roku życia poczynając — musi należeć do tak zwanego „Jungvolk“. Wychowanie w tych szeregach kładzie nacisk na wyrobienie w chłopcach „odwagi pewnej surowości i dzielności“, z 14 rokiem życia chłopiec wchodzi do szeregów młodzieży hitlerowskiej, gdzie pozostaje do ukończenia 18 lat. W szeregach młodzieży hitlerowskiej przechodzi „ćwiczenia terenowe“ (Gelaendesport) oraz ćwiczenia w strzelaniu. Po skończeniu służby wojskowej rezerwista pozostaje nadal w szeregach zbrojnych S. A. (S. A. Wehrmannschaft), w których służba obowiązkowa trwa do 50 roku życia.

Tak więc niemal od kołyski do grobu każdy Niemiec żyje pod ustawicznym wpływem propagandy hitlerowskiej, a od 14 roku życia w ciągłym pogotowiu bojowym, szkoląc się duchowo i fizycznie — jak to podkreśla rozporządzenie — to wypełnienia tych zadań, jakie stawia przed każdym członkiem narodu ideał wielkich Niemiec.

W ostatniej chwili

przypominamy

o odnowieniu prenumeraty

za „Dziennik Bydgoski“

na lipiec wzgl. III kwartał r. b.

Prenumeratę przyjmują listowi i urzędy pocztowe oraz wszystkie agentury „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.

Wycieczka młodzieży szlachty zagrodowej w Warszawie.



Do Warszawy przybyło przeszło 500 wychowanków burs i szkół specjalnych Związku Szlachty Zagrodowej z województw połud-niowo-wschodnich. Młodzież złożyła hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Na fotografii Marszałek wśród młodego pokolenia rycerskiej szlachty zagrodowej.

Klęska socjalistów.

Haga, 24. 6. (PAT). W środę odbyły się w większości miast Holandii wybory do rad miejskich. Wybory przyniosły znaczne straty socjalistom, którzy stracili m. in. w Amsterdamie trzy, a w Roterdamie dwa miejsca na rzecz partyj konserwatywnych i partii katolickiej. W Amsterdamie holenderscy narodowo-socjaliści uzyskali tylko trzy miejsca.

Zogu w Ameryce.

Nowy Jork, 24. 6. (PAT). W przyszłym tygodniu przybędzie tutaj, jak to podaje prasa amerykańska, król Achmet Zogu wraz z królową Geraldiną. Król Zogu ma zamiar na stałe osiąść w Stanach Zjednoczonych.

—«:»—

Usuwanie śladów niemczyzny na Pomorzu.

W „Monitorze Polskim“ ustalono nazwy następujących miejscowości w województwie pomorskim:

1) Grunsberg w powiecie chojnickim na „Klawkowy“;

2) Mylof w powiecie chojnickim na „Zawory“;

3) wybudowanie Reisaus w powiecie chojnickim na „Sławęcin“;

4) wybudowanie Sandkrug w powiecie chojnickim na „Krojanty“;

5) Lichtental w powiecie starogardzkim na „Bobrowiec“;

6) Elsneroda w powiecie toruńskim na „Hutowo“.

Niszczycielski pochód burz w powiecie świeckim.

Świecie. (t). Ostatnio pisaliśmy o silnej burzy gradowej, która w powiecie świeckim wyrządziła poważne szkody. Dziś podajemy jeszcze kilka szczegółów z pochodu tego niszczycielskiego żywiołu nad polami powiatu świeckiego. Otóż największe szkody ponieśli rolnicy w Luszkówku, mianowicie: Betlewski, Kostkowski, Kujaciński, Śmigiel, Bielicki, Szczukowski i Koszucki. Szkody u wymienionych wynoszą aż 70 proc. W Król. Głogówku ponieśli duże szkody od gradu rolnicy Megierski i Guzowski, w Grucznie: Kunath i Wolfram, w Korytowie Kortas, w Tuszynkach Bernard Kruszyński a w Kosowie rolnik Timm.

Pożar zabudowań gospodarczych rolnika Jana Tankiewicza w Gackach, spowodowany uderzeniem gromu, wyrządził szkody na 7000 zł.

Przez uderzenie gromu zgorzały budynki, mieszkalny i gospodarczy, u zagrodnika Grajewskiego w Brzozowym Moście. Szkody wynoszą tutaj 3000 zł.

Piorun zabił człowieka.

Września. W czasie ostatniej silnej burzy, jaka przechodziła nad Wrześnią i południową stroną powiatu, mieszkaniec Szczodrzejewa, rolnik Antkowiak, lat około 36, pozostał w polu, pasąc bydło. Przed deszczem ukrył się pod wierzbę przydrożną. Piorun uderzył w drzewo i zabił na miejscu rolnika. Antkowiak pozostawił żonę i 10 dzieci.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

REPERTUAR KIN:

As: „Życie we dwoje"
Słońce: „Piętnastolatka"
Stylowe: „Więzień 4328"
Świt: „Ostatni alarm"

— **Pociąg popularny do Poznania.** Z okazji zlotu Sokoła wyjedzie pociąg popularny do Poznania w sobotę 1 lipca nad wieczorem i wraca w niedzielę 2 lipca. Zgłoszenia najpóźniej do soboty 24 bm. przyjmuje biuro „Orbis", ul. Król Jadwigi 15, gdzie trzeba wpłacić 2 zł zaliczki. Wyjazd organizuje Sokół.

— **Utopił się w gliniance.** Podczas kąpania się w gliniankach przy kaflarni i cegielni pod miastem utonął 19-letni Sylwester Owczarek, zam. przy ul. św. Wojciecha 54. Topielca wydobyto dopiero po 2 godzinach. Dostał on prawdopodobnie kurczu mięśni.

— **Turniej szachowy o mistrzostwo Pomorza.** W parku zdrojowym w Inowrocławiu odbywa się turniej szachowy o mistrzostwo Pomorza na rok 1939.

— **Odprawa bibliotekarzy TCL.** W salce hotelu Basta odbyła się odprawa wszystkich bibliotekarzy i bibliotekarek z powiatu inowrocławskiego. Wstępne przemówienie wygłosił prezes okręgowy ks. prob. Ziarniak z



2230

Brześcia, dając zarazem szczegółowe sprawozdanie z sejmiku oświatowego w Poznaniu. Następnie składali sprawozdania poszczególni bibliotekarze. Delegatka centrali p. Murawska wygłosiła referat nt. pracy społeczno-oświatowej. P. Leon Kotas złożył krótki przegląd pracy uniwersytetu ludowego w Bolszewie.

— **Dorocznym zwyczajem** w „Dniu Harcerstwa" kwestowano na obozy harcerskie dla niezamożnych harcerzy. Poza tym harcerze w tym dniu pod kierownictwem swych instruktorów i gości-sędziów wykazywali na stadionie wojskowym swą sprawność fizyczną. Zawody, które komenda rejonu urządziła, obesłane zostały zawodnikami wszystkich drużyn. Po południu odbył się kiermasz na strzelnicy Bractwa Kurkowego, na który wymaszerowały harcerki z orkiestrą gimnazjum męskiego, a harcerze z orkiestrą wojskową. Nad wieczorem zakończono kiermasz odśpiewaniem modlitwy. Nad Stawkiem solankowym odbył się pod koniec dancing.

— **Wyścig kolarski** dookoła powiatu inowrocławskiego odbędzie się w niedzielę 9 lipca. Start przed magistratem o godz. 13. Trasa wyniesie około 100 km. Zawodnicy zostaną podzieleni na dwie grupy na zawodników, posiadających rowery wyścigowe i zawodników z rowerami popularno-turystycznymi. Meta również przed magistratem. Udział biorą przeważnie rowerzyści z powiatu na rowerach turystycznych. Zgłoszenia zawodników przyjmują: kierownik wyścigu asesor Chylewski, starostwo, pokój nr 5, burmistrzowie i wójtowie.

—«:»—

MOGILNO. (mk) Przy udziale 600 osób w sali Domu Katolickiego odbyło się wielkie publiczne zgromadzenie Zjedn. Zaw. Polskiego. Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes Olejniczak. Przemówienie wygłosił poseł Konieczny z Inowrocławia, w którym przedstawił całokształt pracy parlamentarnej sejmu z ostatniej sesji sejmowej. Nad referatem wywiązała się dyskusja, po której odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę"

(mk W środę odbyło się w wielkiej sali Domu Katolickiego walne zebranie Stronnictwa Pracy, koła Mogilno. Przy udziale ponad 200 członków zagaił zebranie prezes Białęcki. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, przewodniczącym wybrano jednogłośnie prezesa pow. Olejniczaka z Mogilna. Zarząd złożył następnie sprawozdania z dotychczasowej działalności, po czym dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp. Niewitecki Alojzy prezes, Koniewski Franc. wiceprezes, Białęcki Romuald sekretarz, skarbnik Sielecki Józef (radny miejski) i zast. sekr. Twarożek Stan. (radny miejski). Omawiano sprawy organizacyjne, po czym wywiązała się obszerna dyskusja. Prezes pow. Olejniczak omówił sprawy gospodarcze tut. miasta, po czym oddał przewodnictwo w ręce p. Niewiteckiego. Nowy prezes przedstawił obecne położenie polityczne Europy i zaapelował do członków o harmonijną współpracę dla dobra Ojczyzny. Odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi" zebranie zakończono.

SĘPÓLNO KRAJEŃSKIE. Samochód p. Fojuta z Więcborka przy mijaniu zakrętu koło pomnika Chrystusa Króla uderzył o przydrożne drzewo i uległ częściowemu zniszczeniu. Prawie wszyscy pasażerowie odnieśli okaleczenia.

— W ub. sobotę popełnił samobójstwo przez powieszenie 23-letni robotnik Ostaszewski z Dużej Cerkwi z powodu nieuleczalnej choroby, która go trapiła.

— Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w zabudowania rolników Cyckowskiego i Stencla w Orzełku. Wartość spalonych budynków wynosi 50.000 zł. W płomieniach zginęło ułomne 5-letnie dziecko.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko 54-letniej Niemce Wandzie Stibbe z Grobnówna, pow. gnieźnieńskiego, oskarżonej o rozsiewanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny oraz sianie defetyzmu. Sąd, po przesłuchaniu świadków skazał podsądną na pół roku więzienia bez zawieszenia.

— Odbył się tu zjazd okręgu gnieźnieńskiego Kat. Stow. Robotników Polskich, w którym wzięli udział delegaci 11 oddziałów z pocztami chorągwianymi. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Trójcy odbyła się w sali hotelu Europejskiego pod przewodnictwem prezesa okr. p. Michalaka akademia. Na wstępie zebrani uczcili pamięć śp. ks. biskupa Laubitza, po czym nastąpiły występy chóru farnego pod batutą p. Cichowicza oraz deklamacja p. Panowicza. Aktualny referat wygłosił p. Idzior. Na zakończenie akademii wręczone zostały dyplomy uznania pp. Michalakowi, W. Kręglewskiemu, A. Siwkowskiemu, St. Jakubowskiemu, J. Sinieckiemu, A. Trąbczyńskiemu, St Sobczakowi, Fr. Grześkiewiczowi, I. Byczyńskiemu, A. Stanisławskiemu, Sz. Seidelowi, W. Przybyszowi, L. Dziadoszkowi i J. Kubisce.

Jubileuszowy zjazd śpiewaczy w Chojnicach.

W Chojnicach odbył się zjazd Pomorskiego Zw. Kół Śpiewaczych z okazji 15-lecia okręgu i 20-lecia „Lutni" chojnickiej, która dzierży wysoko sztandar pieśni polskiej w naszym grodzie pogranicznym.

O godz. 8 rano prezes „Lutni" prof. Wagner przywitał przybyłe chóry i delegacje przed hotelem Dworcowym, a następnie udali się wszyscy przy dźwiękach orkiestry wojskowej do kościoła na uroczystą mszę św., którą celebrował ks. Dysarz. Po nabożeństwie odbyło się otwarcie zjazdu na rynku. W uroczystościach brali udział pp. starosta powiatowy Horwath, ks. dziekan Marchlewski, dowódca garnizonu, burm. Sieracki, adw. Sergot i inni. W imieniu miejscowego chóru „Lutnia" prezes prof. Wagner powitał przedstawicieli władz i przybyłych śpiewaków i śpiewaczki, a szczególnie tych z Wolnego Miasta Gdańska. Z kolei zabierali głos p. star. powiatowy Horwath, ks. dziekan Marchlewski, burm. Sieracki, życząc owocnych wyników w konkursie. Pod koniec przemówień zabrał głos adw. Sergot, podkreślając znaczenie pieśni i wręczył odznakę honorową Związku prezesowi Lutni chojnickiej II st., a członkom tejże Lutni pp. Cysewskiej, A. Lewandowskiemu, Homie i J. Glinieckiemu odznakę hon. III st. Następnie odbyła się defilada chórów, po której udano się na wspólny obiad do hotelu p. Urbana.

Po południu odbyły się w ogrodzie Dworcowym popisy chórów. W wyniku konkursu chóry zajęły następujące miejsca: 1 Cecylia Wrzeszcz-Gdańsk, dyr. Tylewski 98 pkt., 2) Chojnice Lutnia chór miesz. 96 pkt., 3) Grudziądz Echo, chór męski 95 pkt., 4) Karsin Harmonia chór miesz. 78 punktów, następnie Sepolno, Oliwa-Gdańsk, Starogard, Śliwice Wielkie i Czersk.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

GĘBICE. (mk) Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł 17-letni robotnik, zatrudniony w tartaku Br. Szymaniak, Tadeusz Tomaszewski z Gębic. Zbliżył on się do pasa transmisyjnego tak nieostrożnie, że pas pochwycił go za ubranie. Tomaszewski doznał złamania ręki w ramieniu, potłuczeń na twarzy i głowie oraz zwichnięcia nogi. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala powiatowego w Strzelnie.

SIPIORY. Podczas ostatniej burzy piorun spowodował pożar w gospodarskie Majerowicza w Dębogórskim Młynie, pow. Szubin. Ogień strawił stodołę i zabudowania gospodarcze, krytę słomą. Pastwą płomieni padło także pięć prosiąt, kilka kur oraz pies podwórzowy — resztę inwentarza uratowano.

RADZIEJÓW KUJAWSKI. W majętności Dobre, wł. p. Czernickiego, z niewiadomych dotąd przyczyn wybuchł nagle wielki pożar. Pastwą płomieni padły dwa duże stogi żyta, przy czym spaliła się także młocarnia w bardzo dobrym stanie. Dochodzenia w toku.

ŻNIN. W ub. środę obok pomostu jeziora topiło się 3 dzieci i tylko dzięki natychmiastowej pomocy p. M. Żurawskiego, który już niejednokrotnie udzielił pomocy tonącym, pozostały one przy życiu.

— Kino Kristal: „Motyl hiszpański".

KRUSZWICA. „Dzień Harcerza" pod kierownictwem phm. naucz. Błaszaka wypadł tu wspaniale. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk ulicami miasta. W niedzielę na Letnisku odbyły się igrzyska harcerskie. Wieczorem przy rozpalonym ognisku drużyny harcerskie popisywały się pieśniami harcerskimi i humorystycznymi sztuczkami. Dzień harcerza zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy."

— Kino Ziemowit: „Towarzysze broni".

NOWE. (t) Na szosie między Nowem a Gniewem przy mijaniu wozów cygańskich przez samochód p. Piątkowskiego z Nowego została przejechana 10-letnia cyganka Zofia Bibułko, która w chwili przejazdu auta wyskoczyła na szosę wprost pod koła samochodu. Kierowcy nie udało się już żadną miarą wypadku uniknąć. Cygankę z ciężkimi obrażeniami, bo wstrząsem mózgu, przewieziono niezwłocznie autem p. Piątkowskiego do szpitala.

— Angielskie sfery handlowe zainteresowały się żywo wyrobami nowskiego przemysłu meblowego. Zapotrzebowanie rynku angielskiego na pewne gatunki mebli są tak wielkie, że możnaby przekształcić przemysł nowski na produkcję mebli tylko eksportowych. Czy to dojdzie do skutku, wykaże **najbliższa przyszłość.**

WEJHEROWO. (ap) Dekretem wydziału pow. zatwierdzona została uchwała rady miejskiej przemianowująca dotychczasowy Plac Wejhera na historycznie uzasadniony Rynek im. Wejhera.

— Kino Casino: „Zbieg z San Quentin".

— W programie „Dni Morza" również w Wejherowie obchodzonego pod hasłem „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku" odbędzie się w niedzielę 25 bm. uroczyste nabożeństwo o godz. 10,30 w kościele farnym z udziałem wszystkich organizacji i towarzystw z pocztami sztandarowymi. Po nabożeństwie w sali kina Casino p. Prusińskiego odbędzie się akademia, po której o godz. 16 odbędą się regaty modeli żaglowych w basenie kąpielowym przy kortach tenisowych. Poza tym w dniu tym oraz 2 lipca odbędzie się zbiórka uliczna na FOM.

— Z karnego ośrodka pracy w Ostrowie pow. morski uciekło znowu trzech więźniów, ubranych w ubiór więzienny: Rabęda Kazimierz, Błaszcza Bron., Janeczko Tomasz. Poszukiwania za zbiegami jak dotąd nie dały rezultatu

Wyjeżdżając na urlop

pamiętaj zamówić sobie

„DZIENNIK BYDGOSKI"

WŁOCŁAWEK. (h) W dniu 25 bm. staraniem włocławskiego oddz. PTK jako w pierwszą rocznicę zgonu wielkiego działacza społecznego ks. A. Bogdańskiego wyruszy wycieczka do grobu jego w Skulsku, aby oddać mu hołd i złożyć wieńce.

TCZEW. (as) Tut. sąd grodzki rozpatrywa sprawę Niemki Genowefy Rosanowskiej (bez stałego miejsca zamieszkania), która sprzedawszy swoje meble usiłowała nielegalnie bez dokumentów przekroczyć granicę gdańską. Sąd skazał ją na 3 tygodnie bezwgzl. aresztu i 80 zł grzywny.

— Kino Apollo: „Ludzkie serca". Kino Gryf: „Historia jednej nocy".

CHEŁMNO (lm) Prywatny samochód osobowy, kierowany przez mistrza piekarskiego St. Baltzera ze Świecia najechał na dwóch żołnierzy, zadając im szereg urazów ciała. Wypadek ten wydarzył się w Chełmnie w okolicy dworca i to w godzinach wieczornych. Dalsze okoliczności i przyczyna **wypadku są na razie nieznane.**

KORONOWO. (l) W ub. czwartek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi woźnica Franciszek Dembek z Koronowa, lat 52. Dembek wioząc skrzynie od piwa spadł na ul. Tucholskiej wskutek spłoszenia się koni i został przejechany wozem, doznając zupełnego zdruzgotania lewego obojczyka i ręki oraz ogólnych potłuczeń. Na miejsce wypadku przywołano księdza, który udzielił Dembkowi ostatniego namaszczenia. Pierwszej pomocy udzielił przywołany lekarz wojskowy. W stanie bezprzytomnym odstawiono Dembka do miejscowego szpitala. Stan woźnicy jest beznadziejny.

BRODNICA. (jl) Prowadzone bez przerwy dochodzenia w poszukiwaniu za sprawcą skrytobójczego morderstwa śp. st. post. Piotrowiaka doprowadziły do ujęcia sprawcy. Jako zabójca został przytrzymany Edmund Nawrocki, b. uczeń tut. gimnazjum, lat 17, syn sekwestratora urzędu skarbowego w Brodnicy, zam. przy ul. Paderewskiego. Skrytobójstwa dokonał z krótkiej broni palnej, skradzionej swemu ojcu. Na drodze przestępstwa rzekomo pchnęła go zła lektura, w jakiej się zaczytywał. Przed pewnym czasem skradł już nawet swemu ojcu 140 zł służbowych pieniędzy i służbowy rewolwer, po czym zbiegł do Gdyni.

DZIAŁDOWO. (jl) Na przystanku kolejowym w Płośnicy, pow. działdowski, podczas załadowywania drzewa na wagon został uderzony jednym końcem kloca robotnik Felka tak silnie, że upadł nieprzytomny. W ciężkim stanie przewieziony został do szpitala w Działdowie.

— 8-letni Stanisław Rebain z Kisin, pow. działdowski, udał się kąpać do pobliskiej rzeki Działdówki. Nie umiejąc pływać podczas kąpieli utonął.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", Trzeciego Maja 37, tel. 13-60 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 15-24.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Płynne złoto"
Gryf: „Mała miss Broadway"
Orzeł: „Suez".

— **Zasłabł z wycieńczenia.** Na tut. dworcu kolejowym zasłabł nagle pewien mężczyzna nieznanego nazwiska. Odwieziono go do szpitala, gdzie jednak nie potrafiono ustalić personalii. Zawiadomiono władze policyjne, które prowadzą dochodzenia.

— **Kasa Pożyczek Bezprocentowych** zwołuje na dzień 7 lipca br. godz. 20 do ratusza, sala rady miejskiej roczne walne zebranie członków.

— **Zarząd Chrz. Zjedn. Zaw.** oddział Czeladzi Piekarskiej w Grudziądzu podaje do wiadomości, że nadzwyczajne zebranie z powodu Tygodnia Propagandy Rzemiosła odbędzie się dziś o godz. 20 w rest. Góra Zamkowa, na którym wygłoszony zostanie aktualny referat. Prelegentem będzie p. Wł. Grobelny. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Sympatycy mile widziani.

— **Wycieczka do Nowego.** Wisłą do Nowego i Widlic! To prawdziwa rozkosz letnia. Na zapoczątkowanie Dni Morza urządza LMK 25 bm. wycieczkę statkiem salonowym Vistuli do Nowego. Wyjazd nastąpi o godz. 10, aby wszyscy przedtem mogli być na nabożeństwie. Odjazd powrotny o o g. 17. Przejazd kosztuje tylko 1 zł, a całkowity czysty zysk zostaje przeznaczony na FOM, na budowę morskiego ścigacza „Pomorze". Dlatego też wzywamy wszystkich członków LMK i w ogóle całe obywatelstwo m. Grudziądza i okolicy do gremialnego udziału w wycieczce wiślanej. Będzie to najpiękniejsza okazja zwiedzania wystawy meblowej w Nowem. Na Morze!

— **Zakończenie „Tygodnia Propagandy Rzemiosła".** W niedzielę 25 bm. odbędzie się na zakończenie „Tygodnia Propagandy Rzemiosła" konferencja poselska ze współudziałem wojewody pomorskiego, przedstawicieli min. przem. i handlu, władz, prasy i rady naczelnej rzemiosła pomorskiego. Konferencja odbędzie się o godz. 12 w sali rady miejskiej w Grudziądzu. Konferencję poprzedzi zebranie wszystkich prezesów kół Pom. Zw. Samodz. Rzemieślników Chrześcijan o godz. 10 w „Gospodzie Rzemieślniczej". Po konferencji w ratuszu miejskim nastąpi złożenie wieńca przed pomnikiem Żołnierza Polskiego. Po południu o godz 4 odbędzie się zebranie towarzyskie rzemiosła grudziądzkiego i ich rodzin, na którym wygłoszony będzie referat o znaczeniu kół w rodzinie rzemieślniczej przy Zw. Sam. Rzemieślników Chrześcijan, po zebraniu zabawa w ogrodzie Gospody Rzemieślniczej przy ul. Groblowej 29/31.

Otwarcie II Targów Meblowych

w Nowem nad Wisłą.

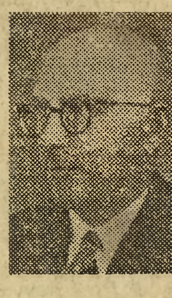
Meble nowskie Gdańsk sprzedawał w Polsce jako produkt zagraniczny.

W jutrzejszą niedzielę nastąpi otwarcie już od dawna zapowiadanych II Targów Meblowych. Targów tych z wielkim zainteresowaniem oczekuje nie tylko Wielkie Pomorze, ale szerokie sfery handlowe każdego zakątka Polski jak również i zagranicy. Otwarcie Targów poprzedzone zostanie odprawieniem uroczystego nabożeństwa w przepięknym kościele parafialnym Nowego oraz inauguracyjnym przemówieniem przewodniczącego komitetu targów burm. Jana Kuchczyńskiego.

Nowe, miasteczko niewielkie, ale uroczo położone wśród zielenie ogrodów i plant na wysokich skarpach nadwiślańskich znane jest w Polsce, a nawet za granicą jako naj-



Burmistrz Kuchczyński przewodn. zarządu II.Targów Meblowych w Nowem n/W.



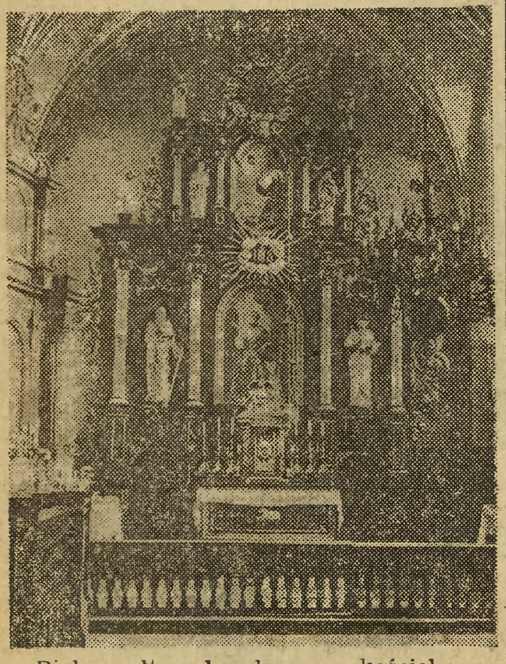
Adwokat Główczewski wiceburmistrz i wiceprzewodniczący zarządu II. Targów Meblowych w Nowem n/W.

większy ośrodek przemysłu meblarskiego na Pomorzu. Równolegle z rozrostem przemysłu stolarskiego rozwinął się w Nowem przemysł posiłkowy jak tartacznictwo, tapicerstwo, tokarstwo oraz powstały na miejscu składnice fornierów i dykt, kleju, okuć meblowych itp.

Te warunki wpływają dodatnio na kalkulację przy samej fabrykacji mebli. Dalszą dogodną podstawą dla rozwoju przemysłu stolarskiego w Nowem stwarza etnograficzne położenie tego miasta przy głównych szlakach handlowych. Przez sam ten ośrodek prowadzi magistrala szosowa Warszawa—Gdańsk—Gdynia, a w niedalekiej odległości przez Twardą Górę z dogodnym połączeniem z Nowem prowadzi główna linia kolejowa Gdynia—Gdańsk—Toruń. Tuż pod Nowem przechodzi najbardziej ekonomiczny szlak handlowy, jakim jest Wisła.

Najważniejszym jednak czynnikiem, który spowodował rozrost i rozgłos miejscowego przemysłu stolarskiego jest sam twórca tego przemysłu, tj. miejscowy stolarz. On to zrozumiał, że budowa mebli nie jest tylko dziełem mechanicznej obróbki drzewa, ale że jest swego rodzaju sztuką, wymagającą niemałego zmysłu artystycznego. Dlatego też nie ma żadnej wystawy meblów ani w kraju ani za granicą, gdzie by nie byli obecni miejscowi mistrzowie stolarscy, czy to jako wystawcy, czy to jako obserwatorzy.

O rozroście i żywotności nowskiego przemysłu stolarskiego niech świadczą następujące dane statystyczne, odnoszące się do czasu przed urządzeniem I Targów, tj. do pierwszej połowy 1938 r. Nowski przemysł meblowy zatrudniał wówczas w swoich war-



Piękny ołtarz barokowy w kościele nowskim.

sztatach około 800 wykwalifikowanych pracowników i kształcił około 200 uczni. Rocznie wyprodukowano około 2500 kompletnych pokoi. W ramach swej produkcji nowski przemysł meblowy zużył rocznie około 4000 m³ tj. około 200 wagonów drzewa, przeszło 1500 worków czyli 75 ton kleju stolarskiego i około 25.000 litrów okowity na politurę. Do powyższych cyfr należy dodać jeszcze zużywane przez nowski przemysł meblowy dalsze surowce jak szelak, dykty, forniery, szkła i lustra, okucia meblowe itp., których ilości nie zdołano ująć statystycznie, ale których zużycie roczne jest bardzo wielkie w stosunku do ilości wyprodukowanych w Nowem mebli. Ogółem znajduje się w Nowem 100 fabryk meblarskich, w tym 50% nowocześnie zmechanizowanych.

II Targi Meblowe w Nowem, które w niedzielę zostaną otwarte, stanowić mają przegląd nowskiego przemysłu meblowego. Komitet Targów, wyzyskując doświadczenie z zeszłorocznych Targów postarał się, by zadowolić w najszerszym zakresie życzenia zwiedzających. Wystawione więc będą meble najróżniejszego rodzaju od najprostszych do najwykwintniejszych i zależnie od jakości i formy nie tylko meble droższe, ale również o cenach, dostosowanych do środków finansowych przeciętnego konsumenta.

Zainteresowanie tymi targami jest bardzo wielkie, o czym świadczy zapowiedź przybycia przedstawicieli firm handlowych nie tylko z najdalszych krańców Polski, ale również i z zagranicy, np. z Anglii i Szwajcarii.

Niezależnie od kupujących należy się spodziewać przyjazdu na Targi Meblowe w Nowem wielkich rzesz turystów, którzy po drodze nad polskie morze i do Szwajcarii Kaszubskiej zatrzymają się w Nowem, by przy tej sposobności przypatrzyć się najnowszym zdobyczom sztuki meblowej. Ta przyjemność połączona jest jeszcze z tą korzyścią, że uczestnicy targów otrzymają zniżkę kolejową w drodze powrotnej w wysokości 75%. uzyskana przy współudziale Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Toruniu.

Otwarcie II Targów Meblowych na rubieżach zachodniej granicy polskiej w obecnej naprężonej sytuacji politycznej jest wskaźnikiem równowagi naszego życia gospodarczego i pod tym kątem widzenia otwarcie tych targów nabiera znaczenia politycznego. W tych warunkach II Targi Meblowe w Nowem zasługują na jak najgoręcsze poparcie.

Nowski przemysł meblowy odstawia dziś jeszcze około 80% swych wyrobów handlarzom gdańskim. Byłby to objaw dodatni, gdyby nie fakt, że przeważna część tych wyrobów wraca do Polski z powrotem jako produkt zagraniczny i wtedy dopiero cieszy się wielką pokupnością.

Aby tę sytuację zmienić, miejscowy burmistrz Kuchczyński wraz z Zarządem Miejskim zainicjował zorganizowanie Targów Meblowych, aby w ten sposób przekonać społeczeństwo polskie o jakości mebli nowskich. Dlatego też obowiązkiem każdego Polaka jest poprzeć wysiłki i gorący zapał Zarządu Miejskiego przez zwiedzenie targów, tym bardziej, że miasto Nowe położone jest nad granicą pruską na Pomorzu.

Oczyszczajcie jelita i żołądek

zatrute produktami gnilnymi, zastoinami, złogami i balastem źle trawionych pokarmów. Stosujcie oczyszczające zioła żołądkowo-kiszkowe Dra Breyera Nr 3. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze. (n5781

List z Borów Tucholskich.

Choć w sukni dziurka — byle gburka...

Jest w słowniku wielu ludzi słowo, którego urzeczywistnienie trwa w stosunku do długiego okresu rocznego bardzo krótko, ale którego wspomnienie na wiele tygodni, a nawet miesięcy przed jego zrealizowaniem wywołuje bardzo miłe uczucie oczekiwanej przyjemności. Tym słowem są „wakacje.".

Kiedy jednak nadejdzie pierwszy dzień słodkiego nieróbstwa, przez ludzi chcących błyszczeć znajomością określeń obcych „dolce farniente" zwanego, zjawia się i pierwszy kłopot: skąd wziąć pieniądze? Z Boską pomocą, tudzież z pomocą dyrektorów instytucji finansowych oraz sztuczek kulinarnych skręca się temu kłopotowi łeb.

Służbisty legion ludzkich kłopotów wysuwa jednak natychmiast na opróżnione stanowisko następnego żołnierza. Do jego obowiązków należy podawanie człowiekowi różnych, przeważnie nieszczęśliwych projektów.

Bory Tucholskie — to nie tylko Tleń.

Wybraliśmy Bory Tucholskie. Są one i piękne i bliskie i tanie. Poza tym są znacznie większe niż Tleń, w którym ogół „uosabia" pomorską atrakcję turystyczną. Przecież bory „nieutlenione" muszą być urodziwsze, bardziej romantyczne, dzikie, naturalniejsze niż bory, w których człowiek dbający o wygody zbudował trochę urządzeń kulturalnych, a trochę mniej kulturalnych pozostałości zgubił w lesie.

A więc — bory nieutlenione, bory bez szminki, bez pomadki, bory schwytane „in flagranti" — na gorącym uczynku przeżywania swych dzikich uroków.

Jesteśmy w Zdrojach, wsi odległej od najbliżej stacji kolejowej Wierzchucina o 9 km, od najbliższego miasta Tucholi o 25 km i nie leżącej przy szosie. I mimo, że jest to tzw. „świat deskami zabity", a może właśnie dlatego, jest we wsi wszystko. Składy kolonialne, gościniec, rzeźnicy, krawcy, szewcy, fryzjer, piekarz, zegarmistrz, pośrednictwo pocztowe... W środku wsi pyszni się swą smukłą wieżą katolicki kościół. Katolicki, bo nie ma przecież we wsi ani jednego ewangelika, tak jak nie ma Niemca, ani oczywiście żyda.. Sam katolicki i polski „dobry, kochany ludek" — jak wyraził się o swych parafianach ks. prob. Ramel.

Wesele przyrody.

Przepiękne jest otoczenie tej dużej wioski. Poza wąskim (300—600 m) wieńcem pól kołyszących się lekko wyjątkowo dobrym w tym roku żytem, gęsty ciemnozielony bór. „Nie widział go żaden turysta ani letnik" — twierdzą tutejsi gburzy.

Niestety jest to prawda. Nie zatrzymał się tu jeszcze nigdy letnik i nikt z tych, co pragną odpoczynku, lasu i słońca. A szkoda. Wszystkiego jest tu pod dostatkiem. Jednej rzeczy — na szczęście — nie ma. Dancingu! Za to co dzień weseli się tu przyroda dziesiątkami, setkami zdrojów kryształową wodą tryskających z głębi przepastnych parowów. Parowy. Warto zatrzymać się w nich i zdobyć się na odwagę przejścia ich den, porośniętych dziesiątkami gatunków drzew i krzewów, pociętych wąskimi strugami, najzimniejszej i zawsze czystej zdrojowej wody, rozśpiewanych świergotem ptaków, rozszemranych wietrzykiem, który cudem znajduje do nich drogę. Weseli się tu przyroda i respekt dla siebie budzi poszumem potężnych sosen bezkresnego zdawałoby się boru, zbiorowiska nie tylko drzew, ale i zbiorowiska niespodzianek. Bo Bory Tucholskie, te „nieutlenione", to nie tylko sosny, świerki, dęby i brzozy, to nie tylko kotliny, doliny, pagórki, parowy i wąwozy, to nie tylko strumyki, rzeczki, stawki i jeziora — to także żórawie, dziki, jelenie, a nawet padalce i zaskrońce.

Nie tylko dreszczyki, ale i dreszcze przeżywa tutaj człowiek, który całymi godzinami błąka się po dzikich leśnych wertepach. Ale takie musi być wesele przyrody, co śpiewa hymn sobie i swemu Stwórcy, a człowiekowi każe rozmyślać i łączyć się ze sobą w tym hymnie.

W gburskiej zagrodzie.

Wróćmy do wsi i zaglądnijmy do właściciela 100-morgowego gospodarstwa. Poprośmy go, aby oprowadził nas po swym obejściu.

Czyste ono jest i mimo, że do stodoły zwozi się plony z piaszczystej gleby — zasobne w żywy inwentarz. W oborze cztery krowy: Emma, Greta, Berta i Flora. W całych Zdrojach nie było i nie ma ludzi, którym można by nadać te imiona — nadano je krowom i pięknie wypisano na tabliczkach wiszących nad cementowym korytem. Czy koniecznie muszą one zaginąć? Stary, 76-letni gbur Jan Szęderłata jest zdania, że te imiona nie mogą obrazić swych właścicielek. W stajni zjadają pachnące siano dwa ładne nieduże konie, w świniarni pomrukują „prowokująco" w stronę granicy wypasione świńki. Na podwórku pęta się zgodnie drób.

Tak jest u wszystkich Kiełpińskich, Suchomskich Czaplewskich, Wiśniewskich... I wszyscy oni dumnie noszą nie tylko swe nazwiska, ale i swój gburski stan. A urodziwe ich córki pielęgnują go z tym samym pietyzmem i mówią: „choć w sukni dziurka — byle gburka". Ale nie widać tych dziurek na kolorowych sukienkach Jadziek, Stefek, Stasiek i Marysiek.

Dom za... 1000 złotych.

Gburzy mieszkają tutaj w domach przeważnie zbudowanych z palonej cegły, a krytych dachówką.

Istnieje jednak w Zdrojach budownictwo rodzime. Przy licznych bocznych uliczkach (a jakże!) właścicielami domów są robotnicy leśni, rolni i drobni rzemieślnicy.

Mając 50 zł w kieszeni, przystępuje tutaj robotnik do budowy własnej chaty. Kupuje za tę śmiesznie drobną sumę plac budowlany (ćwierć morga), kopie doły pod fundamenty, zasypuje je polnymi kamieniami, wiąże zaprawą ze żwiru i cementu. To beton kosztem kilku złotych. Materiał budowlany na ściany zewnętrzne i wewnętrzne znajduje... wszędzie: glinę w ziemi, wrzos w lesie. Z mieszanki sporządzonej z tych dwóch materiałów stawia trwałe, suche, niepękające ściany. Z większym kosztem związana jest budowa konstrukcji dachu, ale już samo jego pokrycie znowu kosztuje niemal tylko grosze. Słomiana strzecha lub cieniutkie, sosnowe deseczki. Największy koszt pociąga za sobą urządzenie wnętrza: podłogi, okna, drzwi i piece. Ale po dwóch, najdalej trzech latach i po wydaniu 1000 zł robotnik staje się właścicielem schludnego, wapienną zaprawą pięknie otynkowanego i pomalowanego domku. Wychowa w nim zdrowe trzy, cztery pokolenia.

Czy w takich warunkach życiowych oszczędny i pilny robotnik może nie być właścicielem małej nieruchomości? To też są nimi niemal wszyscy zdrojowscy robotnicy. Ci zaś, którzy nimi dotąd nie są, właśnie budują domy. W chwili obecnej jest ich chyba w budowie ośm, może dziesięć

Syci słońca, lasu i wody.

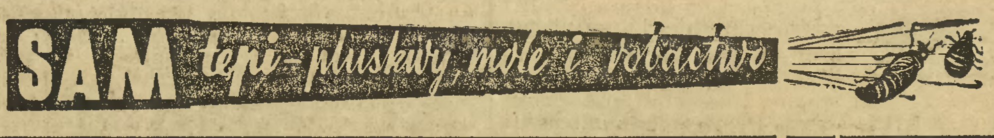
Zwiedzamy okolice w promieniu paru kilometrów. Słońce i pełen dziewiczego uroku las jest wszędzie. Stawki nie wszędzie, ale jeżeli przebywa się w Borach Tucholskich, półgodzinny spacer do wody jest przyjemnością zbyt krótką. Zażywamy więc i kąpieli w każdy pogodny dzień. A mają one miażdżącą przewagę nad dniami burz i ulew, kompletujących zresztą urok wakacyjnych dni, od których żąda się przecież przeżyć niecodziennych.

W innych wsiach oglądamy zagrody zbudowane z sosny. Ładne, pełne poezji blokhauzy. Niedalekie Ludwichowo zaprasza po prostu malarzy. Na kilkadziesiąt domów mieszkalnych — zaledwie jeden murowany, a wszystkie ukryte w cieniu olbrzymich kasztanów, dębów i topól.

Tak. Kto chce nie tylko wypocząć, ale i zobaczyć piękno Borów Tucholskich, upoić się ich żywicznymi zapachami, nasycić się słońcem i bardziej jeszcze pokochać Polskę i jej perłę — Pomorze, niechaj z Tlenia zrobi wycieczkę do tych właśnie „nieutlenionych" borów — nikogo nie pytając o drogę, a wróci z nich syty tych nieocenionych dóbr!

Edmund Klessa.

n4039



Pociąg przejechał nad śpiącym chłopcem.

Na linii kolejowej Kartuzy—Sierakowice na Kaszubach zdarzył się osobliwy wypadek. Na torze kolejowym na skutek upału zasnął 12-letni pastuszek Wegner z Sierakowic. Przeraźliwy gwizd lokomotywy obudził nagle chłopca. Na ucieczkę nie było już czasu. Chłopak zauważył znaki, które dawał mu ręką maszynista, by położył się i nie uciekał z pomiędzy szyn. Pastuszek zrozumiał maszynistę, usłuchał jego rady i w ten sposób ocalił sobie życie, gdyż pociąg przejechał nad nim i nie wyrządził mu żadnej krzywdy. Przytomność umysłu maszynisty uratowała chłopcu życie.

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego policjanta.

Brodnica. W ub. poniedziałek odbył się pogrzeb śp. st. post. Piotrowiaka, który w dniu 17 bm. poniósł śmierć na posterunku w służbie dyżurnego z ręki bandyckiej. Pogrzeb przybrał charakter żałobnej manifestacji. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kostnicy szpitala powiatowego, gdzie uformował się pochód, który przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena przeszedł do kościoła poklasztornego. Pochód żałobny poprzedzała kompania honorowa tut. pułku i liczne delegacje z wieńcami. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciel powiatu star. Galusiński, liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz miejscowych i masy społeczeństwa. Okolicznościowe przemówienia nad mogiłą wygłosili star. Galusiński i kom. policji nadkom. Koczorowski.

3-letni „podpalacz".

Grudziądz. W pobliskim Szlacheckim Rywałdzie wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Badalewskiego. Jak ustaliły dochodzenia, pożar wzniecił 3-letni synek gospodarza Janek, bawiący się bez nadzoru starszych... zapałkami. Pastwą płomieni padło około 36 m kw papą krytego dachu domu mieszkalnego, a dalej chlew pokryty trzciną i rower męski. Dzięki skutecznej akcji ratowniczej ogień stłumiono szybko, tak, że straty są stosunkowo nieduże.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 24 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Zaginiona dżungla".
Gwiazda: „Sensacją żyje świat".
Lido: „Ludzkie serca".
Lily Chylonia: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
Morskie Oko: „El Gato".
Miraż-Orłowo: „Fortancerki".
Polonia: „Włóczęgi Północy".
Zorza - Grabówek. „Dr Murek" (film polski).

UWAGA!

W sobotę 24 bm. o godz. 17 odbędzie się na tarasach **DOMU ZDROJOWEGO** otwarcie

Dancingu

w czasie którego grać będzie znany na obu półkulach zespół z M/S Piłsudski **Janusza Myslека.**

Pamiętaj, że jutro o godz. 17-tej na tarasy Domu Zdrojowego uprzejmie zaprasza (n5739

Zarząd: *Feliks Żółtowski.*

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **Prywatne 2-letnie Liceum Gospodarcze Gdynia, ul. Morska 77** przyjmuje zapisy szkolne na rok szkolny 1939/40. Warunki przyjęcia: 1) wiek od 16—20 lat, 2) świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, lub świadectwo ukończenia 4-letniego gimnazjum zawodowego, lub świadectwo ukończenia 3-letniego gimnazjum zawodowego, lub też inne świadectwo uznane przez Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. za równoważne. Uprawnienia: Ukończenia 2-letniego Liceum Gospodarczego uprawnia do objęcia samodzielnych zarządów pensjonatów, hoteli i innych instytucyj gospodarczych. Poza tym po odbytej praktyce zawodowej i 1-rocznej pedagogicznej (płatnej) daje zawód nauczycielki gospodarstwa domowego do szkół zawodowych. Oprócz tego daje możność dalszego kształcenia się na uniwersytecie. (n5292

Gdynia

Restauracja Dworcowa
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie:
Śniadania, obiady i kolacje,
dla wycieczek zniżki. Tel. 16-02. (n5800

— **Przyjazd Dyrektora Departamentu Morskiego.** W dniu 23 bm. przybył na Wybrzeże dyrektor Departamentu Morskiego celem wzięcia udziału w posiedzeniu Komisji Opiniodawczej do spraw ekonomicznych z zakresu polityki morskiej przy Departamencie Morskim. Ponadto dnia 24 bm. dyrektor Departamentu Morskiego przeprowadził inspekcję robót inwestycyjnych, prowadzonych obecnie w porcie gdyńskim oraz w porcie gdańskim, a także omówił szczegółowo i ustalił plan dodatkowych inwestycyj w porcie gdańskim. Roboty te są niezbędne, ponieważ zdolność przeładowcza tego portu pomimo poważnej rozbudowy jego urządzeń w rku ub., okazuje się już teraz niewystarczającą w związku ze stałym znacznym wzrostem przeładunku przez port gdański w ostatnim czasie a zwłaszcza w ostatnich miesiącach roku bież.

— **XV Zjazd Delegatów Związku Muzeów w Gdyni** obradować będzie jutro w sali posiedzeń Rady Miejskiej. O godz. 9 odprawione będzie na intencję zjazdu nabożeństwo w kościele Serca Jezusa. Referat na temat: „Stan muzealnictwa w Gdyni wygłosi p. dr. Krajewska.

— **„Falangista" warszawski Kulesza Wacław** sprzedawał w Gdyni tyg. „Falanga". Po paru dniach pracowicie spędzonych w Gdyni ulotnił się, przywłaszczając sobie pieniądze. „Falangistę" odszukano i oddano do dyspozycji władz sądowych, które skazały go na 2 miesiące aresztu.

Godziny handlu podczas „Dni Morza"

i Kongresu Eucharystycznego w Gdyni.

Gdynia. W porozumieniu z Komisariatem Rządu w Gdyni Korporacja Kupiecka w Gdyni ustaliła następujące godziny otwarcia sklepów handlowych na całym terenie Gdyni w czasie „Dni Morza" i Kongresu Eucharystycznego:

1. W środę, 28 czerwca 1939 r. — do godziny 21 dla wszystkich sklepów, łącznie z bławatami, konfekcją, galanterią itp.

2. W czwartek, 29 czerwca 1939 r. (w święto Piotra i Pawła) do godziny 23, lecz z przerwą podczas nabożeństwa od godz. 9 do 13; dla sklepów spożywczych, a mianowicie: kolonialnych, owocarń, piekarń, wędliniarskich (za wyjątkiem jatek z mięsem i stoik wszelkiego rodzaju w Hali Targowej). Nadto dla hurtowni z wyrobami tytoniowymi. Do godz. 23 bez przerwy podczas nabożeństwa: dla kiosków z gazetami, wyrobami tytoniowymi i wodą sodową. Przez całą noc bez przerwy podczas nabożeństwa: dla wszystkich zakładów gastronomicznych.

3. Od piątku 30 czerwca 1939 r. aż do dnia zakończenia Kongresu Eucharystycznego za wyjątkiem niedzieli, dnia 2 lipca 1939 r. tak samo, jak w środę, dnia 28 czerwca 1939 r.

4. W niedzielę, dnia 2 lipca 1939 r. tak samo, jak w święto Piotra i Pawła, dnia 29 czerwca 1939 r.

— **Zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej nr 1.** Szkoła powszechna nr 1 uroczyście zakończy.a rok szkolny. Po uroczystościach w szkole, dzieciarnia wyruszyła na stadion sportowy. Na czele olbrzymiego pochodu kroczyła orkiestra 30 chłopców, zorganizowana przez Koło Rodzicielskie i wyszkolona przez nauczyciela p. Maciejewskiego. Orkiestra, złożona z piszczałek, fanfar i werbli zyskała sobie podczas pierwszego, publicznego występu uznanie u społeczeństwa gdyńskiego. Na boisku dzieci sprzedawały lody własnego wyrobu, przeznaczając pieniądze uzyskane ze sprzedaży (ok. 100 zł) na FOM. Dużym powodzeniem cieszyły się pokazy poszczególnych dzieci. Należy jeszcze dodać, że w tym samym dniu w godzinach rannych dzieci wysłuchały wspólnie Mszy św.
Gdynia.

— **Socjalista wychwala Hitlera.** Na rok i 3 miesiące więzienia skazał Sąd Okręgowy w Gdyni robotnika portowego Połłuma Jakuba, członka socjalistycznego Związku Transportowców, który wychwalał Hitlera i w związku z tym dopuścił się zniewagi Narodu Polskiego.



n4671

— **Kradła w kościele torebki.** Czesława Reszczynowska z Gdyni przychwycona została w kaplicy S. S. Miłosierdzia w chwili, gdy dwom paniom zamierzała skraść torebki. Oddana w ręce policji, doczekała się wyroku 6 miesięcy więzienia.

— **Fe, panno Jadwisiu.** Panna Jadwiga Lataszek lekko zarabiała na życie, przy czym dopuszczała się kradzieży u swych gości. Jeden z nich nie bacząc na wstyd, zgłosił o kradzieży policji. Gdy policja przybyła do mieszkania p. Jadwisi, ta przyjęła posterunkowego ordynarnymi wyzwiskami. Prócz wyroku za kradzież, którego p. Jadwisia się wkrótce doczeka, za obrazę przedstawiciela władzy sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

— **1.800 dzieci wyjedzie z Gdyni na kolonie.** Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży urządzi w lipcu i sierpniu 12 kolonii wypoczynkowych i 9 półkolonii. Ogółem na kolonie wysłanych będzie 1.800 dzieci.

— **Międzyzwiązkowa Komisja KKO obradować będzie w Gdyni.** W dniach 27 i 28 bm. toczyć się będą w Gdyni w sali Domu Zdrojowego obrady Komisji Międzyzwiązkowej Komunalnych Kas Oszczędności z udziałem przedstawicieli wszystkich 4 Związków KKO, a to: Warszawskiego, Poznańskiego, Katowickiego i Lwowskiego, oraz przedstawicieli KKO m. st. Warszawy i KKO pow. warszawskiego.

Uczestnicy zjazdu wezmą również udział w uroczystościach „Dni Morza" i Kongresu Eucharystycznego.

Zorganizowaniem zjazdu na terenie Gdyni zajmuje się KKO m. Gdyni, która pełnić będzie rolę gospodarzy.

— **Powiększenie floty rybackiej.** Nowozałożona Spółka z o. o. „Ławica" do połowów dalekomorskich nabyła w Norwegii trawler „Shetland" o pojemności 257 t. r. br. Statek powyższy otrzymał nazwę „Ławica I" i dnia 22 bm. przybył po raz pierwszy do portu gdyńskiego, gdzie przywiózł transport ryb z połowów dalekomorskich.

Gmach niemieckiego gimnazjum winien być przeznaczony

dla dokształcającej szkoły zawodowej.



Toruń. W ramach „Tygodnia Propagandy Rzemiosła" odbyła się w sali „Tivoli" akademia dla młodzieży rzemieślniczej, którą zagaił wiceprezes Stow. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan p. Oliwkowski, witając grono nauczycielskie i młodzież rzemieślnicza.

Na temat: „Rola rzemiosła dawniej i dziś i rola młodego pokolenia rzemieślniczego" mówił b. obszernie p. Z. Pawłowski, dyr. szkoły dokształcającej nr 1 w Toruniu, który m. in. stwierdził, że gmach niemieckiego gimnazjum winien być przeznaczony dla dokształcającej szkoły zawodowej. Motywy tego są bardzo poważne i sądzimy, że będą wzięte pod uwagę przez miarodajne czynniki. Gimnazjum niemieckie w Toruniu nie ma racji bytu, bowiem uczniowie pochodzą przeważnie z poza Torunia, często nawet z bardzo odległych stron. Jeśli mniejszość niemiecka w Toruniu koniecznie chce posiadać swój własny gmach — niechaj pobuduje sobie, podobnie jak w Bydgoszczy. Pieniędzy na to mają dosyć.

Natomiast szkoła dokształcająca w Toruniu mieści się w nieodpowiednich ubikacjach i uczniowie zmuszeni są pracować w naprawdę trudnych warunkach.

W ub. środę również w ramach „Tygodnia" odbyło się uroczyste rozdanie świadectw absolwentom szkoły dokształcającej oraz otwarcie wystawy prac terminatorskich. Uroczystość ta odbyła się na dziedzińcu szkolnym przy ul. Wały 12.

Do zgromadzonej młodzieży przemówił w mocnych słowach p. dyr. Pawłowski, który zakończył następująco: „Jesteście **przyszłymi żołnierzami i dlatego w szkole** powinniście spełniać wasze obowiązki, aby należycie przygotować się do trudów, które was może w najbliższych dniach już czekają".

Po przemówieniu absolwenta szkoły p. Nowakowskiego, nastąpiło wręczenie świadectw i nagród, a p. wizytator Wojciechowski dokonał otwarcia wystawy prac terminatorskich. Wystawa przedstawia się imponująco i naprawdę warto ją zwiedzić.

—::—

— **Ważne dla biorących udział w zjeździe nauczycielskim w Toruniu.** W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 9 przez cały dzień obradować będzie w Dworze Artusa zarząd gł. W poniedziałek 26 bm. o godz. 9 w bazylice św. Jana J. E. ks. biskup Dominik odprawi mszę św. w intencji obrad zjazdu, którego otwarcie nastąpi o godz. 10,30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Główny referat wygłosi p. prof. Tkaczyk z Grudziądza na temat: „Współczesne poglądy na świat a nauczyciel". Popołudniowe obrady odbędą się w Dworze Artusa. O godz. 18 uczestnicy zjazdu wezmą udział w przedstawieniu teatralnym. Wystawiony będzie „Dzień bez kłamstwa". Bilety nabyć można w biurze stowarzyszenia, ul. Konopnickiej 11 m. 2. We wtorek 27 bm. o godz. 9 obradować będą komisje w szkole powsz. nr 1 na pl. św. Katarzyny. Zwiedzenie Torunia odbędzie się grupami w poniedziałek po południu i we wtorek przed południem. We wtorek rano wyjedzie wycieczka do Biskupina, wieczorem do Gdyni, Helu i Gdańska. Biuro informacyjne mieścić się będzie w Dworze Artusa.

— **O wejście do Ligi.** W niedzielę 25 bm. o godz. 17-ej na stadionie wojskowym w Toruniu odbędzie się pierwszy w tym roku mecz piłkarski o wejście do ligi państwowej. Przeciwnikiem mistrza Pomorza WKS „Gryf" Toruń będzie drużyna poznańska KS „Legia". Drużyny wystąpią **w najsilniejszych składach.**



PRZEMYSŁAWKA

HENRYK ŻAK POZNAŃ HENRYK ŻAK POZNAŃ
ŻAK POZNAŃ HENRYK ŻAK POZNAŃ
ŻAK POZNAŃ HENRYK ŻAK
HENRYK ŻAK POZNAŃ

n2772

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 24 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Cztery córki"
As: „Saratoga".
Mars: „Królowa lodu"
Świt: „Dunia — córka poczmistrza"

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Zabawna komedio-farsą amerykańska, pełna życia i zawrotnego tempa p. t. „Dzień bez kłamstwa" wypełni sobotni i niedzielny wieczór teatralny. Sztuka ta obiegła niemal wszystkie sceny obu kontynentów, spotykając się wszędzie z dużym powodzeniem.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 24 bm. godz. 20 Toruń: „Dzień bez kłamstwa". Niedziela 25 bm. Toruń: godz. 16 „Chory z urojenia", godz. 20 „Dzień bez kłamstwa".

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Parafia NMPanny w Toruniu organizuje pielgrzymkę do Częstochowy. Pielgrzymka wyruszy z Torunia w piątek, dnia 7 lipca br. w godzinach porannych. Powrót nastąpi w poniedziałek, dnia 10 lipca br. Koszty pielgrzymki w obie strony łącznie z dodatkami administracyjnymi wynoszą 11 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria parafii NMPanny w godzinach urzędowych tj. od 9—12.

— **Jeszcze jedna ofiara kąpieli.** W pływalni garnizonowej utonął 15-letni Bronisław Kasprowicz, zam. przy ul. Piaskowej 9 w Podgórzu. Wypadek zatonięcia wydarzył się tak szybko, że nikt z obecnych na pływalni nawet tego nie zauważył. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek udaru serca. Zwłoki wydobyto. Wydobyte zostały również zwłoki śp. Kazimierza Sterna, który utonął w Wiśle.

— **Kursy szybowcowe dla przedpoborowych.** Komendant ośrodka pw. lotniczego zawiadamia, że przyjmuje jeszcze dalszych kandydatów do obozu szybowcowego pw. w Ustjanowej w miesiącach wakacyjnych. Zgłoszenia codziennie w godz. od 8—14 w biurze Aeroklubu Pomorskiego, Toruń, ul. Mickiewicza 2-4 I p. najpóźniej do dnia 25 bm.

— **Amatorzy wina.** Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy majątku Słomowo w pow. toruńskim i skradli 40 butelek wina reńskiego, wartości 140 zł. Złodzieje dostali się do piwnicy, wyłamując kraty w oknie.

— **Przed „Dniami Morza".** W Domu Społecznym odbyło się zebranie, na którym omówiono organizację nadchodzących „Dni Morza". Prezes Ligi Morskiej p. Radłowski w przemówieniu swym podkreślił wielkie znaczenie nadchodzących „Dni Morza". Na wniosek p. prezesa Radłowskiego wszyscy obecni na zebraniu przedstawiciele organizacyj uznali się za ogólnopomorski komitet organizacyjny „Dni Morza". Na zakończenie odczytano odezwę do społeczeństwa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 czerwca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Jana Chrzciciela.
Jutro: Wilhelma.
Wschód słońca o godzinie 3.37.
Zachód słońca o godzinie 20.27.

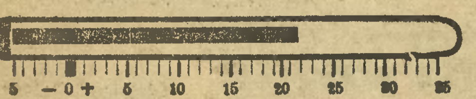
Stan pogody.

SŁOŃCE WYPIERA CHŁODNĄ FALĘ.

Do Polski napłynęło chłodne powietrze pochodzenia polarno-morskiego, powodujące znaczne ochłodzenie. Temperatura obniżyła się średnio o 10 st. Masy te, wskutek silnego usłonecznienia w obecnej porze roku, będą szybko ogrzewać się. W związku z tym pogoda ulegnie znacznej poprawie. Dziś w ciągu dnia temperatura dojdzie do 23 stopni Słabnące wiatry północno-wschodnie i wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 19—25 czerwca:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.


Zachwyt szczery — Budzą kryształy i platery —
firmy (n-4398
E. KOZŁOWSKI
Bydgoszcz — Gdańska 3.

— **Z okazji imienin swoich przełożonych** pp. inż. Jana Cielewicza i płk. Jana Kieżuna złożyli pracownicy działu zasobów dyrekcji kolei Herby Nowe — Gdynia w KKO miasta Bydgoszczy 50 zł na FON.

— **Z okazji imienin kierownika fabryki** „Wacław Millner Bydgoszcz" p. Jana Macury złożyli pracownicy na FON zł 62,54.

— **Nowi technicy-chemicy.** Wydział chemiczny w państwowej szkole przemysłowej w Bydgoszczy ukończyli i uzyskali tytuł „technika-chemika" — Ćwikliński Jan, Fibich Zenon, Pawlik Czesław, Kuźniacki Henryk, Oyrzanowski Stanisław, Pietrzak Władysław, Puziak Tadeusz, Geleciński Tadeusz, Kalka Czesław, Kostecki Sergiusz Stroiński Edmund, Szpet Adam, Grabowski Józef, Stanisławski Tadeusz, Michalak Marian, Perehuda Wincenty, Kempa Edward, Rybacki Lucjan, Rutkowski Władysław, Bałka Tadeusz, Wiszniowski Stefan, Szmak Brunon, Źródlewski Zenon, Łysakowski Stanisław, Furgo Józef, Wika Edward, Sobociński Tadeusz, Frankowski Marian i Czajkowski Bohdan.

— **Nowi technicy-młynarze.** Wydział młynarski w państwowej szkole przemysłowej w Bydgoszczy ukończyli i uzyskali tytuł „technika młynarskiego" — Kuc Mieczysław, Warsza Hubert, Chechłowski Stanisław, Friedman Izaak, Fikowski Józef, Zieliński Stanisław, Błaszak Edmund, Głogowiec Czesław, Gołębiowski Jan, Leszczyński Łucjan, Mania Władysław, Mariański Zdzisław, Minkiewicz Roman, Morkowski Tadeusz, Przybylski Leopold, Przygocki Maksymilian, Stanisławski Władysław, Walczak Jerzy, Wilczyński Ignacy, Woliński Jan, Wytrążek Stanisław i Sarnowicz Władysław.

— **Prywatna szkoła powszechna III stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 2041. Zawiadamia się rodziców, że kancelaria szkoły do dnia 1 lipca br. czynna jest codziennie od godz. 10 do 14. Założeniem szkoły jest należyte przygotowanie dziewcząt i chłopców do I kl. gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. (n5621

— **Wycieczka do Włocławka.** Związek Hallerczyków placówka Bydgoszcz urządza wycieczkę autobusem do Włocławka w dniu 29 czerwca rb. Koszt przejazdu w obie strony 5.70 zł. Osoby prywatne zainteresowane, zechcą zgłosić się na wyjazd u p. Mariana Borowskiego, ul. dr. Em. Warmińskiego 5 m. 12. (n5672

Dziś tradycyjne „Wianki"

rozpoczynają „Dni Morza i Kolonii" w Bydgoszczy.

W dniu dzisiejszym, w sobotę wieczorem rozpoczynają się „Dni Morza i Kolonii" w Bydgoszczy tradycyjnymi „Wiankami" na Brdzie obok Rybiego Rynku. „Wianki" rozpoczną się o godz. 20,30. Z megafonów rozlegnie się o tej porze przemówienie p. red. Jana Teski, inaugurujące „Dni Morza i Kolonii". Po przemówieniu podniesienie bandery narodowej.

Następnie rozwinie się przed oczami tłumów publiczności barwny i olśniewający program tegorocznych „Wianków". Na podium na Rybim Rynku popisywać się będą atleci Maksymiakowie, kolarze K. P. W. i sokoli. Wystąpi też ze śpiewem chór „Harmonia", a orkiestra „Bis" wykona na instrumentach serbskich szereg utworów. Tańce narodowe dopełnią całości.

Na Brdzie w tym czasie przesunie się wspaniały korowód udekorowanych łodzi i kajaków, a bajeczne ognie sztuczne zachwycą nas feerią świateł. Na Brdzie popisywać się będą ponadto pływacy skokami do wody.

Bilety na „Wianki" nie są drogie. Podajemy ceny: wejście 30 gr, stojące na Rybim Rynku 50 gr, siedzące na Rybim Rynku i wejście na parowce 1 zł. Bilety na statki nabyć można przy kasach na pl. Teatralnym, na ul. Pocztowej i na ul. Lubeckiego (obok Banku Polskiego), bilety na miejsca siedzące przy kasach na ul. Mostowej, Grodzkiej i Podwale.

Komitet donosi, że wykonawcy, chóry i t. p. zbierają się koło Lloydu Bydgoskiego, wejście od ul. Bernardyńskiej. Zbiórka o godz 19,30. Zbiórka łodzi dekorowanych o godz. 20 na przystani B. T. W. Defiladę prowadzą pp. Wiśniewski i Treuchel z B. T. W.

n5742
WYRÓB POLSKI
BORAN
PIERZE i BIELI wszystko
ST. KOZŁOWSKI - BYDGOSZCZ - MARSZ. FOCHA 43

Kupiectwo bydgoskie za wprowadzeniem stałych cen.

Ciekawy referat i dyskusja na zebraniu Towarzystwa Kupców

(ak). Mimo pory letniej zebrało się dużo członków Towarzystwa Kupców na ostatnim zebraniu w sali Resursy Kupieckiej, celem wysłuchania interesującego referatu na temat stałych cen. Na wstępie wczorajszego zebrania przewodniczący wiceprezes Towarzystwa Kupców p. Józef Pilaczyński przywitał prelegenta pana mgr. Kluczyńskiego, dyr. Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu, który następnie z wielką swadą wygłosił referat o akcji stałych cen, jaką przeprowadza się od pewnego czasu w Poznaniu. Uwypuklając nasamprzód złe strony targowania się, prelegent doszedł do wniosku, że tam gdzie istnieje system targowania nie ma prawdziwej kalkulacji kupieckiej i równego traktowania klienta, a przede wszystkim takie targowanie przyczynia się poważnie do podważenia zaufania do kupca ze strony klienta. Podbijanie cen jest szkodliwe również i dla samego kupca i staje się wreszcie przyczyną plajt kupieckich. Niestety żydowski ten system przejął się w naszych dzielnicach zachodnich, lecz kupiectwo wielkopolskie wypowiedziało temu systemowi walkę i wprowadziło na terenie Poznania i miasteczek południowej Wielkopolski zasadę stałych cen. Na 5.000 członków 3.500 wprowadziło stałe ceny, ku zadowoleniu tak klienta, jak i samego kupca. Akcja stałych cen daje coraz lepsze rezultaty i społeczeństwo przekonało się, że przy uczciwej i niskiej kalkulacji stałe ceny są lepsze od targowania się. Wskazanym byłoby zakończył prelegent, ażeby akcja ta objęła coraz szersze kręgi i również w Bydgoszczy wprowadzono stałe ceny.

W ożywionej dyskusji w której zabrali m. in. głos p. Kiedrowski, dyr. Witek, prezes Pilaczyński, Trafas i in. wypowiedziano się za przeprowadzeniem takiej akcji i w Bydgoszczy. Przeprowadzono na zebraniu głosowanie i wszyscy członkowie jednogłośnie wypowiedzieli się za wprowadzeniem stałych cen w handlu.

W wyniku dyskusji uchwalono wybrać komisję stałych cen w skład której wejdą prezesi poszczególnych branż kupieckich, a która zajmie się w jesieni przeprowadzeniem tej akcji na terenie miasta Bydgoszczy. W końcu uchwalono również podczas tygodnia Bydgoszczy przeprowadzić konkurs okien wystawowych.

KAZNODZIEJA!

Z wielką filipiką wystąpiła przeciwko nam bydgoska „Deutsche Rundschau". Skierowany przeciwko nam artykuł jej ma formę kazania i gęsto przeplatany jest wskazaniami na „rzekomo" chrześcijański charakter „Dziennika Bydgoskiego". Że to niby nie zgadza się z tym charakterem pochwalanie rozmaitych wykroczeń przeciwko Niemcom w Polsce i takich zarządzeń jak odebranie im Kasyna Cywilnego w Bydgoszczy oraz wyrażone w „Dzienniku" życzenie, aby niektóre zbory ewangelickie oddane zostały do użytku katolikom, ponieważ Niemcy-ewangelicy mają ich nadmiar.

Przyjmujemy do wiadomości przymówkę „Deutsche Rundschau" do naszego poczucia chrześcijańskiej sprawiedliwości. Nie mamy jednak potrzeby tłumaczyć jej naszego stanowiska, a to z następujących powodów:

1. „Deutsche Rundschau" ma wyraźny charakter prohitlerowski. Hitleryzm zaś jest zaprzeczeniem chrześcijaństwa.

2. „Deutsche Rundschau" nie potępiła nigdy prześladowania Polaków w Niemczech, nawet w czasie „dobrosąsiedzkich" stosunków polsko-niemieckich. Powszechnie wiadomo, jakie one przybrały rozmiary i jak były i są okrutne.

3. „Deutsche Rundschau" jest stale stronnicza i żąda od nas, abyśmy cierpliwie znosili to wszystko, co się po drugiej stronie z naszymi rodakami wyrabia, a nie stracili cierpliwości, gdy Hitler stawia pod adresem Polski żądania godzące w jej byt niepodległy.

Mógłby ktoś powiedzieć, że Niemcy w Polsce nie ponoszą odpowiedzialności za politykę berlińską. Byłoby tak, gdyby Niemcy obywatele polscy **wyraźnie ruchu hitlerowskiego** w Polsce nie szerzyli. Walka Deutsche Vereinigung z Jungdeutsche Partei i jej zakończenie świadczą wyraźnie o sile ruchu hitlerowskiego w Polsce.

„Nasi" Niemcy, a przynajmniej pewne ich koła, dążą wyraźnie do stworzenia w Polsce **stosunków sudeckich,** aby ułatwić hitleryzmowi urzeczywistnienie jego zamiarów, podobnie jak to było w Czechosłowacji. Liczne fakty z tego zakresu obudziły czujność narodu polskiego i wielką wrażliwość na nielojalne poczynania Niemców. Że się przy tym zdarzą przejaskrawienia, którym władze starają się zapobiec, to nic dziwnego. Raczej dziwić się wypada, że postawa społeczeństwa jest na ogół godna i spokojna.

A że katolicy zwracają uwagę na próżne zbory po zaborcach, jakże się temu dziwić! Toć Hitler uczy, że co wchodzi w obręb jego „Lebensraumu", to mu się po sprawiedliwości należy. Niech się „Deutsche Rundschau" nie dziwi, że nauka o „Lebensraumie" w las nie poszła. Twierdziła świeżo „D. R.", że pożądanie cudzego dobra pachnie bolszewizmem. A co robi Hitler — czy należy go także uważać za bolszewika?

Dzisiejsze lamenty „Deutsche Rundschau" wyglądają dziwnie wobec niezbyt odległej przeszłości tego pisma, gdy się jeszcze nazywało „Ostdeutsche Rundschau" i prym wiodło w hecy antypolskiej. Wszak nie kto inny, tylko „Ostdeutsche Rundschau" nawoływała do uchwalania ustaw antypolskich i to wtedy, kiedy jeszcze w świecie a nawet w Niemczech obowiązywało prawo, a nie „der Wille des Fuehrers."

Radzimy zatem sprawy, o których mowa, traktować ostrożniej i wystrzegać się przeczulenia walką, której naprawdę nie Polacy **są winni.**

Schrony przeciwgazowe

oraz wszelkie części własnej produkcji dostarcza **„Gazoschron" - Poznań, Focha 27.** Przedstawiciele na Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Gdynię z kapitałem do 2 tys. zł natychmiast poszukiwani. (n5752

—::—

— **Podoficerowie rezerwy, pracownicy elektrowni i tramwajów miejskich** serdecznie zapraszają na wielką zabawę leśną, która odbędzie się w niedzielę 25 bm. na Wilczaku przy torze kolejowym koło 6 śluzy. Wiele niespodzianek. Rowery do wylosowania za 50 groszy i t. d. (n5765

— **Baczność, inwalidzi!** Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. bierze gremialny udział w pochodzie z okazji obchodu „Dni Morza i Kolonii". Zbiórka w środę, dnia 28 bm. o godz. 19 przy Sokolni, ul. Toruńska. Udział wszystkich członków konieczny.

— **Chcesz się dobrze zabawić,** idź 2 lipca na mecz-festyn IKR — Skarbowcy na stadionie.

— **Na przyszłą niedzielę** nigdzie się nie umawiaj, bo pójdziesz przecież na mecz-festyn IKR — Skarbowcy.

— **Gdzie warto iść 2 lipca?** O godz. 11 tylko na mecz IKR — Skarbowcy na stadionie, o godz. 15 tylko na festyn-rewię i tańce do Sokolni.

— **Warto zobaczyć.** W kinie „Kristal" jako dodatek do programu wyświetla się wśród aktualii obrazki pamiątek polskich w Gdańsku. Miłośnikom kinematografii zwracamy uwagę na te obrazy.

— **Szkoła Powszechna przy Miejskim Gimnazjum żeńskim** zorganizowała własnymi siłami przedstawienie teatralne, w czasie którego odegrano bajkę p. Gerson-Dąbrowskiej pt. „Królowa róż". Przedstawienie to udało się nadzwyczajnie, frekwencja była olbrzymia i przyniosła zysku 110 zł, którą to sumę kierownictwo szkoły przeznaczyło na FON i wpłaciło do KKO miasta Bydgoszczy.

— **Uwaga głuchoniemi!** Nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych odprawi się w niedzielę, dn. 25 bm. **już o godz. 9 w kaplicy św. Floriana. W tym dniu również** zebranie plenarne.

— **Złożyli egzamin czeladniczy w tutejszej szkole przemysłowej** i otrzymali świadectwa czeladnicze w zawodzie ślusarsko-mechanicznym: Borowicz Alfons, Buda Bronisław, Budziński Alojzy, Braun Alojzy, Cieślik Wacław, Ćwikliński Anzelm, Grzelczak Sylwester, Grodzki Edwin, Hernet Kazimierz, Janik Bohdan, Jamry Edmund, Jaździewski Sylwester, Kalka Walerian, Karpiński Feliks, Kaczmarek Kazimierz, Kowalski Eugeniusz, Kuta Idzi, Kufel Jan, Kujawa Kazimierz, Lewandowicz Jan, Liberski Kazimierz, Lubomski Stanisław, Miastkowski Zbigniew, Młodzikowski Henryk, Myśliwek Edmund, Nussbaum Leopold, Olejniczak Gerard, Pawski Aleksander, Ratowski Edwin, Skoczkowski Joachim, Szwarc Bronisław, Szulc Jan, Szulecki Józef, Szreiber Kazimierz, Tetzlaff Jan, Ulatowski Wacław, Wiśniewski Aleksander, Winter Alojzy i Włodarczyk Franciszek.

KORONOWO
IGN. NOWAK
Restauracja i Hotel **Rynek 21**
Poleca stale: (n-4748
dobre i smaczne potrawy, oraz napoje
Przyjemne pokoje gościnne.
Zajazd i garaże. **Ceny umiarkowane**

— **Koła LOPP rejon XI i XXII** składają na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się swoimi ofiarami na cele LOPP do imprezy, która odbyła się w dn. 14 maja do 19 czerwca przy ul. Nakielskiej 72 — Zarząd.

— **Pomorski Związek Rzemieślników Chrześcijan** urządza na zakończenie „Tygodnia Propagandy Rzemiosła" w niedzielę, dnia 25 czerwca br. w pięknie urządzonym ogrodzie Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13, **wielki kiermasz,** na który zaprasza całe społeczeństwo miasta Bydgoszczy i okolicy. Przygotowane moc urozmaiceń i niespodzianek. Dla dzieci gry z nagrodami. Doborowa orkiesta pułku „Dzieci Bydgoskich". Własny tani bufet słodyczy i zakąsek. Dwa ronda do tańca. Kto chce przyjemnie i beztrosko zabawić się w niedzielę po południu i wieczorem, niechaj spieszy na kiermasz rzemiosła. (n5735

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, 23.35.
Wierzchucina 10.25, 22.00.
Opławca i Smukały Górnej 8.10, 9.00, 9.40, 10.25 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.45, 17.00, 17.55 19.40, 20.10, 22.00, 23.35.
Smukały Dolnej 9.00, 12.00, 14.40, 17.55, 19.40.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50 10.30 14.10, 18.20, 20.20, 22.10.

W dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10
Wierzchucina 11.45*, 15.30**, 19.35*.
Wąwelna 13.30*, 19.35*.
Opławca i Smukały Górnej 8.10, 9.00, 11.05, 11.45* 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 17.00, 19.35*, 20.10.
Smukały Dolnej 9.00.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.25 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (n4477

Rozpisujemy konkurs z nagrodami

na temat:

„Kto najpiękniej widzi Bydgoszcz?“

WŚRÓD miłośników miasta Bydgoszczy oraz turystów, którzy w czasie wakacji odwiedzą nasze miasto, rozpisujemy konkurs na najlepszą

FOTOGRAFIĘ LUB RYSUNEK KRESKOWY,

przedstawiający widok Bydgoszczy, albo którego z jego zabytków, bądź też kopię licznych obrazów Starej Bydgoszczy.

Fotografie mogą nadsyłać zarówno fotografowie zawodowi jak i amatorzy. Obrazki w formacie co najmniej pocztówki, lub większe, odbić prosimy na papierze połyskującym.

Odbitki w liczbie nieograniczonej, według własnego uznania, z podaniem nazwiska i dokładnego adresu fotografa lub rysownika, oraz krótkiego objaśnienia — można nadsyłać do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“

PRZEZ CAŁY LIPIEC I SIERPIEŃ.

Najpiękniejsze fotografie i rysunki, będą reprodukowane w „Dzienniku Bydgoskim“ i według oceny komitetu złożonego z członków redakcji i fachowców-grafików odpowiednio wynagrodzone.

WYZNACZAMY 20 NAGRÓD!

Za najlepszą fotografię lub rysunek 20 zł. Trzy dalsze nagrody po 10 zł i szesnaście nagród w postaci błon fotograficznych i książek powieściowych, bądź też naukowych.



Fotografował Piotr Wiszniewski dla Polskiego Tow. Krajoznawczego w Bydgoszczy



Brak wody w Bydgoszczy w lutym 1903 r.

NAGRODA „POCIESZENIA“.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“, którzy nie fotografują ani nie rysują, a jednak interesują się pamiątkami i dziejami Bydgoszczy — mogą nadsyłać szczegółowe objaśnienia do podanego obrazka, który odnalazł w swoich zbiorach p. Konstantczak z ulicy Sienkiewicza. Jest to niemiecka pocztówka kolorowa z roku 1903 przedstawiająca tłumy i więźniów z beczką, oczekujących na wodę z jedynej studni — na narożniku ulicy Kwiatowej i Sienkiewicza.

Co się stało w Bydgoszczy w lutym 1903 roku? — prosimy opisać i naukowo wytłumaczyć.

Za najtrafniejszy opis tego wydarzenia obiecujemy wartościowy upominek.

Baczność Stronnictwo Pracy

Z powodu bardzo licznych zgłoszeń — wyjazd parostatków z przystani odbędzie się o godz. **12,30 pierwszy** i o godz. **14,30 drugi.** Odjazd z Brdyujścia nastąpi o godz. 21.

Zarząd Powiatowy.

Atrakcyjny festyn w ogrodzie Sokolni.

Pracownicy IKR i wszystkich bydgoskich Urzędów Skarbowych przy udziale komitetu honorowego w osobach pp.: T. Kasprzyckiego — nacz. urz. akc. i monop., dra J. Kawalca — nacz. urz. opłat stempl., inż. W. Kozubka — dyrektora Okr. PTT, W. Lesieckiego — dyr IKR, Z. Lisowskiego — nacz. 1 urz. skarb., B. Markiewicza — nacz. urz. celnego, K. Rożankowskiego nacz. 2 urz skarb., H. Siwińskiego — nacz 3 urz. skarb., A. Zboryka — nacz. 4 urz. skarbowego — organizują w niedzielę, dn. 2 lipca br. mecz-festyn z przeznaczeniem czystego dochodu na FON

Na bogaty program złożą się:

Przed południem o godz. 11 mecz piłki nożnej na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego między drużynami IKR — Skarbowcy, przy dźwiękach znanej wyborowej orkiestry PPW okręgu bydgoskiego.

Po południu o godz. 15 festyn ludowy w ogrodzie i salach Sokolni przy ul. Toruńskiej, przy współudziale niejednokrotnie oklaskiwanej w Bydgoszczy pary Orzechowski — Sobota, orkiestry PPW, Adama Dyląga (fortepian) oraz Jerzego Bartnickiego.

Najważniejszymi atrakcjami festynu będą: zabawy i gry dla dzieci i starszych, strzelanie o nagrody z wiatrówek i łuków, koło szczęścia, rewia, tańce i moc niespodzianek. Bufet wyborowy, obfity i niedrogi, dużo muzyki, humor, radość i pogoda.

Przedsprzedaż tanich biletów na mecz w cenie od 50 gr do 1 zł w firmach Gieryn, Bracia Bażańscy i Ka-De-Ha.

Wstęp do Sokolni na festyn 30 gr, dzieci do lat 14 w towarzystwie rodziców będą miały wstęp wolny.

Nasze reportaże.

Jak powstaje piwo?

Wrażenia z wizyty w Browarze Bydgoskim.

Pod białym kożuszkiem piany złoci się w kuflu kryształowo jasne piwo. Tak przyjemnie pije się je teraz, w upalne dni w ogrodach i lokalach. Piwo jest zimne, gorszkawe i doskonale syci pragnienie. Ale po jednej szklance przychodzi apetyt na drugą.

— Panie starszy, jeszcze jedno jasne.

I za chwilę nowy kufel staje na stole. Niedroga to ostatecznie przyjemność. Można pić.

Tak sobie z pewnością myśli o jednej porze setka spragnionych piwoszów w Bydgoszczy i okolicy, racząc się wybornym piwem Browaru Bydgoskiego. Gdyby kogoś z tych pijących zapytać, jak powstaje piwo, z pewnością niewiele miałby do powiedzenia. Ano — powiedziałby — piwo robi się z jęczmienia z dodatkiem chmielu i... pewnie drożdży... Czy ja wiem?

Warto raz przekonać się, jak to jest z produkcją piwa. Udaliśmy się więc z wizytą do Browaru Bydgoskiego i uprzejmie objaśniani poznaliśmy małą cząstkę wiedzy piwowarskiej, którą chętnie się dzielimy.

Nie jest to sprawa tak prosta, jakby się wydawało. Browar to cały kompleks gmachów, to wielka i skomplikowana machina fabryczna, w której proces produkcji rozpada się na szereg faz i jest dla laika dość trudny do „rozgryzienia“.

Oczywiście, piwo powstaje z jęczmienia. Jest to specjalnie dobry gatunek jęczmienia, t. zw. jęczmień browarniany. Ten jęczmień gromadzi się w obszernych halach, gdzie przechodzi on proces kiełkowania. Trwa to (po rozmoczeniu jęczmienia) ok. 9 dni i ma na celu wyzwolenie z ziaren fermentów (enzym). które powodują scukrowanie skrobi (krochmal). Skiełkowany już jęczmień wędruje za pomocą elewatorów do suszarni. W czasie suszenia jęczmień przewraca się stale w automatycznych obrotnicach przy temperaturze do 80 stopni C. Suszenie trwa 24 godziny.

Warzenie piwa.

Osuszony słód pozbawia się kiełków a następnie magazynuje w t. zw. silosach. Zbędne kiełki są sprzedawane jako doskonała pasza dla bydła.

Tak przygotowany słód po pognieceniu w specjalnej maszynie zwanej śrutownikiem wędruje do warzelni. Warzelnia jest zasadniczą częścią browaru. Znajdujemy się w obszernej hali, utrzymanej we wzorowej czystości gdzie uwagę naszą zwracają dwie olbrzymie kadzie. Znany fachowiec, dyrektor Browaru Bydgoskiego p. Witold Czajkowski objaśnia nam znaczenie tych kotłów. Pierwszy — to kadź zacierna. Słód po śrutowaniu podlega tu procesowi cukrowania. Automatyczne śmigi mieszają słód z wodą i powstaje w ten sposób t. zw. brzeczka, która poprzez kadź filtracyjną spływa do kotła piwnego. W kotle tym o pojemności 10.100 litrów brzeczka gotuje się czyli warzy z dodatkiem chmielu przez 9 i pół do 10 godzin.

Uwarzoną już brzeczkę piwnąc przepompowuje się do następnego budynku, na którego drzwiach czytamy napis „fermentacja“.

W tym samym jeszcze budynku oglądamy halę maszyn. Potężna maszyna parowa obsługuje cały browar a przede wszystkim kompresor do chłodzenia. Mieści się tu wytwórnia sztucznego lodu, produkująca dziennie 80 centnarów lodu. Dowcipne urządzenie sprawia, że woda w browarze wędruje wciąż dookoła w celu wytwarzania sztucznego oziembienia.

Br,.. zimno...

Jak już wspomnieliśmy brzeczka dostaje się do hali chłodniczej, gdzie najpierw wlewa się ją do olbrzymiego, płaskiego basenu. Tutaj brzeczka przez pewien czas podchładza się, a następnie przepływa przez aparat chłodniczy. Jest to system rur, między którymi stale płynie lodowata woda i wychładza brzeczkę do temperatury 5 stopni C.

Wraz z brzeczką wędrujemy teraz o piętro niżej, gdzie w bardzo chłodnej hali fermentacyjnej mieszczą się olbrzymich rozmiarów kadzie fermentacyjne. W 24 kadziach o pojemności ok. 100.000 litrów piwo z dodatkiem drożdży fermentuje przez 8 dni. Jest to fermentacja główna.

Następna fermentacja t. zw. cicha odbywa się przez 2 i pół do 3 miesięcy w kufach składowych. Piwnice składowe (brrr... jak tam zimno) składają się z 5 oddziałów. Mieści się tam 106 kuf po 40 hektolitrów.

Podczas tej cichej fermentacji piwo dojrzewa i proces wytwarzania się kończy. Teraz już trzeba piwem napełnić beczki transportowe i butelki, by następnie wyekspediować wozami i samochodami do miejsc przeznaczenia.

Oglądamy na zakończenie wzorowe obciągalnie piwa na beczki i na butelki. Najnowszy aparat do obciągania piwa na butelki napełnia 2000 butelek na godzinę.

Osobne obciągalnie wód mineralnych są równie czysto i nowocześnie urządzone.

Kto by to wypił?

Na zakończenie zwiedzania ciekawość dziennikarska każe nam zapytać:

— Ile też litrów piwa produkuje browar rocznie?

— Około 1.500.000 litrów (milion pięćset tysięcy!).

— A ile jest obecnie na składzie?

— Około 450.000 litrów.

— No, to gdyby się tu zeszli wszyscy, absolutnie wszyscy bydgoszczanie, to na każdego przypadłoby po 3 litry piwa i jeszcze by coś zostało...

* * *

W czasie zwiedzania Browaru Bydgoskiego przekonaliśmy się o wzorowej czystości, higienie i porządku, jaki tam spotyka się na każdym kroku.

Trzeba zaznaczyć przy okazji, że Browar Bydgoski jest firmą polską (75 proc. udziałów jest w ręku Polaków a pozostałe posiada gdańszczanin p. Thiel, na wskroś lojalny obywatel). Browar Bydgoski jest znany nie tylko z pierwszorzędnej jakości swych wyrobów ale również z tego, że nigdy nie szczędzi funduszów na cele narodowe, społeczne, wojskowe, charytatywne i sportowe. Toteż wyroby tego browaru zasługują na pełne poparcie. Dodamy, że Browar Bydgoski zatrudnia łącznie z filiami 170 pracowników fizycznych i umysłowych.

W końcu wymienimy najważniejsze wyroby Browaru Bydgoskiego, polecając je (a pora jest odpowiednia) uwadze Czytelników:

„Zdrój Pomorski“ — piwo jasne,
„Matuś“ — piwo słodowo-lecznicze,
„Koźlak“ i „Porter“ piwa dubeltowe-ciemne oraz napoje chłodzące:
„Jabłecznik“, „Murzynek“, woda stołowa i lemoniady pomarańczowa, cytrynowa i malinowa .

J. K.

Miła wycieczka pracowników Pomorskiej Fabryki Maszyn.

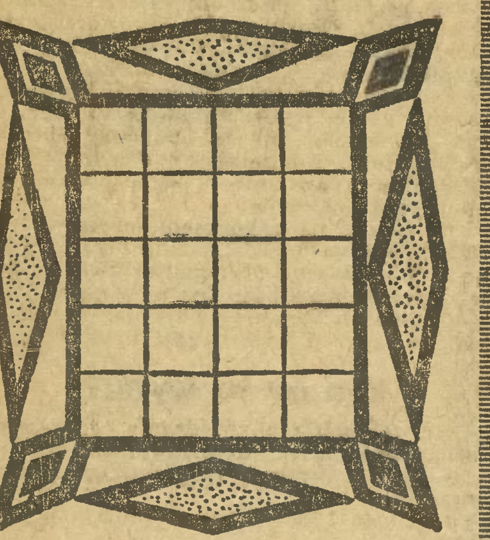
Na specjalne wyróżnienie zasługuje przemiła wycieczka, jaką z inicjatywy dyrekcji Pomorskiej Fabryki Maszyn (dawniej Löhnert) urządzono ub. niedzieli na cały dzień do Smukały dla całego personelu wraz z rodzinami, w liczbie około 500 osób. Specjalnym pociągiem małej kolejki udano się do Smukały i mimo przejściowej niepogody, humor był znakomity. Dyrekcja w osobach p. inż. dr Czerskiego i p. dyr. Rutkowskiego, oraz członkowie ruchliwego Wydziału Robotniczego z p. Kędzierskim na czele dołożyli bowiem tyle starań i nie szczędzili kosztów, ażeby wszyscy uczestnicy tej wycieczki odnieśli jak najmilsze wrażenia.

Nasamprzód ugoszczono przy wspólnym stole 160 dzieci plackiem i mlekiem, podczas którego serdecznie przemówił p. dyr. Rutkowski, a później podziękował dyrekcji p. Kędzierski. Z kolei rozpoczęły się zabawy i gry towarzyskie, strzelanie do tarczy o nagrody i dużo innych było jeszcze urozmaiceń. Przygrywała własna orkiestra złożona z 12 ludzi pod kier. p. Wudarskiego, byłego ucznia konserwatorium dyr. Winterfelda. Organizatorom miłej wycieczki, która niezatarte pozostawiła wrażenie w duszach uczestników, należy się szczere podziękowanie.

— **Maturzystki Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego.** Pod przewodnictwem p. dyr. Wandy Rolbieskiej, przełożonej Miejskiego Katolickiego Liceum i Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy odbył się z końcem roku szkolnego 1938/39 egzamin maturalny, który z wynikiem pomyślnym zdały następujące kandydatki. Liceum humanistyczne: Albrycht Stanisława, Arendt Gertruda, Balcerowiak Kazimiera, Chutkiewicz Janina, Ekert Zofia, Finkelstein Helena, Iwicka Irena, Jaklewicz Anna, Kościńska Maria, Kowalska Jadwiga, Kubiak Barbara, Kwiatkowska Jadwiga, Lesiak Halina, Łoś Irena, Marchwicka Maria, Mejro Zofia, Narings Halina, Piszczek Halina, Płoszyńska Sabina, Posłuszna Bożena, Rąfowska Danuta, Rutska Ernestyna. Skotnicka Stefania, Stabrowska Danuta, Szyman Barbara, Wagner Halina. Liceum mat.-fizyczne: Biskupska Włodzimira, Deblessen Maria, Floriańczyk Alicja, Grajkowska Halina, Kabat Urszula, Klawitter Helena, Kołosow Maria, Maciejewska Izabela, Szrednicka Anna, Terlecka Helena.



Eliminatka nr 53



(ul. Stefan Malak)

Do umieszczonej figury wpisać 5 wyrazów o podanym znaczeniu, następnie wykreślić z nich wszystkie litery wchodzącego w skład wyrazu, będącego kluczem. Litery pozostałe czytane kolejno dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Admirał, słynny lotnik amerykański, 2) Czytam w j. martwym, 3) Koniec. 4) Następstwo uderzenia. 5) Urok. Klucz: gra hazardowa zdrobniale.

Tak mówił Maćko z Bogdańca: nr 54

„— t— zn—szl— c—ł— m—c p—lsk—? W—dz——ł—ś wsz—stk—— ch—r—gw—— w k—p——? N—— w—dz——ł—ś, a —ch (Krz—ż—k—w) p—t—g— n— krz—wdz—— l—dz k——j — n— zdr—dz—— st——, b— t—m — p——dz— z——m— n—— m—, kt—r—b—b—ł— —ch. Prz—j—ł— c— —ch ks——ż—t—n—s—, j—k s—— —b—g——g— w d—m prz—jm—j—, — —bd—r—w—l—, — —n—p—r—słsz— w m—c, p—k—s—l— t— r—k—, c— —ch ż—w—ł—, j—k— ps— b—z—cn— — wśc——kl—. Z——m—— z—g—r—n—l—, m——st— zdr—d— p—br—l— — —t —ch m—c! —l— ch—ćb— wsz—sc— kr—l—w—— św——t— szl— —m w p—m—c, n—d—j-dz—— dz——ń s—d— — p—mst—."

Powyższy tekst uzupełnić samogłoskami.

Rozwiązanie grzebienia geograficznego nr 49

P	E	N	S	Y	L	W	A	N	I	A
O		E		W		I		A		N
L		A		A		E		N		G
S		P		J		D		K		L
K		O		U		E		I		I
A		L		K		Ń		N		A

Rozwiązanie zadania: Jak długo żył? nr 50

72 lata. (Rozwiązuje się za pomocą równania:

Trafne rozwiązanie szarad nr 49 i 50 nadesłali: H. Siekierkowski, Z. Wiśniewski, Zb. Romanowski. H. Konwiński, B. Cieślak, Z. Grzegorczyk, J. Gutentażanka, W. Grzędowska, H. Jamroziak, A. Pankówna, Z. Grenik, Ł. Popkowska, Fr. i A. Kubankowie, M. Kulczyński, J. Kapczyński, Wł. Porendowski, J. Kulczycka, L. Wardacki, A. Siuchniński F. Wujec - Sławsko Wielkie (bez kuponu).

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań otrzymała Anna Pankówna w. m.

Odpowiedzi Redakcji Działu Szaradowego.

Z. M. Kosztowo. Bez podania nam wieku nie możemy wysłać nagrody.

F. W. Trzeba zawsze załączyć kupon, inaczej rozwiązanie nieważne.

Irena M. Zadanie nr 50 źle rozwiązano.

Zbigniew R. Ocenę nadesłanych zagadek można odebrać w redakcji, przy ul. Poznańskiej

H. K. Jak wyżej.

Kupon do szarad.
nr. 53 i 54

ZA TWARDE JAJKA.

— Kasiu, coś ty zrobiła? — woła pani domu — jaja są twarde jak kamień. Przecież powiedziałam, że muszą być gotowane nie dłużej, niż trzy minuty. Jak długo je gotowałaś?

12 minut.

— Dlaczego?!

— No, bo były przecież cztery jajka.

NITKA I KŁĘBEK.

— Bardzo przepraszam. Pani ma nitkę na palcie. Czy mogę ją zdjąć?

— Proszę ale niech pan nie myśli, że po tej nitce dojdzie pan do kłębka.

HUMOR I SATYRA

ALBUM KREWNYCH.

Gdy wybitnego austriackiego męża stanu, von Kerbera, któryś z przyjaciół zapytał, jaki prezent byłby dla niego najmilszy w pięćdziesięciolecie urodzin, usłyszał odpowiedź:

— Album wszystkich moich krewnych.

Przyjaciel po długich poszukiwaniach, skompletował tak upragniony przez Kerbera album i wręczył mu go w rocznicę urodzin.

Kerber podziękował za upominek i po wyjściu przyjaciela wezwał lokaja i dając mu album, powiedział:

— Oto są fotografie tych osób, których do mnie wpuszczać nie wolno.

RÓŻNICE.

— Jaka jest różnica między 1, 2 i 3 klasą w pociągach?

— W trzeciej konduktor wymyśla pasażerom, w pierwszej pasażerowie wymyślają konduktorowi, a w drugiej pasażerowie wymyślają sobie nawzajem.

MATEMATYKA.

— Marysiu, coś ty zrobiła? — woła pani domu. — Jaja są twarde jak kamień. Przecież powiedziałam, że muszą być gotowane nie dłużej niż trzy minuty. Jak długo je gotowałaś?

— 12 minut.

— Dlaczego?

— No, bo były przecież cztery jajka.

POLITYKA CELNA.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich przeprowadził wśród przedstawicieli najrozmaitszych warstw społeczeństwa ankietę na temat najwłaściwszych metod polityki celnej. Między innymi zwrócił się do skromnego farmera ze stanu Oregon.

— Co uważa pan za lepsze: wolny handel czy politykę ceł ochronnych?

— Widzi pan — odparł farmer — chciałbym mieć w moim parkanie dziurę... Dziurę dość dużą, by moje kury mogły swobodnie przechodzić do ogrodu mego sąsiada Browna, i dostatecznie małą, by te przeklęte kury Browna nie mogły przedostać się do mego ogrodu!

TAKA JEST ANGLIA.

Rzecz dzieje się w autobusie londyńskim. Jakiś pasażer o wyglądzie boksera ciężkiej wagi odmawia uiszczenia zapłaty za bilet.

Konduktor zatrzymuje wóz i wzywa policjanta.

Policjant — mały, chudy człowieczek, rozgląda się z groźną miną.

— Kto tu nie chce płacić?

— Ten typ tam pod oknem.

Policjant przygląda się chwilę olbrzymowi, po czym sięga do kieszeni, wyjmuje portmonetkę i zwraca się szeptem do konduktora:

— Ile on panu jest winien?

IDEALNY MĄŻ.

Spotkały się dwie paniusie.

— Mój mąż, proszę pani, nie pije, nie pali, w karty nie gra, wieczorami nie wychodzi...

— Doprawdy?... — dziwi się druga paniusia. — Czy pani go tak odzwyczaiła od wszystkiego, czy też od razu dostała pani takiego idiotę?...

OCENA.

Młody autor przysłał Heinemu swe dzieło z dedykacją. Heine odpisał:

— Drogi przyjacielu! W czasie czytania Twej książki zasnąłem, śniło mi się jednak, że ciągle ją czytam. Wtedy ogarnęła mię taka nuda, że przebudziłem się.

PREMIERA.

Na premierze jednej ze sztuk Wedekinda nagle w pierwszych rzędach rozległo się chrapanie. Po chwili ktoś zawołał:

— Panie, niech pan tak nie chrapie, — obudzi pan cały teatr.

ODWET.

Kapitan parowca towarowego wpisał pewnego dnia do dziennika okrętowego:

— Sternik był dzisiaj pijany.

Po wytrzeźwieniu, strapiony i rozsierdzony sternik, błagał kapitana, żeby ten zapisek wykreślił. Przysięgał, że jeszcze nigdy dotąd nie był pijany i że nigdy więcej się nie upije.

Ale nieubłagany kapitan odrzekł:

— To niemożliwe! W księdze tej wpisuje się tylko szczerą prawdę, nic więcej.

Gdy w następnym tygodniu przypadła kolej prowadzenia dziennika przez sternika, tenże zaraz na pierwszym miejscu wpisał:

— Kapitan był dzisiaj trzeźwy.

OKAZ.

— Udało mi się znaleźć idealną służącą: Jest grzeczna, czysta, pracowita, posłuszna, a przy tym wspaniale gotuje!

— Od kiedy ma pani tę perłę?

— Od jutra!

W APTECE.

Po północy do jednej z aptek dobija się jakiś gruby jegomość. Zaspany dyżurny zbliża się do okienka.

— Co się stało? Czy jakiś ciężki wypadek?

— Tak, bardzo ciężki. Chcę się zważyć.

NIEUFNY.

— Jeżeli żona pana zdradza, to niech się pan z nią rozwiedzie.

— A sądzi pan, że wtedy przestanie mnie zdradzać?

W BERLINIE.



— Dlaczego oni gonią tego psa?

— Ma podobno w pysku kość z kawałkiem tłuszczu. („Mucha").

POLITYCZKI.



— Więc jakie będą ostatecznie granice Niemiec?

— Nie można wiedzieć. W każdym razie o połowę mniejsze niż te obecne. („Mucha").

STRACIŁ CIERPLIWOŚĆ.

Do sklepu z pantoflami wchodzi jakaś dama. Każe sobie pokazać różne modele.

Sprzedawca ściąga z półek coraz to nowe pudła. Cała podłoga zawalona jest pudłami, przykrywkami i pantoflami. Wszystkie półki zostały opróżnione.

Wreszcie klientka odrzuca ostatnią parę pantofli i powiada:

— Są za ciasne... No, więc więcej pan nie ma mi nic do pokazania.

— Owszem... — odpowiada wyprowadzony z równowagi sprzedawca. — Mogę pani jeszcze pokazać język!

BEZCZELNOŚĆ.

— Czy mogę pięknej pani służyć parasolem?

— Dziękuję. Mam własną parasolkę.

— Zauważyłem to właśnie, ale zapewniam panią, że jest za mała dla nas dwojga.

W OBCYM MIEŚCIE.

— Czy może mi pan powiedzieć, gdzie tu jest galeria obrazów?

— Bardzo mi przykro, jestem tubylcem, musi pan zapytać kogoś obcego.

NOWOCZESNE MIESZKANIE.

— Posłuchaj! co to za skrobanie. Może to szczury?

— Nie, to nasi sąsiedzi jedzą rzodkiewkę.

EKONOMIA MAŁŻEŃSKA.

Rozmowa dwóch przyjaciółek:

— Ja popieram plan rozwoju produkcji krajowej, ale mój mąż opowiada się za polityką oszczędnościową.

W MLECZARNI.

— Dlaczego w butelkach z mlekiem nie ma zupełnie śmietany?

— Nalewamy tak pełno mleka, że na śmietanę już nie ma miejsca.

W SZKOLE DENTYSTYCZNEJ.

Nauczyciel: — Pan chyba wie, że każdy człowiek dostaje zęby nie wszystkie od razu, lecz kolejno. Które zęby przychodzą ostatnie?

Student: — Fałszywe.

Na fali radiowej

Niedziela 25 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,00: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza „Panno". 7,05: Audycja dla wsi. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Koncert poranny w wyk. orkiestry marynarki wojennej w Gdyni. 9,00: Płyty. 10,00: Transmisja nabożeństwa z kaplicy Pana Prezydenta Rzplitej w Spale. Po nabożeństwie muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek muzyczny. 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Przegląd czasopism. 13,15: Muzyka obiadowa. 14,45: „Czytamy Mickiewicza". 15,00: Audycja dla wsi. 16,20: Kwadrans wojskowy. 16,35: Nieznane utwory — madrygały angielskie 16 i 17 wieku. 17,15: „Podróż przez wschodnią część Liberii" — felieton. 17,30: Podwieczorek przy mikrofonie. 19,00: Powszechny teatr wyobraźni. 19,30: Pieśni harcerskie różnych narodów. 20,00: Płyty. 20,10: Audycje informacyjne. 21,15: Muzyka taneczna. 21,45: „Dobry żart tynfa wart" — audycja konkursowa. 22,00: Muzyka taneczna. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57 Pieśń „Witaj. Gwiazdo Morza". 7,00: Płyty. 7,25: Program na jutro. 9,00: Płyty. 15,00: Transmisja z Tczewa z zjazdu śpiewaczego. 19,30: „Jeden dzień w szkole morskiej" — scena marynarska. 20,05: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 7,00: Kalendarzyk gospodarski. 7,05: Młoda wieś wielkopolska. 9,00: Program na dzisiaj. 9,05: Płyty. 13,05: Ze sportu i turystyki. 15,00: Audycja dla dzieci. 15,20: Dla naszego pogranicza. 19,30: Płyty. 20,05: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. Tuluza. 19,45: Muzyka lekka. Bruksela franc. 20,00: Muzyka rozrywkowa. Tallin. 20,05: Muzyka taneczna. Kowno. 21,30: Muzyka lekka. Sofia. 21,00: Muzyka operetkowa, lekka i taneczna. Budapeszt. 22,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 22,25: Melodie operetkowe. Oslo. 22,15: Muzyka taneczna Strasburg. 22,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 23,15: Muzyka taneczna. Radio Paris. 23,00: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 26 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50. Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,15: Pogadanka dla kupców. 8,25: Zjazd rzemiosła pomorskiego - reportaż Bernarda Nuszkowskiego (z Torunia) 11,30: Audycja dla poborowych. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: „Polska robota w Kamerunie" - audycja dla młodzieży. 15,15: Muzyka angielska. 14,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: „Miasteczko żyje z mebli" reportaż Bernarda Nuszkowskiego z II Targów Meblarskich w Nowem (z Torunia). 16,20: Recital skrzypcowy Stefana Rachonia. 16,45: Kronika naukowa. 17,00: Muzyka taneczna (płyty). 18,00: Recital śpiewaczy Juno Gordez. 18,20: Transm. fragmentu z odjazdu z Gdyni pierwszej morskiej chłopskiej wycieczki do Danii. 18,30: Utwory fortepianowe Jana Brahmsa. 19,00: Audycja strzelecka. 19,30: Koncert wieczorny. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: Nasze morze — audycja muzyczna. 21,35: „Echa mocy i chwały". 21,40: Z kroniki Długosza: „Z dziejów Gdańska i Pomorza". 22,00: Muzyka taneczna (płyty). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Utwory fortepianowe w wyk. St Chojeckiego. 17,30: Płyty. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Pogadanka rolnicza. 22,00: Jakby dziś napisane — fragment z „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego. 22,15: Gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 14,00: Płyty. 14 40: Co dzieci usłyszą w radio. 17,00: Płyty. 17,30: Poznań literacki 17,40: Ze skarbca pieśni polskiej. 20,25: Audycja dla wsi. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 22,00: Cykl „Symfonia od Beethovena" (I audycja) z komentarzem. W przerwie o godz 22.20: „Należy mi się renta" — skecz. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Oslo. 19,35: Pieśni polskie w wyk. Adeliny Korytko-Czapskiej. Budapeszt. 20,30: Koncert orkiestry operowej. Sottens. 20 15: Koncert rozrywkowy. Luksemburg. 21,05: Muzya taneczna. Tallin. 21,00: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt. 22,00: Muzyka taneczna. Droitwich. 22,45: Muzyka taneczna. Sofia. 22,00: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna.

Nasze reportaże.

Skrzydlata służba łączności.

Gołębie pocztowe w roli listonoszów oddają olbrzymie usługi podczas wojny.

W swej wnikliwej powieści historycznej pt. „Czerwone tarcze" kreśli Jarosław Iwaszkiewicz zetknięcie się księcia Henryka Sandomierskiego z rycerzami Grobu Chrystusowego w Jerozolimie, Templariuszami i przedstwia zdumienie polskiego księcia, który się po raz pierwszy zetknął z zastosowaniem gołębi do celów pocztowych.



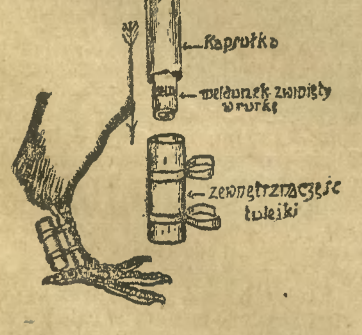
Gołąb pocztowy z apartem fotograficznym.

Gołąb jako listonosz był już znany daleko wcześniej. Z pożółkłych pergaminów wyczytać można, że na wiele wieków przed narodzeniem Chrystusa Chińczycy posługiwali się gołębiami pocztowymi, że zarówno Egipcjanie, jak i Hindusi, Arabowie, Maurowie umieli zastosować do właściwego celu te piękne i miłe ptaki. Sztuka hodowania gołębi pocztowych i posługiwania się nimi była też szczególnie rozpowszechniona w starożytnej Grecji. W tych czasach posługiwano się gołębią pocztą wyłącznie dla celów korespondencji handlowej i... miłosnej. Tej ostatniej szczególnie.

Gołąb w służbie wojskowej.

Pierwsi Rzymianie, którzy tak wspaniale rozwinęli sztukę wojenną, że zawojowali pół świata — zastosowali gołębie pocztowe do celów wojskowych. Stało się to za czasów Cezara, w ostatnim wieku przed narodzeniem Chrystusa. Odtąd już poprzez wieki całe gołębie pocztowe odgrywają w wojnach między narodami doniosłą rolę.

Zdawałoby się, że w miarę rozwoju cywilizacji, w miarę ulepszania metod przesyłania wiadomości, gołąb zostanie zwolniony ze służby wojskowej i skierowany



Sposób umieszczania meldunku.

do gołębnika, do gruchającego, idyllicznego żywota, jaki tkwi w naturze gołębi. Ani jednak wynalazek telefonu, ani telegraf bez drutu nie zdołały zastąpić gołębia w służbie łączności. Podczas wielkiej wojny okazało się, że najidealniejszym łącznikiem jest gołąb pocztowy, który dzięki niebywałemu instynktowi, orientacji, wytrwałości, szybkości lotu (70 km na godzinę), wierności itp. — zdoła przenieść wiadomości tam, gdzie człowiek i jego wynalazki zawodzą. Liczne przykłady z czasów wojny światowej dają nie tylko dowód tej nieodzowności gołębi w czasie nowoczesnej wojny, ale również wzruszającego gołębiego bohaterstwa.

Najwyższe odznaczenie dla gołębia.

Przytaczamy jeden z takich przykładów:

W czerwcu 1916 r. podczas skoncentrowanego ataku armii niemieckiej na fort Vaux, stanowiący klucz do twierdzy Verdun, gdy wszelkie techniczne środki łączności zostały przerwane, komendant fortu generał Raynald wysłał do głównej kwatery gołębia pocztowego z następującym meldunkiem:

„Trzymamy się jeszcze, lecz jesteśmy pod atakiem niebezpiecznych gazów trujących i ognia artylerii. Natychmiastowa pomoc konieczna. Dajcie wiadomość przez stację optyczną Sauville, która na nasze znaki nie odpowiada. Jest to mój ostatni gołąb pocztowy. Generał Raynald".

Gołąb z tym meldunkiem w najcięższych warunkach przez chmury gazów trujących i ogień zaporowy dział dotarł szczęśliwie do głównej kwatery francuskiej. Natychmiast wysłano na pomoc zagrożonemu fortowi wszystkie stojące do dyspozycji rezerwy. Ataki niemieckie na fort Vaux zostały odparte i twierdza Verdun uratowana. W ten sposób gołąb pocztowy w dużej mierze przyczynił się do tego, że warunki pokoju po wojnie światowej dyktowały państwa koalicyjne a nie Niemcy. Za swój bohaterski lot gołąb ten udekorowany został przez marszałka Focha „Croix de Guerre" — najwyższym odznaczeniem wojskowym Francji

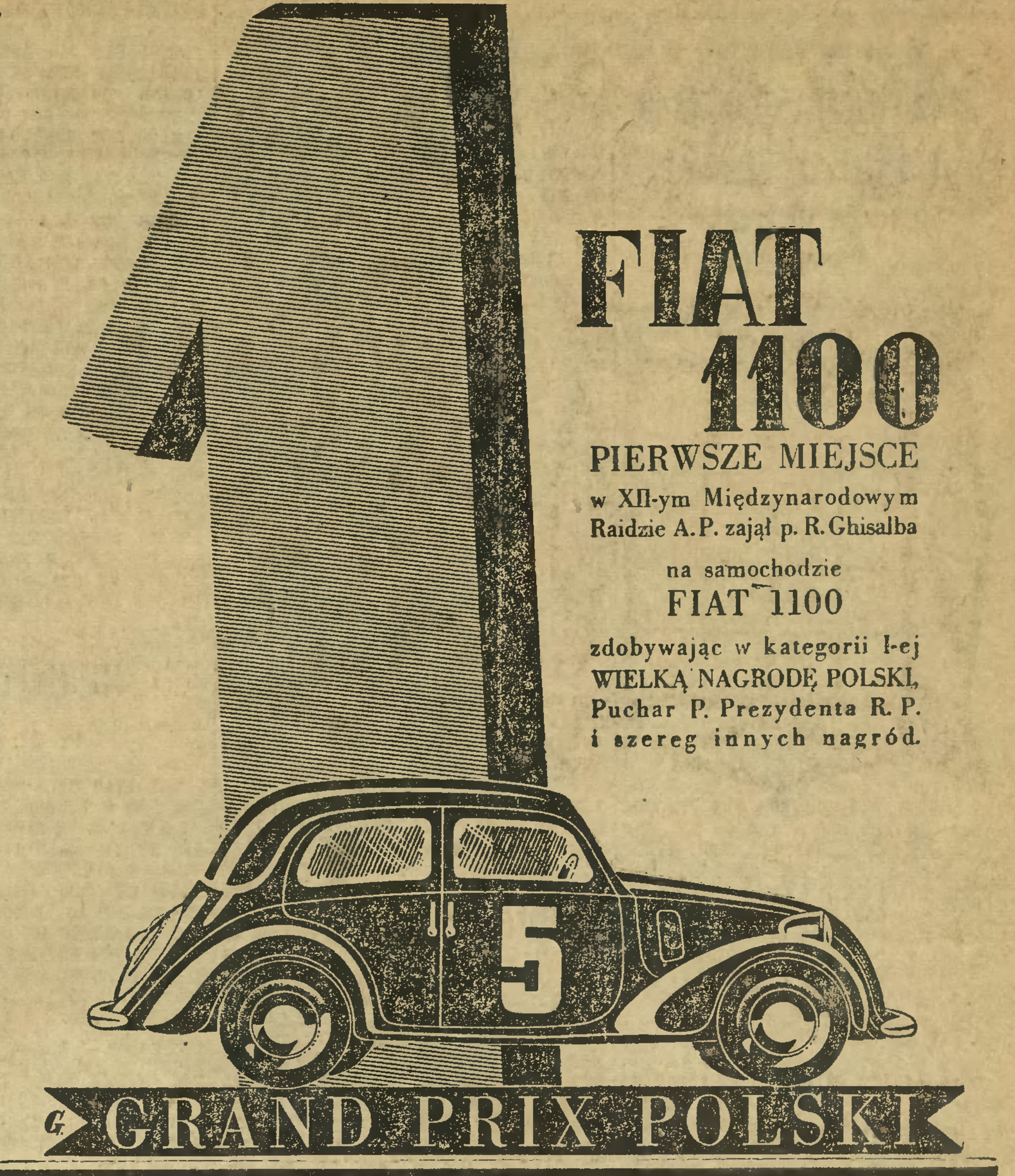
Podobnych przykładów bohaterstwa gołębi można by przytoczyć bardzo dużo.

Gołąb — szpieg.

W czasie wojny okazało się, że na 100 wysłanych gołębi — 95 spełnia dobrze swe zadanie. Jest to bardzo duży procent. Niemcy w czasie wojny światowej mieli 450 gołębników, a w nich 180.000 gołębi. Okazało się, że jest to jednak liczba niewystarczająca i Niemcy zarekwirowali ponadto wielką liczbę gołębi w Belgii. Umieszczano je na wszystkich odcinkach frontu. Lotnicy rozwozili gołębie w małych klateczkach, zaopatrzonych w spadochrony. Gdzie ludzie nie mogli donieść gołębi, tam przesyłano je przez psy meldunkowe.

Gołębiom powierzono także robotę szpiegowską jak fotografowanie nieprzyjacielskich okopów. Przymocowywano im mianowicie lekkie aparaty fotograficzne, które automatycznie co kilka sekund wykonywały zdjęcia.

Podczas wojny dały się gołębie we znaki Niemcom na froncie zachodnim. Jak wiadomo, Niemcy zajęli Belgię i część północnej Francji. Otóż lotnicy francuscy rzucali nocą na te kraje wielkie ilości gołębi w torbach, przymocowanych do spadochronów. Na torbach był napis: „Otworzyć! Do każdego prawego Francuza lub Belga". W torbie znajdowało się pouczenie, jak się obchodzić z gołębiem, i kartka z zapytaniami. Znalazca gołębia miał odpowiedzieć na szereg pytań o dyslokacji wojsk niemieckich itp. Wypełnioną kartkę miał wsunąć do małego pudełeczka, umieszczonego przy nóżce gołębia. Francuzi i Belgowie gorąco kochając ojczyznę, wysyłali gołębie z odpowiedzią i wywiad francuski miał w ten sposób dużo wiadomości o ruchach wojsk nieprzyjacielskich.



Hodowle gołębi pocztowych w Polsce i na świecie.

Gołąb pocztowy jest jednym z 200 gatunków tych ptaków, żyjących na całej kuli ziemskiej. Większość tych gatunków zachowała się w stanie dzikim. W Europie znane jest 5 gatunków gołębi domowych. W interesie państwa leży, aby najwięcej rozpowszechnioną była hodowla gołębi pocztowych.

Pamiętając o zasługach gołębi w czasie wojny światowej, poszczególne państwa popieraja bardzo intensywnie hodowlę gołębi pocztowych. Najwyżej stoi gołębiarstwo w Belgii.

W Polsce również hodowla gołębi pocztowych rozwinięta jest bardzo poważnie Centralna organizacja — Zjednoczenie Polskich Stow. Hodowców Gołębi Pocztowych — skupia w sobie kilkaset towarzystw i kilka tysięcy hodowców.

Najwyżej hodowla gołębia pocztowego postawiona jest w Polsce na Śląsku. Drugie miejsce zajmuje okręg poznański, trzecie — Pomorze.

Jak nas informuje prezes I grupy lotowej Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych na powiat bydgoski p. P. Mikulski, w Bydgoszczy i powiecie jest 165 hodowców, dysponujących ok. 2.000 gołębi.

W obecnym okresie przeprowadza się ćwiczenia z lotami gołębi. Gołębie bydgoskich hodowców osiągają b. dobre wyniki M. in. przewiezione nad granicę rosyjską przebywają w drodze powrotnej do swych gołębników ponad 700 km.

Pomimo, że gołębie pocztowe chronione są przez ustawę, to jednak nieświadome czy też złośliwe jednostki chwytają te gołębie i pozbawiają je wolności a nawet zabijają.

W interesie narodowym nie godzi się tak postępować. Gołębia pocztowego łatwo odróżnić, gdyż posiada na lewej nóżce obrączkę z metalu lub z gumy ze znakami P.. W., W. P. lub K.O P. W wypadku przybłąkania się takiego gołębia należy go nakarmić i oddać w najbliższym posterunku P. P. Pamiętajmy, że gołąb pocztowy jest



Pies meldunkowy przenosi gołębie.

cichym żołnierzem skrzydlatej armii. która w czasie wojny może się przyczynić nieraz do uratowania naszego życia.

J. Koł.

—«:»—

NIE DAJMY SIĘ ODEPCHNĄĆ OD BAŁTYKU.

1000 zł na FON.

— wynikiem wielkiej rewii w „Teatralce".

W czwartek, 22 bm odbyła się w Ogrodzie Teatralnym wielka rewia z występami artystów i koncertem orkiestry pułku „dzieci bydgoskich" pod batutą p. kpt. Grabowskiego. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczył właściciel „Teatralki" p. Zygmunt Ciupek na Fundusz Obrony Narodowej. Pomimo niepewnej pogody zebrało się w „Teatralce" sporo widzów, którzy z zadowoleniem przyjmowali doskonały program. Pełny wpływ kasowy z rewii wyniósł 820,60 zł. P. Ciupek dołożył do pełnej sumy 179,40 zł i kwotę 1000 zł przekazał do rąk komendanta garnizonu p. gen. Przyjałkowskiego z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej.

P. Ciupek za naszym pośrednictwem wzywa pp. kol kol. restauratorów, by za tym przykładem organizowali podobne imprezy z przeznaczeniem dochodu na FON. Inicjatywa godna uznania.

Koncerty popularne w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

Dzięki inicjatywie właściciela pięknie urządzonego ogrodu Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 13) miłośnicy muzyki salonowej mogą się do woli rozkoszować ulubioną muzyką na świeżym powietrzu. Mianowicie w ogrodzie Resursy koncertuje codziennie od godz. 19—21 znana ze swych występów przed mikrofonem orkiestra salonowa pod dyr. p. prof. Kwaśnika. Pierwszorzędna orkiestra, piękne otoczenie i dostępne ceny — to główne zalety ogrodu Resursy Kupieckiej, urządzonego prawdziwie po europejsku przez zapobiegliwego gospodarza p. Jana Sentkowskiego.

Należy dodać, że od godz 21 przygrywa w ogrodzie Resursy Kupieckiej doskonały zespół jazzowy do dancingów, które cieszą się ogromnym powodzeniem wśród publiczności bydgoskiej.

—«:»—

— Wyjazd na kolonie wakacyjne w Tatry. Koło Rodzicielskie przy Państw. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy organizuje — jak w poprzednich latach tak i w roku bież. — 2 kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich w własnym domu w Kościelisku koło Zakopanego. Pierwsza kolonia potrwa od 3 do 31 lipca, druga od 2 do 30 sierpnia br. Dobry wikt i troskliwa opieka tak w czasie podróży jak i podczas kolonii są zapewnione. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia **najpóźniej do czwartku 29 bm.** skarbnik kolonii p. T. Szmelter, ul. Gdańska 30, tel. 2832 (kawiarnia Szmeltera). W miarę wolnych miejsc przyjmuje się także uczniów innych zakładów bydgoskich i pozamiejscowych jako też osoby z gron profesorskich i kół rodzicielskich. (5755

Dziś wszyscy na WIANKI nad Brdę godz. 20³⁰

Tabela wygranych

3 dzień ciągnienia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

100.000 zł. Nr. 43039.
50.000 zł. Nr. 54287.
5.000 zł. Nr.: 3584 95184 163729.
2.000 zł. Nr.: 43116 90297 95478.
1.000 zł. Nr.: 42909 89895 148121.

Po Zł. 62.50

Po 62.50 1

53 129 216 20 311 26 31 435 559
60 684 821 975 1062 281 722 979
2045 77 289 400 24 61 597 3376 525
619 806 903 70 73 86 4398 533 40 615
15 60 750 5505 85 535 6026 117 24
214 76 714 72 7366 426 27 42 542 616
920 8066 76 365 435 50 525 611 13
733 9262 80 560 753 71 815 989 10566
622 65 754 883 11350 67 454 68 568
744 12229 46 328 538 61 641 766 850
13233 334 59 917 14051 58 353 501
19 22 698 15119 503 712 43 16280
17053 148 299 609 94 748 905 28
18049 70 217 363 806 17 942 19027
414 649 896 20002 29 139 637 976
21000 135 243 531 606 951 22063 496
725 828 23050 192 298 648 772 964
24126 39 205 365 441 509 792 949
25414 872 908 91 26271 334 507 27831
920 28022 431 630 742 835 29038 206
54 305 23 49 76 948 30151 288 321 36
434 87 578 656 87131024 479 511 732
972 81 32206 47 456 532 64 33151 61
282 384 624 64 718 815 78 34060 436
714 827 970 35187 303 557 74 615
36026 249 344 65 470 672 743 37020
69 103 373 404 572 903 38028 59 222
440 611 51 734 36 39302 40025 318
408 79 684 885 41064 416 55 78 706
93 42216 332 89 471 539 62 748 82
43440 776 957 44076 119 651 64 45021
77 91 534 783 893 932 46002 247 407
86 93 660 712 839 946 62 47042 655
864 907 63 48140 60 833 908 49 49173
89 329 458 94 754 991 50262 371 626
51031 316 743 811 95 52089 209 892
53156 360 68 405 49 98 523 87 741
54075 281 332 483 539 769 93 55223
51 418 45 606 10 747 982 56029 119
212 57 380 89 422 76 522 57231 70
620 766 825 920 58001 75 274 385 406
58 72 674 942 58 59143 49 361 439
41 509 26 61 79 97 658 84 844 60016
14 144 58 73 202 12 318 447 924
61066 166 339 54 474 540 677 95 734
65 92 62130 317 462 596 612 844 906
63129 309 582 798 64449 72 525 676
65120 80 219 34 66 73 493 806 25
66137 263 512 770 896 67047 50 130
53 262 42 67 727 68232 45 385 813 88
958 69167 70 436 927 99 70084 247
572 71042 287 665 974 72008 348 456
785 884 73083 174 213 338 486 575
755 992 74069 221 49 86 302 405 6
621 28 75121 25 224 390 506 797
76135 555 875 77043 693 758 845 985
78253 447 643 47 717 50 953 89
79099 372 457 649 706 62 870 989
80175 78 360 670 85 901 81022 225 53
355 449 96 659 82211 70 79 425 511
838 952 83075 388 610 56 875 84860
85250 327 63 813 47 929 59 86028 128
158 389 405 9 35 518 630 715 806 93
87143 242 313 88029 631 822 89038
127 429 647 775 90010 98 160 357 515
69 639 91128 298 689 749 811 87
92181 91 230 369 578 723 845 93042
142 267 941 42 94053 401 32 79 690
91 722 70 818 39 95128 70 91 237 70
640 62 771 841 999 96023 60 137 215
750 98018 101 60 277 320 46 434 43
707 858 63 99152 345 540 667 97 805
100038 82 115 239 303 13 402 95
567 78 641 101285 95 381 404 89
518 91 841 726 804 102134 52 483
522 769 103302 407 500 769 883
104039 288 453 636 105348 90 450
796 106266 397 612 24 98 722 36 824
74 107313 49 564 623 57 64 747 77
886 935 50 108008 313 20 46 53 475
627 39 716 55 861 109187 438 823
63 913 85 110113 668 710 991 111016
291 671 828 95 112033 679 794 894
982 91 113371 595 875 114582 734
932 115151 201 92 453 583 88 685
116988 1117059 118 422 679 719 38
862 99 118155 519 635 119005 190
349 620 120333 67 423 61 788 859
992 121014 342 646 764 896 920
122584 638 711 123179 304 424 563
803 124099 205 58 332 444 569 618
125136 200 30 551 602 706 802 46
126000 33 204 664 911 127048 74 382
412 29 593 631 734 128161 201 618
129355 423 94 617 876 945 60 130077
266 576 742 810 908 131016 334 451
65 537 99 607 132584 860 931 133469
134066 488 872 958 135016 495
136065 340 446 930 137039 95 124 94
540 138626 958 90 139236 37 68 78
643 759 62 808 942 140474 141046
339 406 520 142168 508 825 95 143061
303 706 870 75 144411 687 880 978
145182 83 387 146120 218 522 676
707 836 73 147257 313 19 93 498
808 998 148256 462 713 988 149043
72 88 221 455 86 790 915 90 150335
80 549 851 92 99 983 151010 171 558
877 152000 13 24 164 84 355 404 558
809 982 153005 11 795 922 154086
655 155041 661 69 156117 426 781
807 157015 102 264 548 654 964
158950 159192 213 349 927 160468
555 681 161213 355 640 780 162053
62 273 97 324 419 580 989 163239
43 322 985 89 164123 203 538 679
730 929.

III ciągnienie

Po Zł. 62.50

262 1240 2272 3275 386 943 4621
791 883 927 5409 721 6018 306 747
7599 714 38 68 8103 48 398 846 10066
146 83 379 738 11091 327 579 783
12239 429 13605 845 14289 591 677
15041 16073 132 62 356 932 17043 524
704 33 879 18212 46 547 19180 85 468
789 956 20589 96 643 79 944 21074
307 92 550 812 930 22037 78 215 60
461 775 23181 368 703 24706 25161
26772 957 27053 242 417 862 28036
608 885 29294 31221 72 892 32786
33591 34098 72 376 573 35338 36979
37146 302 24 71 544 634 38489 39032
347 40044 448 562 862 41361 516
42589 816 30 43016 325 527 44030
516 644 45118 31 6 71 354 457 743
46234 70 315 62 403 72 871 91 47111
14 96 211 453 535 632 48311 930
49193 270 728 939 50818 921 51172
218 645 703 841 87 52439 54 697 858
53537 765 868 969 54108 26 277 437
858 70 55400 56458 814 57006 84
58062 217 59234 436 918 60014 374
604 61140 62280 417 63868 64100 614
833 65465 864 64 66308 730 838 955
67184 213 68658 83 69119 420 756
70271 71248 370 521 742 72858 73231
383 74351 75395 785 76169 227 37 47
655 894 77177 682 725 77 78161 79481
80343 50 462 81175 672 734 67 82056
470 78 83006 346 427 84041 347 79
790 842 85310 86654 746 87468 835
88395 946 89211 91439 816 902 92486
617 93621 758 910 23 94011 112 329
446 72 95615 31 737 87 96069 314 419
704 846 97183 478 502 99926.
100754 101555 703 102292 778 986
103436 622 922 104209 347 64 701
886 904 75 105621 106083 586 925
107126 934 108031 452 757 109322
840 110913 27 111231 308 112521 42
761 88 99 983 113834 114024 115224
669 817 991 116500 658 117091 558
756 118727 72 119674 797 976 120143
595 723 97 122285 504 742 75 123390
124252 449 125334 875 126733 870
127430 129174 867 130566 777 131162
552 841 79 944 133523 895 134146
306 50 135283 136245 313 137764
138481 139206 140003 911 141299
871 142102 9 348 143508 144459 95
671 771 145256 369 727 146007 18
147 436 526 148130 425 809 152137
753 969 88 153274 607 154283 489
506 155615 92 156654 945 157428 29
158028 150 391 529 750 70 159369
160062 161120 631 769.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. Nr. 159120
10.000 zł. Nr. 46874 57589 116495 154229
5.000 zł. Nr.: 3146 144608
2.000 zł. Nr.: 43655 120668 132521
1.000 zł. Nr.: 60233 108734 147681 149731 160653
Po 62.50

Po Zł. 62.50

658 1302 860 2047 208 568 882 940
3104 741 913 65 4143 468 609 815
5237 548 83 6443 99 770 7173 573
758 832 8137 375 467 76 728 940
9754 10153 213 11640 12046 565 638
741 855 909 13048 496 962 14155 555
15252 16131 17229 358 95 504 874
18768 19446 712 47 930 20320 23 531
774 21250 22192 539 57 91 23071 198
364 734 807 24416 845 25199 578 765
26518 606 68 873 27251 358 28083
29312 30992 31038 32504 81 936
33861 34775 971 35907 36047 346 804
37172 702 38817 39133 715 29 40019
47 311 837 63 41349 414 42101 234
34101 6 44608 45275 46000 969 47135
441 48478 855 973 49262 590 809
51885 948 52453 53362 446 746 53
886 992 54125 421 78 745 55474 774
56442 85 631 779 980 57282 58131
496 59388 522 32 655 60828 926 61525
62089 471 582 683 848 946 63260 332
999 64159 362 420 503 650 839 65222
66164 85 221 313 650 963 67534 68058
526 687 868 69304 70327 519 22
71380 809 901 72092 192 208 370
73649 74109 262 326 72 97 740.

75352 438 679 792 76221 464 616
822 86 77480 78033 79002 494 80005
118 850 83130 84755 85132 861 86848
971 88277 637 864 947 89566 91 897
90003 73 249 522 660 751 913 91212
704 28 92044 113 449 793 93209 322
86 825 94366 444 911 59 95552 96662
976 97655 911 98217 508 636 99565
808 46 100923 101535 685 102043 104
103284 798 104586 924 105258 572
106550 626 107177 547 703 108161
516 109328 110296 351 406 799
111018 274 735 112151 610 843 114143
332 49 909 115148 575 116037 118
842 936 117084 607 60 118684 847
119796 121636 122073 350 452 57 508
875 945 123260 455 701 7 124114 41
556 73 637 786 937 125291 126518
127772 840 128024 267 129219 336
614 131634 40 863 132164 133012 42
375 78 433 565 92 134847 937 135206
395 785 136001 101 752 873 137081
161 139038 81 592 779 140060 405 94
141139 318 46 401 70 979 142550 728
885 143113 333 50 144150 90 287 558
866 940 145262 98 146242 84 390 591
147195 321 898 149420 526 32 843
956 150396 707 13 85 151447 153591
620 154740 155411 17 824 156525 82
690 734 157003 92 513 749 158104 650
53 749 159252 803 51 160173 213 312
482 161764 162251 308 163202 164223
394 521.

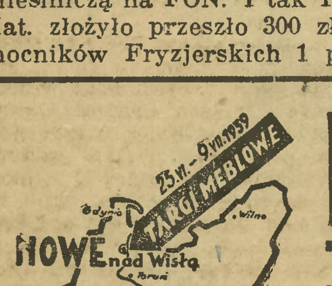
Wygrane I-ej klasy 45-ej LOTERII
zł 50.000.– na nr 54287
„ 5.000 na nr 144291
padły w kolekturze J. HAŁADEJOWEJ p. f.
„Szukasz szczęścia – wstąp na chwilę!"
Centrala: Warszawa, Nowy Świat 47. (n-5836

Bydgoska czeladź rzemieślnicza — armii!

W ramach „Tygodnia Propagandy Rzemiosła" odbyło się w ub. czwartek w sali Resursy Kupieckiej uroczyste zgromadzenie czeladzi rzemieślniczej. Zebrało się kilkuset czeladników. Poza tym w uroczystym zebraniu brali udział — p. mjr. Malak, p. prezes Godek, p. radca Kaszubowski i kilku starszych cechów. Po przywitaniu przybyłych przez prezesa Tow. Pomocników Cukierniczych p. Czarneckiego, na przewodniczącego wybrano honorowego prezesa Tow. Czeladzi p. Kaczmarka.

Najbardziej podniosłym momentem uroczystego zebrania było wręczenie przedstawicielowi armii p. mjr. Malakowi darów złożonych przez czeladź rzemieślniczą na FON. I tak Tow. Czeladzi Kat. złożyło przeszło 300 zł, Tow. Pomocników Fryzjerskich 1 puchar i 300 zł, cukiernicy dodatkową ofiarę w sumie 150 złotych, piekarze jako pierwszą ratę 120 zł i czeladź rzeźnicza 300 zł. Przyjmując dary p. mjr. Malak w imieniu komendanta garnizonu serdecznie podziękował ofiarodawcom.

Następnie wysłuchano 2 ciekawych referatów. Pierwszy referat o sprawach zawodowych wygłosił p. Chlebowski, a drugi wiceprezes Tow. Czeladzi Katolickiej p. Stachowiak o znaczeniu pracy społecznej. Deklamacje uczniów i występ Bydgoskiego Chóru Męskiego przyczyniły do uświetnienia zebrania, na którym nastrój był bardzo podniosły. W końcu uchwalono rezolucję, deklarującą ofiarę krwi i mienia dla Ojczyzny, oraz mówiącą o wzajemnej, harmonijnej współpracy i zrozumieniu między pracownikiem a pracodawcą.



II. TARGI MEBLOWE W NOWEM na Pomorzu
w czasie od 25. VI. do 9. VII. 1939 r.
Wielki przegląd wysokowartościowych mebli
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.
75% ZNIŻKA KOLEJOWA
w drodze powrotnej. (n-3274

— **Otwarcie I okresu półkolonii letniej Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy** nastąpi we wtorek, dnia 27 bm. Zbiórka dziewcząt przed dworcem kolei w Bydgoszczy dnia 27. bm. o godz. 7,25. Odjazd pociągiem do Ostromecka o godz. 7,55. Przyjazd do Bydgoszczy o godz. 19,05.

— **Kurs dla sióstr pielęgniarek.** Bydgoski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna w połowie lipca kurs dla sióstr pielęgniarek. Kandydatki w wieku od lat 18 do 40 mogą się zgłaszać osobiście w sekretariacie P. C. K. przy ul. Cieszkowskiego nr 11, od godz. 12—13.

Bydgoski „monsieur Antoine" otworzył własny salon fryzjerski.

Wybitny specjalista w dziedzinie fryzur damskich i upiększenia głów kobiecych p. Edward Piątek usamodzielnił się przed kilku dniami, zakładając elegancki salon fryzjerski przy ul. Gdańskiej 17 (obok kawiarni Szmeltera). Pracując przez długie lata w renomowanej firmie Formanowski, znakomity ten fachowiec zyskał sobie oddawna wielki rozgłos w kołach eleganckich pań i zaszczytne miano — bydgoskiego „monsieur Antoine". Wystarczy zresztą zaglądnąć do salonu fryzjerskiego pana Piątka i przekonać się, że takie wyróżnienie ze strony bydgoskiego „high-life'u" jest zupełnie słuszne: zauważymy tam bowiem liczne dyplomy, świadczące o tym, że doskonały fryzjer w zakresie upiększenia pań reprezentuje najwyższy kunszt sztuki fryzjerskiej. Mówią o tym zdobycie pierwszej nagrody w konkursie czesania pań o mistrzostwo Polski Zachodniej i szereg innych nagród, dyplomy zasługi za przeprowadzenie kursów jako wykładowca, listy pochwalne etc. Tak jak w dziale damskim, również i w dziale męskim zatrudnia się tylko pierwszorzędne siły, a zasadniczym hasłem jest: solidne wykonanie i przystępne ceny. Nowocześnie urządzony i estetyczny lokal poświęcony został przez ks. Wierzchowieckiego. „Szczęść Boże" i na nowej, samodzielnej placówce!

—«:»—

„Święto dla dzieci" na Szwederowie.

Pod troskliwą opieką sióstr Elżbietanek miłe schronienie znajduje w ochronce i przedszkolu przy ul. Leszczyńskiego ponad 200 dzieci z różnych sfer. Intensywna tam odbywa się praca nad kształceniem dusz dziecięcych w duchu katolickim i narodowym, co dla wielu rodziców, zajętych całodzienną pracą zarobkową, jest prawdziwym dobrodziejstwem. Z okazji zamknięcia roku szkolnego zorganizowano ub. niedzieli „święto dla dzieci", które sprawiło wszystkim dużo radości.

Barwny korowód wyruszył z ochronki do salki Domu Katolickiego na Szwederowie, gdzie popisywała się dziatwa, odtwarzając szereg zabawnych typów, tańcząc mazura, kujawiaka i walczyki, wygłaszając wiersze itp.

Po występach odbyła się zabawa w ogrodzie, urozmaicona pięknym programem. Dzieci zabawiały się w jazdę na kucyku, loterię, sprzedaż losów, strzelanie do tarczy itd. Wszystkie dzieci przyjęte zostały kawą i plackiem. Podczas występów jak i w ogrodzie koncertowała orkiestra ułanów pod sprężystym kier. st. wachmistrza p. Dropka. Wieczorem wyruszył barwny pochód z lampionami do ochronki i powrót do domu. Miłe „święto dla dzieci" pozostawiło niezatarte wrażenie w duszach dziatwy i uczucie wdzięczności dla organizatorek imprezy.

Kronika żałobna.

ŚP. ROMAN PIOTROWSKI.



Przedwcześnie rozstał się z tym światem, znajdując śmierć podczas przejażdżki kajakiem po jez wdzydzkim urzędnik Ubezpieczalni Społecznej śp. Roman Piotrowski.

Tragicznie zmarły urodził się 16 grudnia 1908 r. w Łęczycy, woj. łódzkie. Gimnazjum ukończył w rodzinnym mieście, po czym studiował na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę zawodową w dniu 17 maja 1932 r. w Kasie Chorych w Bydgoszczy, obecnie Ubezpieczalni Społecznej. Pracował w różnych działach tej instytucji, a ostatnio w charakterze referenta w dziale orzecznictwa. Zawsze skromny i uczynny, zjednał sobie szacunek i poważanie tak władz przełożonych jak i wszystkich koleżanek i kolegów. Społeczeństwo straciło w nim dobrego obywatela o nieskazitelnym charakterze, a Ubezpieczalnia gorliwego i sumiennego urzędnika.

Dowodem wielkiego szacunku, jakim cieszył się zmarły, był pogrzeb, jaki odbył się we wczorajszy piątek o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Jarach. Celem oddania ostatniej przysługi zmarłemu stanęli wszyscy urzędnicy, kierownicy działów Ub. Społ. z p. dyr. Wolskim i naczelnym lekarzem p. dr. Klikowiczem na czele. Zauważyliśmy również p. inspektora Z. U. S. z Warszawy Przybylskiego, inż. Dretzkiego, a zarząd Klubu Kajak. „Wodnik" reprezentowali pp. Szefler i red Strąbski. Poza tym w pogrzebie uczestniczyły wielkie rzesze obywatelstwa. Trumnę ze szczątkami wzięli na barki koledzy zmarłego. Kondukt prowadził ks. Kaniewski. Po odprawieniu egzekwii żegnano śp. Romana Piotrowskiego pieśnią „Witaj Królowo". Nad grobem, w którym spoczęła trumna, urosła góra pięknych wieńców, na które spływały promienie zachodzącego słońca. Niech odpoczywa w pokoju!

—«:»—

Wycieczka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego do Tlenia.

Dnia 29 czerwca br. (w święto Piotra i Pawła) BTW urządza wielką wycieczkę do Tlenia, przepięknej miejscowości w Borach Tucholskich. Przejazd, który odbywa się luksusowym autobusem, wynosi 4 zł w obie strony. Goście oraz członkowie BTW, z własnymi pojazdami mile widziani. Ze względów technicznych uprasza się o wczesne zgłoszenia, które przyjmują i udzielają wszelkich informacyj p. Tadeusz Ferber, skład bławatów, Gdańska 63 róg Cieszkowskiego i p. Witkowski, kier. firmy Jankowski i Syn, skład sukna, gmach Hotelu pod Orłem.

Stan wody w Wiśle z dnia 23. VI 1939 r.

Kraków — 2.41, (2.08), Zawichost + 1.90, (1.75), Warszawa + 1.26, (1.28), Płock + 0.,80 (0.72), Toruń + 0.76, (0.70), Fordon + 0.80, (0.84), Chełmno + 0.64, (0.68), Grudziądz+ 0.80, (0.87), Korzeniowo + 0.94, (1.00), Piekło + 0.06, (0.10), Tczew + 0.18, (0.19), Einlage + 2.44, (2.28), Schievenhorst + 2.68, (2.48).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 23. VI. 1939 r.

Zboża.
Pszenica 26.50–27.00 żyto 15.75–16.25. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673–678 g/l 19,00—19,25, jęcz 644—650 g/l 18,50–18,75. Owies 17,50—18,00.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 48.25—49,25, mąka pszenna gat. I 0—35% wł. w. 47.25—48,25, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 44.75—45,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 42,25—43,25, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 37.75—38,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 35,75—36,75 mąka pszenna śrutowa (2,5% pop) 00,00—00,00 mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25.76—26,25 mąka żytnia razowa 0—95% 21,25—21,75. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 24,75—25,25. Otręby pszenne miałkie stand. 11,75—12,25. Otręby pszen. średnie 11,00—11,50. Otręby pszenne grube 12.00—12.50. Otręby żytnie z przemiału stand. 12,00—12,50 Otręby jęcz. 12,25—12,75. Kasza jęczm. kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna, peczak wł. w 32,00—33,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 42,50—43,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.
Groch polny 29.00—31,00 Groch Wiktoria 38,00—42,00 Groch zielony (Folgery) 29,00—31,00, Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24.00—25,00 Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00, Rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00. Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 63,00—57,00, Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00—00,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00, Koniczyna biała surowa 000,00—000,00, Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00 Rajgras angielski 150,00—160,00 Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 26.00—26,50, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00.00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00. siano nadnoteckie prasowane 8.25—8.75.

Ile płacono na targu?

W dniu 24. bm. płacono ceny następujące: masło wiej. kg. 2,60-0,00, masło mleczarskie 3,00—0,00, jaja 1,10—1,15, twaróg 0,50—0,60, pomidory 3,20-3,40, jabłka 1,60, cytryny szt. 0,15, pomarańcze sztuka 0,35—0,00, cebula 0,40—0,00, kalarepa 0,00, ogórki 0,70—0,00, szparagi 1.00 do 1,20, marchewka 0,15—0,00, kalafior 0,15—0,25, za drób: kurczęta młode 1,00—1,50, kury 2,00, do 2,50, kaczki 2,50—3,00, gęsi 5,00—6,00, indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,70, boczek 1,50, wołowe bez kości 1,60, z kośćmi 1,30, skopowe 1,60, od łopatki 1,30, cielęcina 1,50—0,00, słonina 1,70, smalec 2,20, łój topiony 0,00, nietopiony 0,00, sadło 1,80; ryby: kg. sandacz 4,00—0,00. karasie 1.40—1,60, liny 1,20 do 1,60, węg. 2,00—2,40, płotki 0,40—0,00, leszcze 1,20—1,40, szczupaki 1,40—2,00, karpie 2,00—0,00 okonie 0,80—1,00, dorsze 0,00.

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg
Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1939 r.

Koniczyna czerwona 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 000,00—000,00; Koniczyna surowa 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; Przelot 00,00—000,00; Rajgras angielski 150,00—160,00, Tymotka 40,00—50,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka letnia 23,00—24,00; Wyczka zimowa 75,00—80,00; Peluszka 24,00—26,00; Groch Wiktoria 36,00—38,00; Groch polny 27,00—29,00, Groch zielony 26,00—28,00; Rzepak zimowy 52,00—53,00, Rzepik letni 43,00—45,00; Rzepik zimowy 47,00—48,00; Siemię lniane 55,00—58,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 85,00—90,00; Mak biały 110,00—130,00; Łubin żółty 12,00—13,00 Łubin niebieski 11,50—12,00, Łubin słodki kwalifikowany 40,00—50,00. Gorczyca 53,00—56,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—22,00. Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00—00,00, Buraki pastewne Eckendorfy czerwone 00,00—00,00, Buraki pastewne półcukrowe 000,00—000,00 Kukurydza Bydgoska 32,00—35,00, Kukurydza Koński Ząb 00,00—00,00. Malwa pastewna 100,00—110,00. Słonecznik biały i pasiasty oryginalny węgierski 52.00—55,00.

Kronika radiowa.

— **Wielki koncert w Operze Warszawskiej.** W nadchodzący poniedziałek, dn. 26 br. odbędzie się w Operze Warszawskiej pod protektoratem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza wielki koncert, z którego całkowity dochód jest przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej. W koncercie tym, zapowiadającym się niezwykle atrakcyjnie, udział biorą: znakomita nasza śpiewaczka, o sławie europejskiej, Ewa Bandrowska-Turska oraz Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia. Dyryguje świetny kapelmistrz Grzegorz Fitelberg. Przy fortepianie doskonały pianista i kompozytor prof. Jerzy Lefeld. Program zawiera utwory polskie, francuskie, angielskie i hiszpańskie, m. in. arie operowe i pełną wdzięku uwerturę „Bajka“ St. Moniuszki, pieśni Karola Szymanowskiego Maurycego Ravela, F. Obradorsa, uwerturę „Polonia“ Edwarda Elgara, zmarłego niedawno czołowego kompozytora angielskiego oraz „Marsza radosnego“ Emanuela Chabrier'a. Początek koncertu o godz. 20,15. Fragment koncertu będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

— **„Bilans Tygodnia Rzemiosła Pomorskiego“.** Echem całotygodniowych obrad zjazdu Rzemiosła Pomorskiego będzie pogadanka Bernarda Nuszkowskiego, którą Rozgłośnia nasza nadaje w programie ogólnopolskim 26 czerwca o godz. 8,25.

SPORT

Jędrzejowska w finale mistrzostw Londynu.
Wśród panów Cramm rozgromił Riggsa 6:0, 6:1.

Londyn. W piątek odbyły się w Londynie na mistrzostwach tenisowych stolicy W. Brytanii półfinały.

Wśród pań Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Fabian, bijąc ją po niesłychanie zaciętej walce w trzech setach 11:9, 2:6, 6:4. W pierwszym secie gra trwała bardzo długo, przy czym walka o prowadzenie była bardzo zażarta. Przy stanie 5:4 Jędrzejowska miała okazję wygrania seta, ale popełniła błąd i Amerykanka wyrównała. Podobna sytuacja powtórzyła się i przy stanie 7:6 dla Polki. Po wyrównaniu przez Amerykankę następuje pewien okres przewagi Fabian. Przy stanie 9:8 dla Amerykanki Jędrzejowskiej udało się wyrównać, a następnie zdobyć dalsze dwa gemy, decydujące o zwycięstwie w tym secie. W drugim secie Fabian ma bezwzględną przewagę nad przeciwniczką i wygrywa zdecydowanie 6:2. Trzeci set wykazuje znowu dużą przewagę Polki, która rozstrzygnęła w ten sposób spotkanie na swoją korzyść.

W finale Jędrzejowska spotka się z Dunką Sperling-Krahwinkel, która w drugim półfinale wyeliminowała Angielkę Scriven 6:4, 6:2.

Wśród panów w półfinałach von Cramm rozgromił Amerykanina Riggsa 6:0, 6:1, a Hindus Ghaus Mohammed pokonał zwycięzcę Tłoczyńskiego Szkota Collinsa 6:4. 6:2. Hindus wykazał doskonałą formę i Tłoczyński, który spotka się z nim w swojej 8-ce w Wimbledonie, będzie miał trudne zadanie, aby odnieść zwycięstwo

Wyniki raidu Automobilklubu Polski.

Komisja sportowa Automobilklubu Polski ogłosiła w środę oficjalne wyniki raidu o wielką nagrodę Polski na rok 1939.

W klasie pierwszej wielką nagrodę Polski — puchar imienia Pana Prezydenta RP, złoty puchar A. P., nagrodę pieniężną w kwocie zł 2.500, złoty medal oraz tytuł zwycięzcy wielkiej nagrody Polski w klasie samochodów małych otrzymał p Renato Ghisalba na samochodzie Fiat 1100.

W klasie drugiej wielką nagrodę Polski — puchar imienia Pana Prezydenta R. P., złoty puchar A. P., nagrodę pieniężną 2.500 zł, złoty medal oraz tytuł zwycięzcy wielkiej nagrody Polski w klasie samochodów średnich, otrzymał p. Stefan Grosman na samochodzie Citroen.

W klasie trzeciej wielką nagrodę Polski — puchar imienia Pana Prezydenta R. P., złoty puchar A. P, nagrodę pieniężną 2.500 zł, złoty medal oraz tytuł zwycięzcy wielkiej nagrody Polski w klasie samochodów dużych otrzymał p. Stefan Pronaszko na samochodzie Renault.

W klasie czwartej wielką nagrodę Polski, puchar imienia Prezydenta R. P., złoty puchar A. P., nagrodę pieniężną 2.500 zł, złoty medal oraz tytuł zwycięzcy wielkiej nagrody Polski w klasie samochodów największych otrzymał p Tadeusz Marek na samochodzie Chevrolet.

Wśród zespołów fabrycznych specjalną nagrodę honorową i nagrodę pieniężną w wysokości 4.000 zł oraz tytuł zwycięskiego zespołu fabrycznego otrzymał zespół firmy Lilpop, Rau i Loewenstein na samochodach Chevrolet w składzie: Stella Zagórra, Kazimierz Kamieński, Witold Pajewski.

Wśród zespołów klubowych specjalną nagrodę honorową oraz tytuł zwycięskiego zespołu klubowego otrzymał zespół Automobilklubu Polski w składzie Renato Ghisalba, Aleksander Mazurek i Stefan Pronaszko.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że zwycięskie samochody ogumione były oponami „Stomil“.

DYSKWALIFIKACJA LITEWSKIEGO LEKKOATLETY ZA NIESUBORDYNACJĘ W WARSZAWIE.

Kowno. „Lietuvos Zinios“ donosi, że litewski związek lekkoatletyczny zdyskwalifikował na cały rok lekkoatletę Szimanasa za niesubordynację na międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Polska — Litwa w Warszawie.

FLOTA — ŚWIT.

W niedzielę, 25 bm. o godz 16 na Stadionie Miejskim odbędą się rewanżowe zawody piłki nożnej z cyklu rozgrywek o wejście do A-klasy, pomiędzy WKS Flota a KS Świt. Będzie to niewątpliwie najciekawsze spotkanie z wszystkich rozgrywek dwóch groźnych, a zarazem ambitnych przeciwników, z których każdy będzie się starał odnieść zwycięstwo dla swoich barw, zwłaszcza ambitna drużyna KS Świt, która bawiąc ub. niedzieli w Gdyni zremisowała z tamt. WKS Flota w stosunku 2:2. O godz. 15 przedmecz juniorów BKS Polonia — KS Świt.

WILIMOWSKI W BYDGOSZCZY ZAGRA NA MECZU ŚLĄSK—POMORZE.

Jak donosiliśmy, w dniu 29 bm. (święto) rozegrany zostanie na stadionie miejskim w Bydgoszczy mecz reprezentacyj Śląska i Pomorza o Puchar Polski i nagrodę Pana Prezydenta R. P. Śląsk wystąpi na tym meczu w swym najsilniejszym składzie, równym niemal reprezentacji Polski Skład Śląska przedstawia się następująco: Zdeblok (AKS), rez. Tatuś (Ruch); Giemza (Ruch), Kinowski (AKS); Mikunda (Ruch), Piec II (AKS), Dytko (Dąb); Piec I (Naprzód), God (Śląsk), Cebula (Śląsk), Wilimowski (Ruch) i Pytel (AKS).

Atak jest identyczny z tym, który ze Szwajcarią osiągnął zaszczytny remis.

Jakkolwiek skład Śląska jest bardzo silny, niewątpliwie reprezentacja Pomorza nie ulęknie się głośnych nazwisk i zagra z wielką ambicją, którą przeciwstawi umiejętnościom technicznym Ślązaków.

MECZ OLDBOJÓW NA FON.

W niedzielę. 25 bm. o godz. 11 rozgrywają zawody towarzyskie drużyna oldbojów Polonii przeciw drużynie FPTK na Stadionie Miejskim. Czysty zysk z powyższej imprezy przeznaczają organizatorzy na Fundusz Obrony Narodowej.

KUSOCIŃSKI ZNOWU ZAPROSZONY DO FINLANDII.

PZLA otrzymał nowe zaproszenie dla Kusocińskiego od fińskiego związku lekkoatletycznego. Finowie zapraszają polskiego rekordzistę na wielkie zawody, jakie organizuje w dniu 20 września na stadionie olimpijskim w Helsinkach klub Kenttauvheillijat. Kusociński startowałby na 10 tysięcy metrów.

POLONIA WYGRAŁA BIEG ROZSTAWNY LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ.

Warszawa. W piątek odbył się na wislostradzie w Warszawie trzeci bieg rozstawny, zorganizowany przez Ligę Morską i Kolonialną. Startowało ogółem 7 drużyn w składzie 98 zawodników. Zwyciężyła Polonia przed PZL, Warszawianką i Syreną

Bieg wywołał znaczne zainteresowanie, gromadząc wzdłuż trasy tłumy widzów. Szczególnie interesowano się Kolczyńskim z Syreny, który startował w charakterze biegacza.

Przed zawodami do zgromadzonych sportowców przemówił przewodniczący stołecznego komitetu „Dni Morza“ inż. Kuehn.

LEKKOATLECI POLSCY ZAPROSZENI DO MEDIOLANU.

W dn. 3 września w Mediolanie rozegrane zostaną międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które zaproszeni zostali czołowi zawodnicy polscy.

Zarząd PZLA zgodził się w zasadzie na udział Polaków w zawodach mediolańskich, a sprawę tę załatwić ma dyr. Szlachciak, przebywający obecnie we Włoszech wraz z naszymi lekkoatletkami.

ROZPOCZYNAMY SEZON PŁYWACKI.

— Mistrzostwa pływackie Pomorza kl. III odbędą się w niedzielę w Toruniu przy udziale zawodników całego Okręgu.

— „Pierwszy krok pływacki“ — zawody w niedzielę na pływalni garnizonowej dostępne dla wszystkich — biegi dla młodzieży do lat 10, 12, 14 i powyżej, zgłoszenia — bez wpisowego — przyjmuje kierownictwo zawodów już od godz. 13. Początek zawodów o godz 15. Na zawody te zapraszamy całą młodzież Bydgoszczy. Biegi 50 m.

— Pierwsze wewnętrzne zawody pływackie Sokoła III wykazały, że mamy doskonały materiał np. 9-letni Buhl przepłynął 50 m st. dow. w czasie 42,8 s., zawodnik III kl. Wiese 100 m st. dow. 1.20,4 — 100 m st klas. Zulczyk 1.39,8 — są to wyniki zasługujące na uwagę. Kierownictwo sekcji donosi, że treningi odbywają się codziennie od godz. 17—19 — wstęp na pływalnię wolny za okazaniem legitymacji.

— Sokół III — Kursy pływania rozpoczną się w poniedziałek 26 bm. o godzinie 17 na pływalni garnizonowej, dla młodzieży męskiej i druhów. Zgłoszenia na miejscu.

HEBDA I KSAWERY TŁOCZYŃSKI JADĄ NA MISTRZOSTWA ŁOTWY.

Na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łotwy, które się rozpoczynają w Rydze dnia 5 lipca br., wyjeżdżają Hebda i Ksawery Tłoczyński. Kończak ostatecznie nie wyjedzie.



— **Nowe korzystne źródło zakupu.** Nowo otwarty skład towarów krótkich i galanterii p. Tadeusza Eckerta w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 48 poleca w wielkim wyborze po niskich cenach bieliznę damską, pończochy, bluzeczki, torebki, rękawiczki itp. artykuły męskie. Firma czysto polska i chrześcijańska, godna poparcia.

Kronika Towarzystw

SOBOTA 24 CZERWCA.

Godz. 18,00: **K. S. „Polonia“, oddż. juniorów.** Schadzka wszystkich juniorów na stadionie miejskim. W niedzielę zawody piłkarskie z K. S. Świt.

Godz. 20,00 **Tow. śpiewu „Harmonia“ śpiewa** dziś na obchodzie wianków. Zbiórka na Rybim Rynku. Dostęp z ul. Bernardyńskiej.

NIEDZIELA 25 CZERWCA.

Godz. 4,45: **K. S. K. P. W., sekcja kolarska.** Wycieczka do Kruszwicy. Zbiórka na Zbożowym Rynku. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 8,00: **Zw. Zaw. Pracowników Umysł. w handlu i przemyśle z siedzibą w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy oraz sekcje uczniów kupieckich i uczennic handlowych.** Wycieczka do Myślęcinka. Zbiórka przed torem kolejowym, ulica Gdańska.

— **Koło Szybowcowe.** Wycieczka do Fordonu. Zbiórka wszystkich członków przy głównym urzędzie pocztowym. Przejazd parostatkiem.

Godz. 8,45: **K. S. „S. P. D.“** Zbiórka przed dworcem małej kolejki. Wyjazd na wycieczkę całodzienną do Zdrojów. Sympatycy mile widziani.

Godz. 9,10: **Koło sióstr pog. san. przy oddz. P. C. K.** Zbiórka przy małej kolejce. Wycieczka do Smukały.

Godz. 12,00: **Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze.** W niedzielę po sumie odbędzie się zebranie miesięczne. Referat wygłosi p. Jacek. Uprasza się członków o liczny udział.

*

Klub sportowy „Brda“. W sobotę 24 bm. o godz. 19 schadzka juniorów w świetlicy klubowej, ul. Dolina 3. Tamże zapisy nowych członków. O godz. 20 schadzka I i II oddz. starszych. W środę 28 bm. o godz. 20 w Domu Drukarza zebranie plenarne. Ważne sprawy: wycieczka, wyjazd drużyn itp. Przybycie konieczne.

Kat. Tow. Robotników Polskich par. św. Trójcy. Zebranie w niedzielę 25 bm. po sumie. Uprasza się o liczny udział. członków.

Hallerczycy! Zbiórka druhów wyjeżdżających do Włocławka 29 bm. o godz. 4,30 na dworcu autobusowym. Dalsze zgłoszenia przyjmuje do 28 bm. sekretarz M. Borowski, ul. dr. Em. Warmińskiego 5 m. 12.

Związek Pań Domu, oddział w Bydgoszczy zawiadamia swoje członkinie i gości, że w poniedziałek 26 bm. o godz. 16 odbędzie się miesięczne zebranie. Po zebraniu herbatka pożegnalna z brydżem.

Filia stolarzy Zw. Rob. i Rzem. Z. Z. P. W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 19 zebranie filii stolarzy w lokalu p. Dzierżyńskiego przy ul. Wrocławskiej 1. Na porządku dziennym sprawa zastosowania nowo zawartej umowy dla zawodu stolarskiego. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich konieczna. — Zarząd.

Stronnictwo Pracy

KOŁO SZWEDEROWO. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 19 u p. Kołodzieja, ul. Ugory. Referat wygłosi p. radca Góralewski. Z powodu ważnych spraw, związanych z projektem wycieczki do Brdyujścia, uprasza się o liczny udział.

Zarząd.

Bydgoszcz — swemu batalionowi Obrony Narodowej.

W odpowiedzi na nasz apel, zamieszczony w ostatnim niedzielnym numerze, posypały się zewsząd ofiary na Bydgoski Batalion Obrony Narodowej. Szczególną ofiarność wykazał przemysł bydgoski, który na kontach bankowych zebrał już kilka tysięcy złotych.

Z inicjatywy Związku Fabrykantów w Bydgoszczy a szczególnie wiceprezesa tego związku p. dyr Kaz. Sokołowskiego, odbędzie się w poniedziałek zebranie konstytucyjne Koła Przyjaciół Batalionu Obrony Narodowej. Koło to będzie miało za zadanie zakupienie z zebranych ofiar sprzętu dla Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej.

Dalsze ofiary należy składać w Kasach Oszczędności na konto FON z przeznaczeniem na Bydgoski Batalion O. N.

Nie szczędźmy ofiar na ten piękny i bliski nam cel.

—:—

— **Lody „Pingwin" w Bydgoszczy.** Śladem miast idących z postępem higieny, rozpoczęto dziś w Bydgoszczy sprzedaż higienicznie opakowanych, nadzwyczaj smacznych lodów „Pingwin". Przez hermetyczne opakowanie tychże sposobem mechanicznym uniemożliwione jest jakiekolwiek zanieczyszczenie i dlatego dostaje konsument towar ten w idealnie czystym stanie. Cena za wszystkie rodzaje lodów wynosi 20 groszy. Firma „Pingwin" jest przedsiębiorstwem czysto polskim i chrześcijańskim, należącym do Ogólnopolskiego Związku Towarzystw Kupieckich, a jej fabrykaty zasługują ze względu na pierwszorzędną

— **Nagła śmierć litografa.** W związku z podaną przez nas w numerze wczorajszym wiadomością o nagłej śmierci na Placu Piastowskim śp. Leona Grochowskiego (Chrobrego 23) dowiadujemy się, że zmarły pracował ostatnio w Zakładach Graficznych i Fabryce Kartonów Antoniego Kryzego przy ul. Grudziądzkiej w charakterze litografa-rysownika, oraz był członkiem Związku Litografów.

— **Katolickie Stowarzyszenie Kobiet** urządza 2 lipca pielgrzymkę parostatkiem do Chełmna Wyjazd o godz. 4,30 z przystani przy ul. Hermana Frankego. Cena biletów dla dorosłych 2,50 zł, dla dzieci 1,25 zł. Bilety można nabyć u pp. prezesek oddziałów bydgoskich, u p. Karłowskiej przy Farze, w biurze Stowarzyszenia św. Zyty, ul. Śniadeckich 32, u p. Jaworskiej, ul. Jackowskiego 21, u p. Boćkowej, ul. Pomorska. (n5832

Obywatelstwo miasta Grudziądza zachwycone kawiarnią „Bristol".

Na to wszyscy czekali! — zgodnie stwierdzają dziś sfery obywatelskie miasta Grudziądza i Pomorza, podnosząc z największym uznaniem i zadowoleniem inicjatywę niestrudzonego pioniera przemysłu kawiarnianego i gastronomicznego w Polsce p. **Stanisława Kowalczyka.** Mając wielkie doświadczenie, nabyte podczas licznych podróży zagranicznych, jako pierwszy intendent na statkach Żeglugi Polskiej p. **Stanisław Kowalczyk,** nie szczędząc kosztów i starań, stworzył **w Grudziądzu przy najruchliwszej ulicy w mieście — Legionów 7 wytworną kawiarnię-restaurację „Bristol",** która w krótkim czasie stała się najulubieńszym lokalem spotkań sfer towarzyskich i kół obywatelskich.

Prawdziwą ozdobą tego eleganckiego lokalu są olbrzymie, **podzwrotnikowe palmy,** a ciastka, kawa oraz lody à la Lardelli w Warszawie są w „Bristolu" **bezkonkurencyjnej jakości.** Oczywiście zapobiegliwy gospodarz nie zaniedbał przy tym **restauracji,** prowadzonej w oddzielnej sali na najwyższym poziomie kulinarnym.

Śmiało możemy tu powiedzieć, że **kawiarnia i restauracja „Bristol" w Grudziądzu zasłużenie cieszą się tak wielkim powodzeniem i uznaniem śmietanki towarzyskiej,** co jest dowodem, że właśnie takiego lokalu było Grudziądzowi potrzeba. (Kr-a).

Nad rozwojem kultury muzycznej Pomorza pracuje owocnie Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne.

(hk). Jeszcze nie minęło 10 miesięcy od czasu gdy z sekcji muzycznej Rady Artystyczno-Kulturalnej powstało Towarzystwo Muzyczne, a już organizacja ta może się pochwalić całkiem pokaźnym dorobkiem i — co bodaj ważniejsze — dalszym rozmachem rozwojowym. Jak na walnym zebraniu, które się odbyło 22 bm. w sali posiedzeń rady miejskiej, usłyszeliśmy, Towarzystwo, korzystając z dotychczasowego doświadczenia i z pomocy przyjaznych instytucyj i osób, chce rozbudować swą działalność nie tylko w Bydgoszczy, ale wyjść w teren, podjąć akcję umuzykalnienia powiatów pomorskich, leżących na lewym brzegu Wisły. Nie wątpimy, że się to uda — na czele Towarzystwa Muzycznego stoją ludzie pełni entuzjazmu dla sztuki i zdolni do systematycznej i planowej pracy.

Dowodem zainteresowania pracą Towarzystwa był udział w zebraniu nie tylko licznych członków, ale i przedstawicieli władz i organizacyj. Byli więc pp.: przedstawiciel p. wojewody pomorskiego mgr Chiczewski, wicestarosta Nowakowski, przedstawiciel komendanta garnizonu kpt. Kuczera, reprezentant „Polskiego Radia" inż. Miłobędzki, przedstawiciel Poznańskiego Tow. Muz. prof. Poradowski, kpt. Peisert z Federacji P. Z. O. O. i inni.

Przewodniczącym wybrano przedstawiciela prezydenta miasta p. radcę Mencla, który w imieniu zarządu miejskiego złożył podziękowanie wszystkim, których współpracy Towarzystwo Muzyczne zawdzięcza swój rozkwit, a więc przede wszystkim wojsku, Miejskiemu Konserwatorium Muzycznemu, „Polskiemu Radiu" i prasie. Referat o dorobku i potrzebach muzycznych Bydgoszczy wygłosił p. red. Fiedler.

Sprawozdania składali pp.: prezes dyr. Piątkiewicz, skarbnik dyr. Klimczak, kierownik artystyczny mgr A. Rösler. Szczegóły działalności Tow. Muz. są znane Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego", warto jednak podkreślić, że Towarzystwo pracowało bez deficytu, równoważąc budżet w sumie blisko 17 tysięcy złotych i utrzymując stałą orkiestrę symfoniczną. Program artystyczny wykonano z nadwyżką, osiągając specjalne sukcesy w zakresie koncertów popularnych.

Dowodem uznania dla ofiarnej pracy zarządu było nie tylko jednogłośne absolutorium, ale i wybór władz niemal w dotychczasowym składzie. Prezesem został p. dyr. Leonard Piątkiewicz, do zarządu weszli pp. radca Mencel, dyr. E. Sokołowski, dyr. B. Gulcz, prof. Lubiatowski, prez. Barciszewska, dyr. Jahnkowa, major Południowski, mgr Rösler, kpt. Grabowski i kpt. Kuczera. Wybrano również radę artystyczną, komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

Program pracy Tow. Muz. na nowy sezon jest bardzo ciekawy i bogaty. Do jego realizacji powinni pomóc wszyscy, którym leży na sercu rozwój kultury narodowej na Pomorzu. Członków liczy Towarzystwo 48 — za rok powinna ich liczba wzrosnąć dziesięciokrotnie!

Premiery kinowe.

„NIEWIDZIALNA RYWALKA"

(kino „Kristal").

Część I widzieliśmy p. t. „Niewidzialne małżeństwo". Młoda para, zakochana w sobie i życiu, ginie w katastrofie samochodowej po jakimś pijaństwie. Od tej chwili rozpoczynają się zabawne, wręcz groteskowe komplikacje, które doprowadzają do całkowitej zmiany trybu życia małżonków Topperów. Drugi film rozpoczyna się kapitalną wprost sprawą rozwodową. Duch — Marion postanawia pogodzić zwaśnionych małżonków. Duch wcielając się w ludzkie kształty, wywołuje tyle komicznych momentów, że widz śmieje się bez ustanku, od pierwszej do ostatniej sceny filmu. Uwagę przyciąga świetny komik Roland Young, obdarzony dyskretnym, ale jakże wyśmienitym humorem. Doskonałą jest Constance Bennett w roli Marjon i Billie Burke jako wiecznie nieszczęśliwa żona. Ze względu na scenariusz zastosowano w filmie szereg ryginalnych tricków, utrzymujących i emocjonujących widza. „Polska w Gdańsku" to naprawdę po raz pierwszy nadzwyczaj dobry reportaż propagandowy, który powinien ukazać się w całej Polsce. Oprócz tego w nadprogramie kolorowa kreskówka i nowa kronika Pata. Cały program nadzwyczaj starannie dobrany.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Taki jest Hitler".

Na półkach księgarskich ukazała się nakładem tygodnika „Przekrój" książka Jana Gieryńskiego p. t. „Taki jest Hitler". W oparciu o „Mein Kampf" autor nakreślił w swej pracy założenia, podstawy i cele narodowego socjalizmu, sprowadzając wszystkie poczynania dzisiejszych Niemiec do jednego mianownika, któremu jest na imię: imperializm, pojęty w najszerszym tego słowa znaczeniu, imperializm, nie liczący się z żadnymi względami i skrupułami moralnymi. Książka zasługuje bezwzględnie na to, by przeczytał ją każdy Polak. Cena egzemplarza 3 zł. Adres tygodnika „Przekrój", Warszawa, ul. Szustra 16. Wymieniona książka znajduje się w sprzedaży w każdej księgarni.

Na Dni Morza i Kongres Eucharystyczny

Autobusem do Gdyni

Odjazd z Bydgoszczy codziennie godz. 5,30 (n-5829

Zniżkowe bilety powrotne ważne od 27. VI. do 5. VII. r. b.

Przedsprzedaż biletów i informacje

Biuro podróży „ORBIS" ul. Dworcowa 2, tel. 36-67

Autokomunikacja Sp. z o. o. ul. Sielanka 2, tel. 21-00.

Numer akt: K. IV. 688/38 i nast.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV rewiru, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr 39, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 czerwca 1939 r. o godz. 10½** w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr 57 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Ludwiki małż. Strączkowski, składających się z kasy „National", 10 krzeseł, lustra, żyrandolu elektrycznego, biurka z krzesłem, fortepianu firmy Jähne, maszyny do szycia, leżanki, dwóch wozów piekarskich, konia gniadego, maszyn i przyborów piekarskich, bielizny pościelowej, garderoby używanej, zegara, firan, sprzętów i mebli domowych, 2 par szorów, lamp elektrycznych i urządzenia mieszkaniowego, oszacowanych na łączną sumę zł 2.477,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 31 maja 1939 r. (n5840

W z. kom. Bączyńskiego:

komornik.

Sygnatura. Km. 3019/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie, Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Łabiszynie, ul. Przedmieście, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 czerwca 1939 r. o godz. 16 w Kani,** pow. Szubin, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do małż. Frankom, składających się z: 1 zegar stojący, 4 warchlaki a 35 kg, 1 fusier, 1 fuzja, dubeltówka bezkurkowa, 1 umywalka z płytą, 2 nocne stoliki, 1 krowa dojna czarno-biała, oszacowanych na łączną sumę 910,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n5847

Łabiszyn, dnia 17 czerwca 1939 r.

Komornik: (—) Chrzanowski.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Zegarki
nowe, reperacje dobrze najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41 f6937

SPRZEDAŻE

Rower
damski - męski sprzedam. Marsz. Focha 8—2. (f6907)

Młocarnię
parową 54×24" sprzeda Prill, Koronowo. (f6955

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
200 mórg pszennej, sprzedam lub zamienię na dom w Bydgoszczy. Pryka, Skórcz. (5910

Do wynajęcia
lokal, nadający się na skład (sklep) wędlin lub każdy inny przy ul. Sw. Jańskiej 16. Bliższa wiadomość u właściciela ul. Kościuszki 3, II piętro. (5900

KUPNA

Kupiec
dzielny przyjmie przedstawicielstwo lub podróżującego, ew. wspólnik, kaucja 5.000. Dziennik pod „Poważny". n5824

Kupię n-5843
używaną wagę wozową w dobrym stanie natychmiast Oferty do: W. Eliks, Sokołowo, poczta Lubasz.

Technika lub majstra

z dłuższą praktyką warsztatową oraz kilku kotlarzy i ślusarzy przyjmiemy od zaraz (n5818

H. CEGIELSKI SP. AKC.

Oddział w Inowrocławiu, ulica Św. Ducha 67

Fabryka Maszyn Rolniczych.

Książkowa

młodsza, dobra siła, obeznana z księgowością amerykańską od zaraz **potrzebna.** Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią nadesłać pod **„Żurnal"** do Dziennika Bydgoskiego. (5868

POSADY WOLNE

Akordionista
na wycieczkę poszukiwany. Spieszne zgłoszenia Magazyn Bławatów, **Tadeusz Ferber,** Gdańska 63, róg Cieszkowskiego. (n5830)

Służącą
z samodzielnym gotowaniem przyjmę od zaraz. Pomorska 36—2. f6956

Dziewczyna
bezwzględnie uczciwa z dobrymi poleceniami do wszelkich prac domowych z gotowaniem, lubiąca dzieci potrzebna. Inowrocław, Panny Marii 4, rzeźnictwo. n5820

POSADY POSZUKUJĄ

Samodzielna
inteligentna szuka posady wyręczycielki, wychowawczyni, pomoc w lekcjach do samotnej osoby lub pielęgniarki. Oferty pod „Samodzielna" filii. 6927

Gosposia
gospodarna poszukuje posady, najchętniej do samotnego lub pensjonatu. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz. pod „Gosposia". 5817

Pomocnik 5800
fryzjerski potrzebny. Chełmża, Chełmińska 16.

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. Piotra Skargi 8-5, koło Pl. Wolności. f6936

Pokój
słoneczny, dobrze umebl. Paderewskiego 11-2. f6920

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 9—6, f6903

Pokój
umeblowany dla 1—2 osób od zaraz do wynajęcia. Gimnazjalna 6 m. 4. przy Pl. Wolności. (n[illegible]743

Pokój
do wynajęcia. Kanałowa 7—5, 5903

Pokój
utrzymaniem także przyjezdnym. Zduny 13/2. (f6952

Przyjezdnym
Dworcowa 66—5. f6953

Pokój
umebl. dla pana. Sniadeckich 9—5. f6916

2 pokoje
z osobnym wejściem, 1 pokój. Sniadeckich 29/6 (f6917

Umeblowany
pokój dla 1—2 osób. używaniem kuchni. Pl. Wolności 5—10. f6828

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Dworcowa 84 m. 7. n5206

Umeblowane
samotnym, małżeństwu, używanie kuchni. Sniadeckich 42—6. f6945

MIESZKANIA WOLNE

2-pokojowe
mieszkania 25 zł. Rynarzewo, Rynek 56. (f6852

4 pokojowe
słoneczne I piętro. Płocka 13. 5894

Jednopokojowe
mieszkanie dla samotnego do wynajęcia. Plac Piastowski 19—5. f6940

Odstąpię
2 pokoje kuchnię cośkolwiek mebli przy Dworcowej bezdzietnym lub samotnej osobie. Zgłoszenia pod „100". (5843

W willi
za Podchorążówką, 2 pokojowe z komfortem odda Wojciechowski, Pomorska nr 36 f6841

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
duży pokój kuchnią lub dwa pokoje. Oferty filia „E. K." f6915

3—4 pokojowe
mieszkanie komfortowe w śródmieściu dla dwojga osób poszukiwane. Oferty do filii Dziennika pod „Kapitalistka". n5814

ZGUBY

Wilk
suczka 3 lata stary, tylko w dobre ręce do oddania przejściowo za wynagrodzeniem. Adres wskaże Dziennik. (f6591

RÓŻNE

Dziecko
8 tygodniowe oddam na własne. Oferty filia „Chłopiec". f6943

Chiromantka (f6921
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4.

„H. O."
ma list Dzienniku Bydgoskim. 550 0

Wstąpię
jako wspólnik do przedsiębiorstwa lub interesu gdzie byłby ożenek możliwym. Kawaler, dzielny kupiec, przystojny, zgrabny, lat 35. Gotówka 5.000 zł. Oferty Dziennik pod „Sympatyczny". (n5823

Sok Świętojańskiego Ziela
Mgr. Edwarda Gobieca — stosuje się przy cierpieniach wątroby, żołądka, kiszek i nerek. Skład Główny Warszawa, Miodowa 14. (n5841

Przy cierpieniach
wątroby, żołądka, kiszek, nerek stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela Mgr. Edwarda Gobieca, Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14. (n5842

Pana
sfer wyższych lat 35—42 pozna przystojna, obca. Of. filia „Spacer". (f6912

POŻYCZKI

Zł 5000
wstąpię jako wspólnik do przedsiębiorstwa lub interesu gdzie byłby ożenek możliwym. Kawaler kupiec przystojny lat 35. Dziennik pod „Współpraca". n5825

MATRYMONJALNE

Dla
szwagierki wdowy bezdzietnej, niezależnej, gospodarnej, miłej, sympatycznej, lat 46, z wyprawą i gotówką zł 5.000 szukam męża stosownego na stanowisku państwowym. Oferty Dziennik pod „Wdowcy niewykluczeni". n5826

Kawaler
lat 25, posiada nieruchomość wart. 15 tys., pozna panią do lat 23 z gotówką, najchętniej z prowincji. Of. z fotografią Dziennik pod „Miły charakter". (5871

Zapoznam
pannę do lat 30 z zamiłowaniem do kupiectwa, cośkolwiek gotówki. Oferty pod „Samodzielny" filia. (f6933

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go maja 1939 roku (2032

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

						↓	↑					
	8,00	11,00	14,00	16,40	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,30	14,00	16,15	19,25	
	8,25	11,25	14,25	17,05	20,40	Rynarzewo	7,20	10,05	13,35	15,50	19,00	
	8,40	11,40	14,40	17,20	20,55	Szubin	7,05	9,50	13,20	15,35	18,45	
	9,20	12,20	15,15	18,00	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6,25	9,25	12,25	15,20	18,05		Żnin		9,05	12,35	14,50	18,00	21,10
6,40	9,40	12,40	15,35	18,20		Gąsawa		8,50	12,20	14,35	17,45	20,55
6,55	9,55	12,55	15,50	18,35		Rogowo		8,35	12,05	14,20	17,30	20,40
7,40	10,35	13,35	16,30	19,15		Gniezno		7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

				↓ ↑				
		16,00	17,55	Damasławek		14,45		
6,45	10,10	16,30	18,25	Kcynia	9,20	14,15	19,15	21,20
7,10	10,35	16,55	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55
7,25	10,50	17,10	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35	20,40
7,50	11,15	17,35	19,30	Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15
		P	N				P	N

Żnin — Łabiszyn

		↓ ↑		
9,25	15,25	Żnin	11,00	17,55
9,55	15,55	Łabiszyn	10,30	17,25
T	T		T	T

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta
T — kursuje tylko w dni targowe (wtorki i piątki)
Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

n-5837

KOKONY
jedwabnice



GILZY (TUTKI)
„KOKONY-JEDWABNICE"
SĄ RÓWNIE DOSKONAŁE I NICZYM
NIE ZASTĄPIONE, JAK I TKANINY JEDWABNE.
DZIĘKI SWYM SUROWCOM KOKONY-JEDWABNICE
SĄ NAJMISTERNIEJSZĄ TKANINĄ PAPIERNICZĄ
DOTYCHCZAS ZUPEŁNIE NIEZNANĄ
„PRZEMYSŁ GILZOWY"
A. WOŹNIAK i S. KAMIŃSKI
WARSZAWA
PATENTY I ZASTRZEŻ. OCHRON.
9 PAŃSTW EUROPEJSKICH



Wycieczki parostatkami
do Brdyujścia

we wszystkie niedziele i święta według rozkładu,

jednakże **w niedzielę, dnia 25 bm.**
statek z Brdyujścia **o godzinie 20[30]**
kursować **nie** będzie.

n-4750) **LLOYD BYDGOSKI SP. AKC.**

Przed wyjazdem na letnisko

konieczne jest ubezpieczenie
od kradzieży z włamaniem

W KRAKOWSKIM TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ
„FLORJANKA" S. A.

Oddział na Wielkopolskę i Pomorze
w Poznaniu, ulica 27 Grudnia 9, tel. 18-48. n-5630

Reprezentacja w Bydgoszczy, ul. Gdańska 22, tel. 15-74.

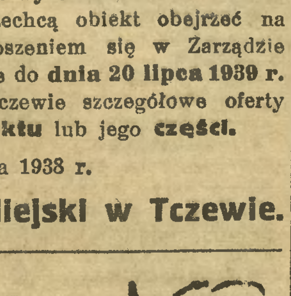
Do wydzierżawienia
w Tczewie
dom mieszczący kinoteatr, sale restauracyjne i dancingowe
(dawniej Hala Miejska)

dom mieszkalny i ogród z urządzeniami ubocznymi, inwentarzem jak: krzesła, stoły, zastawa stołowa itp. Nieruchomość o ogólnym obszarze 9613 m. kw. położona jest w centrum miasta, budynki zostaną przed oddaniem w dzierżawę gruntownie wyremontowane. Reflektanci na wydzierżawienie zechcą obiekt obejrzeć na miejscu, za uprzednim zgłoszeniem się w Zarządzie Miejskim, i złożyć w terminie do **dnia 20 lipca 1939 r.** do Zarzadu Miejskiego w Tczewie szczegółowe oferty na dzierżawę **całego obiektu** lub jego **części.**

Tczew, dnia 15 czerwca 1938 r.

n-5713) **Zarząd Miejski w Tczewie.**

Tylko zł. 14.-
wpłacasz gotówką na doskonały aparat miniaturowy



„Kodak"
Retina I

anast. f. 3,5 mig. Compur Rapid do 1/500 sek. 36 zdjęć 24×36 mm na nowych niezwykłych błonach
„Kodak" Panatomic-X
wysoka czułość — najdrobniejsze ziarno

Sprzedaż i bliższe informacje (n3939

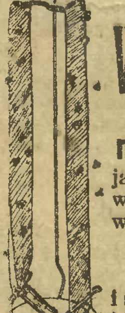
NOWA DROGERIA Walerian Baumgart
Gdańska 61, róg Cieszkowskiego, tel. 3906
UWAGA: odbitki 6×9 **0,10 gr.** wywołanie filmu bezpłatnie.

Uczeń

syn uczciwych rodziców z dobrymi świadectwami **potrzebny.** (5722

Ignacy Nowak
KORONOWO
Towary kolonialne.

Prawdziwą rewelacją jest
nowoopatentowany



wieszak
do (n5772
muchołapek
jakiego nie powinno zabraknąć w każdym domu.
Do nabycia
w drogeriach i składach sprzętów kuchennych
w cenie zł 0,90

Koncesjonowane
przedsiębiorstwo przewozowe

B. Weinert i Ska
Bydgoszcz, Podgórna 2
Telefon 32-20 Telefon 41-28
wykonuje (f6880
wszelkie przewozy jak i przeprowadzki
krytymi samochodami ciężarowymi
na liniach!
Bydgoszcz — Gdynia — Gdańsk
Bydgoszcz-Grudziądz Bydg.-Toruń
Włocławek — Łódź, Bydg. — Poznań
Częstochowa — Katowice

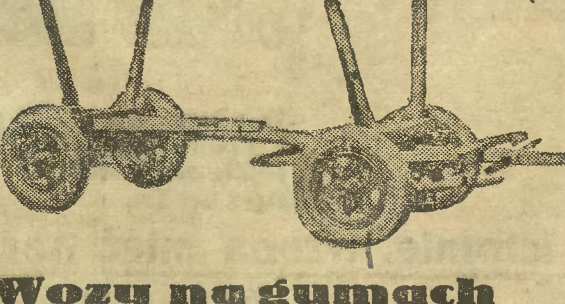
PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
KOGUTEK
GASECKIEGO
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŻĄDAJCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH.

Okazyjnie samochody używane

Vauxhall najnowszy model 4 drzwiowa limuzyna po 9.000 km jak nowy . zł 4.000
D. K. W. limuzyna po 19.000 km w bardzo dobrym stanie . . . . . . zł 3.000
Polski Fiat 508 5 drzwiowa limuzyna w bardzo dobrym stanie . . zł 3.000
Adler Junior Kabriolimuzyna . zł 2.800
Studebaker Erskine 4 drzwiowa limuzyna na chodzie . . . . . . zł 400

AUTO-SALON Fr. Żubka i S-ka
Bydgoszcz, pl. Wolności 1 (ul. Gdańska)
Telefon 21-60. (n5766

(5832



Wozy na gumach

do różnych celów gotowe na składzie oraz wykonuje się na zamówienia podług życzenia.

Walenty Waszak **Bydgoszcz, Zduny 6** telefon 29-91.

PROSZKI DO PRANIA Z KOSZULKĄ
CENAGO
pierze sam
ENKA
do zmiękczenia wody i zamoczenia bielizny
SAPON
do prania
ERGASTA C. NAGÓRSKI
STAROGARD - POMORZE
PRZEDSIĘB. POLSKO-CHRZEŚCIJAŃSKIE • ZAŁ. 1894 R.

Oświadczenie.

Na podstawie wyników rozprawy sądowej oświadczam, iż notatka umieszczona w czasopiśmie „Mały Dziennik" nr 74 z dnia 15. 3. 1939 r. p. t. „Panie profesorze Wolfke, co było w tajemniczych paczkach wywiezionych z Zakładu Fizycznego Politechniki" oparta została na mylnych i nieprawdziwych informacjach, które wprowadziły mnie w błąd, przeto odwołuję zarzuty w tej notatce i z powodu mimowoli wyrządzonej p. prof. Wolfke krzywdy wyrażam mu swoje ubolewanie.

(—) **O. Marian Wójcik**
n-5760) nacz. redaktor „Małego Dziennika".

Dzierżawa alei owocowej
(jabłonie)

gromady Osiek nad Notecią (stacja kol. Osiek nad Notecią) nastąpi **w sobotę, dnia 1 lipca b. r.** o godzinie 16-tej w lokalu p. Cichosza.

Warunki dzierżawy ogłosi się przed licytacją.

n-5768) **W. Cichosz,** sołtys.



PIŁKI
przybory do tenisu
wielki wybór (n5598
Ka-De-Ha
Harc. Spółdz. z o. o.
Bydgoszcz, Gdańska 26
tel. 3408.

n 4192

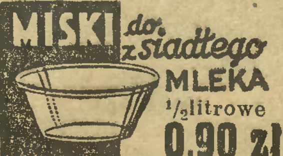


Wykwintne i znane kosmetyki
D-rów Med.
Zofii i Feliksa **Rostkowskich**
poleca n5559
Nowa Drogeria
Walerian Baumgart
Gdańska nr 61
róg Cieszkowskiego.
Wyłączna sprzedaż na Bydgoszcz.

(n-5522
Ondulację
TRWAŁĄ
dobrze wykonaną poleca
R. FORMANOWSKI
ul. Dmowskiego 12 daw. Mostowa

Obszerny (n5786
SKŁAD
centrum miasta oraz
3 pokoje
I piętro, na biura, hurtownie wolne. Tel 3084.

MISKI *do zsiadłego* **MLEKA**



½ litrowe
0,90 zł
szklanne 4 sztuki fajansowe 5 szt.
B. KACZMAREK
ul Podwale 12. Tel. 2371

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 32. 9227

Makulaturę
(stare gazety)
sprzedaje
Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennik Bydgoski"
Poznańska 12/14. Tel. 26 50

WSZYSCY SĄ ZACHWYCENI SKUTECZNOŚCIĄ KREMU
VENUS
ST. GÓRSKIEGO
USUWA PIEGI PRYSZCZE i LISZAJE

Aplikant adwokacki
z prawem zastępstwa przed Sądami Apelacyjnymi poszukuje Patrona. Of. Dzień. Bydgoski Inowrocław. (n5819)

Poszukuję (n5815
od zaraz lub 1. VIII.
starszego
ekspedienta-dekoratora
Reflektuję tylko na siłę dobrze wykwalifikowaną. Of. z odpisem świadectw z załączeniem fotografii, podaniem pensji przesłać
Dom Towarowy
JAN BORZYSZKOWSKI
Koronowo, Rynek 14.

RÓŻNE

Kulturalną
partnerkę wycieczek rowerowych poznam. Filia „Wakacje". (f6854

Obelgę
rzuconą na p. Czesława Kolasa, właściciela nieruchomości, zam. św. Jerzego 24, z żalem cofam. Bronisław i Helena Zarzyccy. Za zgodność Gierszewski, sędzia polubowy. (5826

Najsłynniejszy
jasnowidz heliobiolog i prawdziwa wróżka przepowiadają nieomylnie i dokładnie. — Bydgoszcz, Gdańska 74—6. (f6872

Przepowiadam
różdżkarz psychografolog Mężydło, 3 Maja 5. (f6875

Młoda
przystojna brunetka pozna sytuowanego pana. Oferty Dziennik „Morska wycieczka". (5825

Grafolog
jasnowidz. Król. Jadwigi 13—6. 5859

Zaginął
pies dog, biało-czarno łaciaty, odprowadzić za wynagrodzeniem. Bigoński, Kaw. i Cukiernia Gdańska narożnik Sw. Jańskiej. n5791

Nie załączać
znaczków!! Swiatowa sława!!! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini" rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, da Ci **bezpłatnie** klucz do Nowego Życia - Dobrobytu, wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądanej osoby, sposób zwyciężania wrogów. Nadeślij zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini" Kraków, Tomasza, skrytka 652. (n5753

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Swiętojańska 13/2. (12590

POLECENIA

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Od 1 złotego
reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8 5516

Koce
wełniane, olbrzymi wybór Ka-De-Ha Spół. z o. u. Gdańska 26, tel. 3408 n5839

SPRZEDAŻE

Bernardyna f6898
(pies) śliczny okaz korzystnie sprzedam. Leśna 11/3.

2 żelazne
oszklone okna wymiaru 1100×1800 na sprzedaż. Kraszewskiego 14. 5851

Domek
ogrodem, 5800 gotówki. Glinki 25. 5866

Kolonialkę
sprzedam z towarem lub bez. Oferty Dziennik „Bielawy korzystnie". 5875

Skład 5870
z urządzeniem 300 złotych. Wiadomość w Dzienniku.

Wózek
dziecięcy, nowoczesny, mało używany na sprzedaż. Wiadomość Jackowskiego 19 pomiędzy 6—7 godz. f6892

Kiosk f6891
na sprzedaż z powodu wyjazdu. Wiadomość filia.

Sprzedam 5876
willkę. Adres Dziennik.

Skład
galanterii i kapeluszy damskich, dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Wiadomość filia. f6904

Singera
damska, tanio. Poznańska 7, Kowalewska. 5857

Rower
damski, męski, jak nowe, okazyjnie. Król. Jadwigi nr 6—10 5867

Singera
damska, tanio. Wełniany Rynek 1—4. 5874

Lokata n5796
kapitału, dochód 10%, willa nowoczesna, ogród, wpłata: 23.000, dogodne minowe spłaty: 8.000. Toruń, Wyspiańskiego 11.

Maszynę
do szycia sprzedam. Kujawska 118—4. 5911

Sprzedam
domek z parcelą. Żwirki i Wigury 1. 5852

Dom
piekarnią sprzedam, zamienię, piec rurkowy, 2 składy, obrót 65 000, wpłata 35.000. Oferty „Bydgoszcz", filia. f6899

Sprzedam (5907
sypialkę z kuchnią używaną tanio. Wełn. Rynek 2/5.

Maszyna 5885
do sieczki. Halicka 14.

Lodownia
dwudrzwiowa, okazja. Nakielska 28. n5806

Sklep cukierków
w centrum Torunia zaraz do sprzedania. Do objęcia potrzeba około 6,000 zł. Oferty tylko poważnych reflektantów kierować pod Toruń, skrytka poczt. 42. n5802

Lodu 5886
większą ilość sprzedam. Oferty „Tauio", Dziennik.

Używane
meble biurowe, szafa do akt, regał i wieszak, biurko, krzesło, płyta do rysunków itd. dobrze utrzymane, w całości lub częściowo tanio na sprzedaż. Zapytać Promenada 12 — mieszk. 11 wchód Krakowska 11. piętro. (5873

Sypialnię
jasną dębową fornierowaną tanio sprzedam. Wrocławska 3/4. (5856

Okazja n5821
kawiarnię Inowrocław centrum, zaprowadzona, tanio sprzedam. Dziennik Bydgoski, Inowrocław.

Wózek
dziecięcy na sprzedaż, prawie nowy. Babia Wieś 11/5. (5854

Dom
dwupiętrowy, skład, dochód 4.500, cena 32.000, wpłaty 25.000, sprzeda Rekord, Śniadeckich 31. f6905

Rower
damski, męski okazyjnie. Śniadeckich 41/5. f6913

Sprzedam
krzesła ogrodowe, stoły, bufet, szafę do bielizny. Gdańska 22, portier. f6934

Sprzedam
skład bardzo korzystnie. Dzierżawa 25 zł miesięcznie. Wiadomość „Dziennik". f6938

Skład
kolonialny. Wiadomość Dziennik. f6939

Powózkę
krytą elegancką, sprzeda. Polus, Dworcowa 48. f6941

Sprzedam
zaraz zakład fryzjerski dobrze zaprowadzony. Wiadomość Spółdzielnia Fryzjerów. f6944

Cztero-
mieszkaniowy domek z ogrodem tanio na sprzedaż. Grobla 13 m. 1 (5905

Maszyna
damska i krawiecka. Śląska 13—6. (5887

Pianino
krzyżowe w dobrym stanie sprzedam tanio. Sienkiewicza 36—2. (5869

Chevrolet
1½-tonowy po głównym remoncie sprzedam. Pakulski, Zbożowy Rynek nr 7. (5878

Sprzedam
dom składem kolonialnym, pięcioma morgami pola. Powód: rodzina. Adres: Dziennik. (5879

Radio
3-lamp. na prąd stały, głośnik dynamiczny tanio sprzedam. Stawowa nr 27—7 (5862

Drut miedziany,
kolektory, sanie, tablice rozdzielcze z zegarami, części motorów, sprzedam korzystnie. Stranz, Bydgoszcz, — Nakielska nr 141. (5882

Samochód
mały tanio sprzedam. Dworcowa 35—10. f6918

Lodówka
na sprzedaż. „Okazja", Pomorska 7. f6947

Lokomobilę,
młockarkę sprzedam korzystnie. Dworcowa 48. Wirt. f6924

Motocykl
3.50 ccm, na sprzedaż Zbożowy Rynek 6. f6926

Sypialnię
okazyjnie na sprzedaż. Hetmańska 26. f6929

Restaurację
w centrum miasta, z powodu starości, sprzedam. Oferty Dzien Bydg. pod „Starość". f6911

Samochód
Chevrolet w pełnym biegu, rejestrowany, okazyjnie sprzedam. Niedbalski, Jagiellońska 20. f6908

NAUKA

Kroju f690?
koncesj. kursy Lewandowskiego. Śniadeckich 52.

Gotowania
pieczenia, zapraw wyuczę, 3 miesiące. Adres Dziennik. f6902

KUPNA

Motorower
używany, ewent. wymagający remontu, kupię. Oferty z podaniem ceny filia Dziennika pod „Motorower". f6894

Rower
damski używany. Rupienica 10. 5850

Kupię
motorek kajakowy używany, 2,5—3 P. S. Oferty Dziennik Toruń, pod „Motor". n5803

Kupię n5799
tokarnię w dobrym stanie, długość toku 5 do 7 mtr. oraz maszynę do gwintowania sworzni. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Zaraz".

Dom f6923
kupię Chełmnie. Oferty pod „Ch" filia Dziennika.

POSADY WOLNE

Agentów
i odsprzedawców na wyroby kawowe, z wysok. zarobkiem poszukuje Składnica Sw. Trójcy 16. n5795

Dziewczyna
do prac domowych. Sw. Trójcy 33. 5841

Panienka
do obsługi gości. Sw. Trójcy 33. 5840

Uczennica
do szycia, może się zgłosić. Podgórna 11—1. 5863

Wychowawczyni
młodsza potrzebna do dwojga dzieci lat 11 i 8 z konwersacją francuską. Zgł. z podaniem warunków agentura Affelt, Starogard. n5811

Zarządzająca gosposia
wiek 30-40 a, do wielkiego hotelu na Pomorzu potrzebna. Oferty Par, Bydgoszcz Dmowskiego 12, pod „100". n5807

Bufetowa
skromna, uczciwa z odpisami świadectw i podaniem pensji oraz praczka najchętniej która już w restauracji pracowała **potrzebne od zaraz.** Restauracja dworcowa **Gdynia.** n5798

Potrzebny (5898
mężczyzna do koni w gospodarstwie zaraz. Prądy 8.

Ekspedientka
siła pierwszorzędna, władająca językiem polskim i niemieckim, potrzebna od 1. VII. 39. Wincenty Brzeziński. Chojnice, Piłsudskiego 9 (n5822

Fotograf(istka)
potrzebny zaraz. Zgłoszenia fotograf Jocher, Brodnica. (n5808

Szwajcar
od zaraz potrzebny, 30 sztuk bydła na deputat lub samotny. Polachowski, Więzowno p. Koronowo. (n5813

Dziewczyna
potrzebna. Długosza 12/3 (5908

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Otrębowicz, Nakło. (5909

Potrzebna
fryzjerka na stałe. Długa 49. (5901

Fryzjer
zaraz utrzymaniem. Podgórna 17. (5897

Uczennicę
przyjmie krawcowa. Kościuszki 10 m. 1. (n5834

Uczennica
do szycia. Świętojańska 5-4. (f6932

Uczeń
zegarmistrzowski potrzebny, z zamożnej rodziny. Siwiak, Pomorska 1a. (f6950



W chwili obecnej przemysł, handel i rzemiosło „Wielkiego Pomorza" i Ziem Zachodnich zdaje ciężki egzamin.

Istotnie, trzeba mieć nerwy jak stal,

ażeby w obliczu — nie ukrywajmy tego — czyhających nieprzyjaciół, móc pracować, inwestować i tworzyć

tak, jak gdyby nic się nie zmieniło.

Zrozumiałym jest, że czasy niepewności i oczekiwania, powodują u wielu niechęć do kupna. Taką atmosferę trzeba w zarodku zwalczyć należycie zorganizowaną propagandą i indywidualną reklamą

Na Wielkim Pomorzu przoduje w skuteczności ogłoszeń „Dziennik Bydgoski".

Polier
potrzebny od zaraz. Marszałka Focha 32. (f6910

Służąca
z gotowaniem Markwarta 22-3. (6909

Panienka
do dzieci z praktyką, wychowawczyni na wyjazd na wieś. Dobre świadectwa. Zgłoszenia Długa 34, I piętro, hurtownia. (n5828

Potrzebny
1 prac. do polerowania spodów, 1 prac. do sztyftowania obcasów itp., 1 prac. do finiszu. Fabryka Obuwia „JUNO", Marsz. Focha 47. (5893

Służąca
dom, podwórze, potrzebna. Leśnictwo Tryszczyn (5892

Dziewczyna
z dobrym gotowaniem, która pracowała w restauracji, potrzebna od 30 czerwca. Restauracja kolejowa Nakło. (n5812

Służąca
do wszystkiego, potrzebna zaraz. Pomorska 42/3. (f6935

Służąca
przychodnia zaraz. Zgłoszenia 8—9, 13—14, 19—20 Gdańska 16/10. (f6919

Dziewczyna
do posług potrzebna. Jezuicka 3—9. 5858

Poważna firma
handlowa poszukuje urzędnika do pomocy dyrektora firmy. Kandydat musi znać dokładnie branżę kolonialną, zarówno w zakresie importu, jak też zakupów w kraju i sprzedaży. Uwzględniony będzie kandydat tylko z wybitnymi kwalifikacjami. Oferty z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw, których się nie zwróci i referencjami, należy skierować do **Gdyni,** skrytka poczt. 126. n5797

Fryzjer n5835
damski lub męsko-damski od zaraz potrzebny. Formanowski, Mostowa 12.

Służąca
do wszystkiego, dobrym gotowaniem, dobre polecenia. Zgłoszenia 3 Maja nr 12, parter lewo. f6895

Poszukuję (5906
ekspedienta do składu konfekcji. Oferty Dziennik „50"

Młynarza n5789
z dłuższą praktyką poszukuje poważna fabryka musztardy. Oferty z wyszczególnieniem dotychczas zajmowanych posad i życiorysem pod „I. B. 23"

Woźnica
piwiarz, fachowiec do sprzedaży piwa potrzebny. Sw. Trójcy 16. n5855

POKOJE WOLNE

Komfortowy
telefonem. Chodkiewicza nr 14—4. 5890

Pokój
umeblowany, Rynek Marsz. Piłsudskiego 3—2. 5860

Dobrze 5877
umeblowany, słoneczny, osobne wejście, 1 piętro. Marcinkowskiego 9/11.

Pokój
umeblowany na I piętrze do wynajęcia. Sowińskiego 2—2. f6896

Pokój
kuch. umebl. Kościuszki 33.

Pokój
umebl. Podgórna 11-1. 5864

Umeblowany
Zamojskiego 15/8. f6900

Pokój
umebl. z łaźnią. Gdańska nr 65—5. f6914

Kulturalnemu
słoneczny, balkonowy, pianinem. Słowackiego 1—6, tel. 1059. n5831

Umeblowany 5891
łazienka, dobrym utrzymaniem, bez. Garbary 12/3.

Pokój
Toruńska 128—4. 5912

Pokój
Świętojańska 22—3. f6946

POSADY POSZUKUJĄ

Kinooperator
poszukuje posady. Sostroznik, Kartuzy, Klasztorna 2, u p. Leszkowskiego. n5801

Pomocnik
handlowy branży kolonialno-restauracyjny z dobrymi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Zaraz lub później". n-5844

POKOJU POSZUKUJĄ

Komfortowo
umeblowane 1—2 pokoje, ew. z pełnym utrzymaniem w centrum lub dzielnicy willowej, poszukuję od 1 lipca. Zgłoszenia i warunki do filii Dz. Bydg. pod „I. B." f6878

Pokoju
czystego poszukuję na Bielawkach lub okolicy. Oferty „Czysty". 5881



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
z kuchnią. Szubińska 63.
1 kuchnia. Brzozowa 53.

2 pokojowe:
kuchnia. Saperów 22.
z kuchnią. Szubińska 71
kuchnia. Śniadeckich 31/1.

2×3 pokojowe:
kuchnia łazienka willi. Sienkiewicza 28/2.

4 pokojowe:
komf. II ptr. Gdańska 69-9.

5 pokojowe:
odrem. Gdańska 34, port.

7 pokojowe:
20 Stycznia 16, II p.

1, 2, 3, 4 pokojowe
kuchnia. Śniadeckich 31/1.

4 pokojowe:
komf. Wiad. Chopina 11/3

Portierstwo:
pokój, kuch. Toruńska 1/5

Pokój
kuchnia Jesionowa 9. (5855.

Mieszkanie 5889
pokój kuchnią, dla bezdzietnych. Brzozowa 18.

Kuchnia
pokój wynajmę. Nakielska 104. 5865

2 pokoje 5861
i kuchnia. Staroszkolna 11.

3 pokoje f6942
z kuchnią do wynajęcia. Małachowskiego 27—1.

Nowoczesne
4 pokojowe. Al. Mickiewicza 3. f6906

Mieszkanie
wolne. Glinki, Cmentarna nr 26. (5896

Na biuro
2 pokoje do wynajęcia. Bydgoszcz, Zduny 9. f6890

7 pokojowe f6865
mieszkanie od 15. 7. wzgl. 1. 8. do wynajęcia. Wiad. u portiera, 20 Stycznia 7.

4 pokoje
z kuchnią, z wszelkimi wygodami w centrum. od 1/7 do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Gdańska 10, portier. n5792

3 pokojowe
mieszkanie komfortowe, parterowe, do wynajęcia. Gdańska 212. f6893

5 pokoi f6889
z kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, przy Dworcowej w pobliżu Dyr. Kolei. Wiadomość tel. 11-11.

4-pokojowe
wygody, odremontowane, garaże, wynajmę zaraz. Gdańska 101. (f6876

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania n5804
3-4 pokojowego poszukuje od 1 lipca, sierpnia lub września, urzędnik bankowy. Oferty „S.W.", filia.

2—3 pokojowe
poszukuję, pół roku z góry, centrum. Pod „Sekretarz sądowy". 5880

LETNISKA

Orłowo
willa „Lalka" woda bieżąca, tarasy, panorama morza, pokoje, śniadania. Wiad. na miejscu. n5794

POŻYCZKI

Poszukuję
zł 3.000 pod zastaw listu hipotecznego i dobrym oprocentowaniem. „Poszukuję". 5884

DZIERŻAWY

Obszerne
lokale handlowe na I piętrze w centrum, ul. Gdańska do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Gdańska 10, portier. n5793

Skład bławatów
najlepsze położenie, ocenie dobrze prosperujący, z oknem wystawowym, z przyległym mieszkaniem zaraz do wynajęcia. **Cymbrowski, Chełmża.** n5810

Skład
rzeźnicki z mieszkaniem i pracownią korzystnie do wynajęcia od 1. VII. Wiadomość **Gdynia - Orłowo,** Mysłowicka 20. n5795

Skład
kolonialny wolny wraz z mieszkaniem do wydzierżawienia. Prądy 8. 5899

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. f6954

Skład
kolonialny z pełnym wyszynkiem w Nowym Mieście Lubawskim w najlepszym położeniu przy rynku, obszerne ubikacje, duży zajazd, od zaraz do wydzierżawienia z powodu niedomagań na zdrowiu. W obecnych rękach przeszło 30 lat. Do przejęcia potrzeba ca 8 tys. zł. Zgł. „Dwa..." Noe Miasto Lubawskie, (n5809

Samotnym 5853
magiel pokoikiem wydzierżawię. Pod Blankami 20.

Która
z pań zechciałaby towarzyszyć wycieczkach motocyklem. Zgłoszenia z fotografią pod „Sport". 5888

MATRYMONJALNE

Wdowa
bezdzietna, lat 45, miłego usposobienia, gospodarna, zgrabna z lepszego domu, wyprawa, fortepian, gotówka zł 6.000 pragnie poznać kawalera ewtl. wdowca (może być z dziećkiem) lepszego urzędnika państwowego czynnego. Dziennik pod „Urzędnik". n5827

POLECENIA



Przed wyjazdem na wakacje

ondulacja trwała

dobrze wykonana niezbędna dla każdej pani. Ceny zniżone. Farbowanie włosów.

M. Żewicki

ul. Dworcowa 44
16824 telef. 34-72

Meble

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892

Dom mebli
Ignacy D. Grajnert

składy sprzedaży Dworcowa 21, Warmińskiego 17 naprzeciw Hotelu Gastronomia.

Oczka
w jedwabnych pończochach podnosimy mechanicznie, tanio i szybko. Pilaczyński i Ska, Gdańska 14/16. n5705

Dla muzyków!
Mikrofony, akordeony, wszelkie instrumenty muzyczne najtaniej, również ratalnie poleca Śpiewiński, Katowice, 3 Maja 32. n5546

Kajak
niewywrotny i nietonący konstrukcji techn. lotn. I. Ogonowskiego poleca wyłącznie: Fabryka Artykułów Sportowych Fryderyk Tenerowicz, Krosno. Patent RP 7189 prawnie zastrzeżony. Dla wojskowych i urzędników państw. na dogodnych warunkach. (n5502

Tapety-Farby
E. Kerber
Gdańska 66
Telefon 36-25. (n2432

SPRZEDAŻE

Maszyny f6728
i narzędzia kowalskie natychmiast do sprzedania. Bydgoszcz, Nakielska 142.

Owocarnia
tanio na sprzedaż. Wskaże Dziennik. f6690

Wóz
roboczy, ładowność 3 tony, dobry stan, sprzedam korzystnie. Dworcowa 86, podwórze. 5808

Wózek
dziecięcy sprzedam. Sokola 44—4. 5806

Nowa
sypialnia dębowa z orzechem, na sprzedaż. Gdańska 45—5. 5802

Motocykl 5803
New Hudson 350, tanio sprzedam. Fordońska 51.

Okazja! 5804
Samochód reklamowy, półciężarowy, tanio sprzedam. Kieruj, Kujawska 88.

Samochód n5656
Fiat na sprzedaż. Dziennik Bydg. Inowrocław.

Okazja!
Sprzedam skład porcelany ‚śródmieście Torunia, z powodu wyjazdu. Oferty „PAR" Toruń pod „Egzystencja". n5686

Na sprzedaż
młode wilczki. Nakielska nr 13. 5795

Wóz
nowy ogrodowy na resorach, z ogumowaniem, i wóz na 60 ctr sprzedam. Grunwaldzka róg Jackowskiego, Kordecki. f5838

Place
budowlane na sprzedaż. Czerska 8. 5830

Motocykl
sprzedam, 600 ccm, w dobrym stanie. Kujawska nr 94—4. 5814

Plac 5813
budowlany z ogrodem, 1168 m², przy ul. Kościuszki. Wiad. Gdańska 125—10.

Nowy 5812
dom 25 tys. wpłaty, 8 mieszkań w starej dzielnicy. Wiadomość w Dzienniku.

Wyżły 5811
6 tygodniowe. Osada 15.

Dom
sprzedam. Leszczyńskiego 144. 5818

Młyn
10-tonowy automatyczny wraz wilką, kolonialką, położony 5 km od Bydgoszczy sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość hotel Lengning, pokój 27. (f6866

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną sprzedam korzystnie. B. Pierackiego 24. (f6868

Młode
psy doberman czystej rasy na sprzedaż. Filarecka 9—3. (5835

Dom
nowy składem ogrodem 15.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (5837

Wózek
skrzynkowy sprzedam. Jasna 23-19. (5831

Dom
z ogrodem 15.000 sprzedam. Lubelska 20. (5830

Dom
nowy większy z składem na sprzedaż. Leszczyńskiego 35. (5836

Rower
męski sprzedam. Bielicka 39-1. (5847

Ford
w dobrym stanie gotowy do jazdy tanio sprzedam. B. Kosecki, Więcbork, ul. Hallera 6, tel. 33. (f6856

Kolonialkę
w dobrym położeniu korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (f6886

Bufet
kredens nowy tanio. Sienkiewicza 43—3. (f6884

Tokarkę
3/4 m do toczenia ze śrubą pociągową. Cieszkowskiego 10—7. (f6870

KUPNA

Dom
kupię, wpłacę 25-35 tys. Zgł. Dziennik Bydgoski Inowrocław. n5718

Agrest
truskawki każdą ilość kupujemy. Bracia Tysler, Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 7—9. (5754

Wywrotki
szyny, lokomotywkę, lokomobilę, betoniarkę, kupię. Stak, Warszawa, Twarda 26. n5553

Dom
mieszkalny w Bydgoszczy w dobrym położeniu, w cenie około 50 000 zł poszukuję do kupienia. Pośrednicy niepożądani. Oferty upraszam do Dziennika pod „N. 183". 5820

Mikroskop 5821
immersyjny $^1/_{12}$, dla lekarza, poszukuję do kupienia. Oferty npraszam do Dzien. Bydg. pod „N. 184".

Używane
książki szkolne, powieściowe kupuje księgarnia Kamińskiego, Śniadeckich 7. (f6869

Parasole
stare kupuję. Długu 64/5. (5833

LEKCJE

Nauczyciel
udziela lekcji zakres gimnazjum. Specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24. Wojtkiewicz. (f6881

Niemieckiego
angielskiego, francuskiego, polskiego wyuczy w rekordowym czasie z dobrą wymową b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8. (1794

POSADY WOLNE

Uczeń
kucharski potrzebny od zaraz. „Berend", Dworcowa 6. Restauracja. (f6858

Młynarskiej branży
energicznego sprzedawcę-kierownika handlowego w wieku około 30 lat, poszukuje od nowych żniw, 30 tonn. młyn. Oferty z życiorysem do „PAR" Bydgoszcz, Dmowskiego 12, pod „151". n5714

Gospodyni-kucharka
siła wykwalifikowana na zastępstwo 6-tygodniowe potrzebna od zaraz. Zgł. „Królewski Dwór", Grudziądz. n5708

Dziewczyna 5740
z gotowaniem potrzebna od 1. 7. Artura Grottgera 1

Ekspedientka
dzielna z branży rzeźnickiej potrzebna od zaraz. Stefan Gniewkowski, Toruń, Prosta 9. (n5685

Do
mego interesu rzeźnicko-wędliniarskiego potrzebna jest od 1. VII. sprzedaczyni, władająca biegle językiem polskim i niemieckim. Pierwszeństwo mają osoby mające już praktykę w tej branży. Rudolf Sommer, Gdańska nr 34. f6723

Poszukuję
ogrodnika do ogrodu warzywnego. Franciszek Brzeski, Kartuzy. n5751

Szwajcar
od zaraz potrzebny, 30 sztuk bydła, na deputat lub samotny. Polachowski, Więzowno, p. Koronowo. n5763

Niańka
wychowawczyni ze świadectwami do 1½ rocznego dziecka potrzebna. Odpisy świadectw i wynagrodzenie pod „500" filia Dz. Bydg. (f6861

Biuralistka
potrzebna od zaraz do kancalarii adwokackiej. Długa 5. 5815

Uczeń
z lepszym wykształceniem potrzebny zaraz. Zgłoszenia z życiorysem nadesłać: **Centrala Foto Drogeria**, H. Kraszucki, Nowe, Pomorze. n5769

Pomocnik
siodlarski potrzebny zaraz. Nowacki, Koronowo, Łokietka 15. (f6871

Przychodnia
potrzebna. Karłowicza 8a—2. (f6867

Ekspedientka
do składu kolonialnego potrzebna. Kossaka 65. (5829

Dziewczyna
do prac domowych i dwoje dzieci zaraz. Toruńska 9 skład. (5834

Uczennica
do szycia potrzebna. Brzozowa 27—2. (5842

Panienka
inteligentna, sumienna, do bufetu i wyręczenia od zaraz. Hotel Polski, Szubin. (f6874

Samodzielna
bufetowa od zaraz. Język polski i niemiecki. Oferty do Gdańska, dworzec Tigenhof. (f6882

Służąca
bez prania. Gdańska 95, skład kolonialny. (f6885

Uczeń
szewski potrzebny. Aleje Mickiewicza 5. (f6864

Ekspedientka
do składu obuwia potrzebna. Oferty z podaniem pensji skierować pod „Obuwie-stałe" (f6855

Dziewczyna
wiejska silna do sprzątania pokoi i wszelkich prac potrzebna na majątek od 1. 7. Zgłoszenia Bydgoszcz, Jary 5. (f6860

Dźwięk naszych wypróbowanych **fortepianów i pianin**
to dźwięk o najczystszym brzmieniu, to dźwięk wzniecający natchnienie i zapał zarówno u nauczyciela jak i u ucznia!



B. Sommerfeld
Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.
NAJWIĘKSZA FABRYKA PIANIN I FORTEPIANÓW W POLSCE
Niskie ceny! Dogodne warunki!

Młodszy
pomocnik kupiecki potrzebny od 1 lipca, kaucją, podanie pensji. Oferty Dziennik „Kolonialka wyszynk". n5766

Gospodyni n5770
do wszelkich prac potrzebna zaraz. Zgłoszenia Leidelowa Tczew, Sambora 19.

Pomocnik 5800
fryzjerski potrzebny. Chełmża, Chełmińska 16.

Młodszy pomocnik
i uczeń potrzebni.
R. Kaźmierczak
DROGERIA n5746
Inowrocław, Król. Jadwigi

Prasowaczki
zaraz potrzebne. J. Pilaczyński, Gdańska 14/16. (n5741)

Ekspedientka
do składu bławatów, kolonialki, zaraz. Swiadectwa fotografia pożądane. Antoni Lemka, Warlubie. n5740

Cukiernik
dzielny z praktyką, zaraz na stałą posadę potrzebny. Zgłoszenia Kłos Tczew, Bałdowska 4. (n5737

Dubiera
poszukuje poważna fabryka obuwia. Zgłoszenia kierować do Dziennika pod „Dubler". n5734

Fryzjer
damsko-męski potrzebny. Oferty proszę Robaczewski, mistrz fryzjerski, Chełmno, Rynek. n5724

Inteligentna
osoba potrzebna do pomocy w aptece. Bydgoszcz, telefon 1933. 5822

Szwajcara
dojarz potrzebny na majątek. Zgłoszenia Kukliński, Jary 5. Bydgoszcz. (f6859

POSADY POSZUKUJĄ

Maturzystka
słuchaczka Pedagogium, wyjechałaby chętnie podczas wakacji na majątek, celem udzielenia korepetycji. Oferty „PAR" Toruń pod „6.39". n5773

Praktykę
biurową na majątek przyjmę zaraz. Oferty filia „Kasjerka". (f6857

Przystojna
lat 40 przyjmie od 15. 7. lub później posadę samotnego pana. Of. do filii pod „S. P. 1000". (5848

POKOJE WOLNE

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Duży
pokój do wynajęcia. Śluzowa 17, przy Bronikowskiego. 5819

Umeblowany
wynajmę. Garbary 16—9. (5839

Inteligentnemu
słoneczny pokój. Garbary 12—2. (f6877

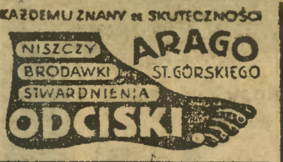
Pokój
kulturalnej osobie. Cieszkowskiego 10—6. (f6873

Pokoje
dobrze umeblowane: mały słoneczny i dwa z werandą, płytka gazowa. Krasińskiego 4—4. (f6883

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Osobne wejście. Zduny 4—7. (f6888

Pokój
skromny dla pana. Gdańska 103—5. (f6863

KAŻDEMU ZNANY ze SKUTECZNOŚCI





Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
Koronowska 89.

z kuchnią. Kujawska 61.

5 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28/3.

Pokój
kuchnia, z góry. Kujawska 144a, niedzielę od 14 do 18-tej. 5816

3 pokojowe
z wszelkimi wygodami od 1 lipca lub sierpnia na Bielawkach. Adres wskaże administracja. n5372

3 pokojowe
komfortowe, słoneczne, w nowym domu na I piętrze z łazienką kaflową, balkonem, (blisko śródmieścia) dla dobrze sytuowanego małżeństwa, od zaraz lub 1 lipca wzgl. 1 sierpnia. Zgł. na ul. Paderewskiego 28. (n5269

Mieszkanie
3 pokojowe, nowy dom. Gniezno, ul. Witkowska nr 10. n5771

2 pokoje
przedpokój, kuchnia, przejęcie umeblowania, sypialkę, kuchenkę. Adr. Administracja. (5846

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Poszukuję
w pobliżu Placu Piastowskiego 2 pokoje z kuchnią. Adres Dziennik. 5810

Szukam f6832
mieszkania 4—5 pokojowego, w śródmieściu, możliwie w dzielnicy willowej od 1 lipca. Zgłoszenia z warunkami pod „Miej. lekarz wet." filia.

Komfortowe
nowoczesne 4—6 pokojowe nie wyżej I piętro, centralne wodne ogrzewanie, łazienka, służbowy, poszukuję i 1 lipca, okolica: Plac Kochanowskiego, Sielanki, Plac Wolności, Bielawki. Zgł. i warunki do filii Dzien. Bydg. pod „I. B." (f6879

2 pokoje
na biura adwokackie blisko sądu. Zgłoszenia Paweł Rafiński, Fordon, restaurator. (5828

LETNISKA

Letnisko
blisko las i woda. J. Szczygielska, Niem. Łąki, pow. Świecie. (5845

Rabka
„Gałązka Rozmarynu", nowootwarty pełnokomfortowy pensjonat, centrum Zdrojowiska. pokoje słoneczne, balkony, kuchnia dietetyczna. n4505

Letników
przyjmuje niem. majątęczek nad pięknym lasem i jeziorem (piękny park, plaża, wędkowanie, utrzym. 4 zł, dzieci 2 zł dziennie). Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego pod „Piękne". n4359

Letnisko
we dworze, 30 km od Bydgoszczy, park, jezioro, las, kuchnia warszawska. Informacje pod tel 21-22 od godz. 9-tej do 12-tej. n5361

POŻYCZKI

10.000 zł.
na I hipotekę domu wartości 50.000 zł. poszukuję. Zgł. pod „L. B." do Dz. Bydgoskiego. 5807

N-5802



Gütermanna
Fabryka w Warszawie.

DZIERŻAWY

Restauracje
ogród, kolonialkę wydzierżawię. Bydgoszcz, Toruńska 137. f6797

Ubikacje
suterenowe, nadające się na warsztat mechaniczny lub składnice w centrum miasta do wynajęcia. Długa 36, gospodarz. n5589

Lokalu 5789
na hurtownię 500 m² powierzchni, dwoma pokojami na biura, piwnicą i stajnią, poszukujemy od 1 sierpnia. Zgł. pod „Hurtownia" do Dziennika.

Hotel-restauracja
zaraz do wydzierżawienia, w mieście 5 tys. mieszk. przy szosie Gdańsk Warszawa, w woj. Pomorskim. Potrzebna gotówka 7000 zł. Wiad. administracja Dziennika Bydg. (n5725)

2 składy
centrum Bydgoszczy z mieszkaniem od właściciela. Paweł Rafiński, Fordon, restauracja. (5827

Piekarnia
cukiernia w śródmieściu w pełnym biegu z powodu choroby do wydzierżawienia. Oferty do Dz. pod „Piekarnia cukiernia". (5838

Skład
mieszkaniem. Lubelska 18. (5844

Ubikacje
warsztatowe 90 m², światło, do wynajęcia. Bocianowo 16/5. (f6887

Długa 68
do wynajęcia obszerny skład na każdą branżę oraz trzy duże pokoje I piętro na biuro, hurtownię. Telefon 3084. (n5762

RÓZNE

Wagry
piegi, pryszcze, wrzodzianki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzająca hormonowe zabiegi. Odchudzające, parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski, „Cedib". Słowackiego 1. telefon 1059. (n2012

Nie
załączać znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia Jasnowidz Vichara, Kraków, Skrytka 567. n 4387

Wspólnika
poszukuję, 3000 — 5000, do powiększenia przedsiębiorstwa. Oferty pod „5000" do Dziennika. 5809

Zawiadamiam
moich Szanownych gości, iż całkowicie przejęłam moją restauracje, Wełniany Rynek 11. Upraszam o łaskawe poparcie. Z poważaniem Maria Żelazna. (5805)

Dziecko
przyjmę za własne, za wynagrodzeniem. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz, pod „100". n5767

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadne odpowiedzialności

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, skrytka 240. (n4395

Przepisywanie
na maszynie także techniczne, wykonuje tanio Twardowska, Sienkiewicza 30. f6667

100% (n5699
sił męskich uzyska Pan. stosując aparat „Nr 111", Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie (Załączyć znaczek 25 gr). „Inventus", Warszawa, Jerozolimska 35.

Gruźlicę płuc
gardła, skóry, kości, choroby żołądka, kiszek, (wrzody) serca, wątroby (kamienie żółciowe) nerek, (kamienie) choroby skóry (łuszczyca) rany, reumatyzm, artretyzm oraz wszelkie zastarzałe cierpienia leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Marmolowa, Katowice, Pierackiego 12. (n5545

MATRYMONIALNE

Urzędniczka
prywatna (lat 19) szuka partnera spacerów rowerowych, okres wakacyj, połowa czerwca — lipca, Bydgoszcz. Wyczerpujące oferty inteligentów możliwie fotografią, którą się zwraca, pod „Cel towarzyski" do Dziennika Bydgoskiego. n5764

Urzędnik
państwowy, wiek średni, przystojny, kawaler, poślubi katoliczkę subtelną. Zgłoszenia nieanonimowe „480", Dziennik Bydgoski. n5784

Panna
lat 30 przystojna, materialnie niezależna, właścicielka realności, szuka męża o dobrym charakterze. Na anonimy nie odpowiadam. Zgłoszenia „481" Dz. Bydgoski. n5785

Bogate Amerykanki
z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca" Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. (n4987

Handlowiec
rodziny kupieckiej, lat 31 dobrego charakteru, zapozna miłą, inteligentną, gospodarną pannę, sfer obojętnych. Cel matrymonialny. Zgłoszenia możliwie z fotografią, którą dyskretnie zwracam, proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „R. 4". (5824

†

Dnia 22-go czerwca 1939 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy, troskliwy mąż i ojciec ś. p.

Jan Zieliński

w 41 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 26. VI. 39 o godz. 5-ej po południu z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Msza św. o spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie we wtorek 27. VI. 39 w kościele farnym.

W nieutulonym smutku pogrążona

Żona, syn i rodzina.

Ul. Gimnazjalna 6. (5849

Samochody angielskie

MORRIS

(największy koncern samochodowy w Europie)

wygodne 5 osobowe 4-ro drzwiowe limuzyny

typ „8“ zużycie benzyny 6 ltr. na 100 km od zł **5.650.—**

typ „10“ zużycie benzyny 7,5 ltr. na 100 km od zł **7.250.—**

Przedstawicielstwo na wojew. Pomorskie (n-5757

AUTO-SALON Fr. Żubka i S-ka

BYDGOSZCZ, PLAC WOLNOŚCI 1 (ul. Gdańska). Tel. 21-60.

†

Dnia 22 bm. po długich i ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem ś. p.

Leon Grochowski

litograf-rysownik

pracownik Zakł. Graficznych A. Kryże

przeżywszy lat 29, pozostawiając po sobie szczery żal wśród współpracowników.

Zakłady Graficzne A. Kryże i pracownicy.

5823)

Impregnuje płaszcze



BARWA

KAŁAMAJSKI

filia

Bydgoszcz, Gdańska 27

n5776

n5783

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWNICTWA BEZWARTOŚCIOWE. ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY PROSZEK JAPOŃSKI, NALEŻY ŻĄDAĆ



KATOL

ZABIJA ROBACTWO, OWADY I T. P.

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe

M. Jakubik - Gdynia

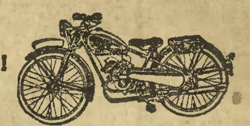
ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64

zatatwia (n4680

wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu

i na liniach Gdynia — Gdańsk — Bydgoszcz — Łódź Gdynia—Gdańsk—Grudziądz—Warszawa.

Stała codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk.

Wyrób polski!  **Wyrób polski!**

MOTOROWERY

98 ccm. z pedałami i starterem

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467
Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333
Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

„TORNEDO“

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI

właśc. W. TORNOW

16958) **W BYDGOSZCZY**

Msza św. żałobna

za spokój duszy

ś. p. Tadeusza Kentzera

odprawi się w poniedziałek, dnia 26 czerwca rb. o godzinie 7,15 w kościele Ks. Misjonarzy na Bielawkach. (n-5788

Zarząd i Personel

Bydgoskiego Domu Towarowego.

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Łucja Małecka**

Długa 42.

Filia: **TORUŃ**

Rynek Staromiejski.

n-5838

Jeżeli lody to tylko

„Pingwin“

Wykwintnym smakiem, higienicznym opakowaniem wysunęły się na pierwsze miejsce!

Morska Pralnia Mechaniczna

Gdynia 4

Filia ul. Swiętojańska 46, naprzeciw restauracji Ermitage (wejście z bramy). (n5176

Pralnia przyjmuje bieliznę do prania na wagę i sztuki.

Odbiór i dostawa w dom.

Wykonanie fachowe. **Ceny niskie.**

Zbożowiec

długoletni kierownik, lat 40, rzutki kupiec, dobrze obeznany z klientelą ziemiańską i małorolną zmieni posadę. Łaskawe oferty upraszam filia Dziennika Bydgoskiego pod **„Zbożowiec“**. (f-6726

Za liczne dowody pamięci i życzliwości, za gratulacje i kwiaty, przesłane nam z okazji naszych srebrnych godów, składamy tą drogą wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Sympatykom nasze serdeczne podziękowanie szczerym, staropolskim

Bóg zapłać!

Hieronim Kaiorski z żoną

właśc. hotelu i rest. „Gastronomia“.

n5761)

OKULARY

20 lat praktyki

binokle „Iwoka“, szkła punktal, termometry, barometry, lupy, kompasy poleca (17397

Edm. Czajkowski

optyk - zegarmistrz

Długa 21 Telefon 36-61

Własny warsztat reparacyjny.

Niskie ceny, rzetelna fachowa obsługa.

Dostawca Ubezpieczalni i Kas Chorych.

20 lat praktyki

UCZNIA

z 6-cioma klasami gimnazjum (możliwie język niemiecki) poszukuje od zaraz poważna drogeria. Oferty „PAR“, Dmowskiego 12, pod „Uczeń“. (n5743

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Panieńskie szaleństwa“ oraz „Szalona pogoń“ Nadpr. najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Huragan“ Nadpr. „Zbrodnia w lesie“

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Złotowłosa“ i nadprogr.

KRISTAL: „Niewidzialna rywalka„ Nadpr.: „Polska w Gdańsku“, tygod. Pat'a i groteska kolorowa.

LIDO: Dziś „Niewolnica z Szanghaju.

MARYSIEŃKA: „Orkan“ w r. głównej Nan Grey Nadprogram kronika Pat'a

MOTOCYKLE KRAJOWE

CHRZEŚCIJAŃSKICH WYTWÓRNI

SHL — setki, wyrobu Huty Ludwików S. A. Kielce
WNP — setki, Poznańskiej Wytwórni Motocykli Br. Nowaczyk, Poznań
Zuch — setki, f-my „Automatyk“ Ign. Lemański i A. Weyl, Poznań

oraz zagraniczne:

Zündapp — TWN Triumph — NSU

na dogodnych warunkach spłaty poleca

JAN PATALAS Gdynia, ul. Świętojańska 89

(róg Lipowej). **Telefon 34-81.**

Skład bogato zaopatrzony w wszystkie modele motocykli, jak również w akcesoria i garnitury sportowe.

Nabywcy motocykli obojętnego litrażu korzystają z 20% zniżki w podatku dochodowym. (n4376

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Poszukuję dzielnego

ekspedienta

do mego **składu tow. kolon., win i wódek** hurt. i detal. Zgłoszenia Panów zdolnych z dobrymi świadectwami, możliwie znajomością języka niemieckiego i z podaniem wynagrodzenia i odpisem świadectw przy wolnym utrzymaniu do Dziennika Bydgoskiego pod **„Biegły“**. (5723

OKAZJA!

Fabryka szczotek i pędzli oraz wyrobów drzewnych z dostawami dla przemysłu i instytucji publicznych na G. Śląsku jest z powodu przeciążenia właściciela **zaraz do sprzedania.** Przedsiębiorstwo prosperuje od 30 lat. Potrzebna gotówka zł 80.000.— Zgłoszenia kierować należy do „PAR“ Polska Agencja Reklamy, Katowice pod **„B. 233“**. (n-5774

KONKURENCJA.



— Tu na prowincji nie zarobi pan dużo pieniędzy.

— Cóż mam robić. W wielkim mieście jest zbyt duża konkurencja. Dziś na przykład jest oratorium, opera i koncert symfoniczny dyrygowany przez Stokowskiego.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną, społeczną i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Stanisł. Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.